

PIECZĄTKI

Emi Studio  
Przemyśl, ul. Grunwaldzka 11  
oraz Wałowa 9

WIZYTÓWKI

TAPETY

Garant L

Przemyśl, ul. Słowackiego 71

HURTOWNIA  
SKŁAD CELNY

tel. (016) 678 86 01

tel./fax 678 65 38

fax 678 77 80



Maskotka przyniosła mi szczęście

Pierwsze koly za ploty, jesteśmy już po j. polskim...

## Żyrafka, bunt i chęć szczerą czyli MATURA'99

11 i 12 maja odbywały się pisemne egzaminy maturalne. W ubiegły wtorek kandydaci do otrzymania certyfikatu dojrzałości zmagali się z jednym z czterech tematów z języka polskiego. Pierwszy z nich nawiązywał do roli rodziny w życiu człowieka: „Na podstawie wybranych utworów literackich wyjaśnij, czym może być dom rodzinny — oazą spokoju, miejscem konfliktów, wspomnieniem...? Drugi temat dotyczył człowieka zbuntowanego: „Bunt jako wyraz niezgody na rzeczywistość. Odwołując się do wybranych

tekstów literackich, zaprezentuj bohaterów, którzy uznali bunt za konieczność”. Trzeci temat dawał możliwość wykazania swoich preferencji literackich: „Pisarz stwarza wizję życia, czytelnik może ją przyjąć lub odrzucić” (Jerzy Andrzejewski). Omów utwory literackie, wobec których nie pozostałeś obojętny. Temat czwarty: jak zwykle był wyzwaniem

cd. na str. 4

Dariusz Pietrzak — „TERAZ POLSKA”  
str. 5

**K**ilka tygodni wcześniej sprzedał kawałek ziemi, kupił telewizor i ile się naoglądał?, ledwie co wrócił z sanatorium, gdzie miał podleczyć nogę po przebytej operacji, a tu wyskoczyć musiał przez okno..., to było straszne, wydarzyło się tuż po północy, kiedy wszyscy spali pierwszym, twardym snem... — takie urywane myśli wyrażali sąsiedzi zebrani przy pogorzeliisku, gdy w sobotę (8 maja br.) odwiedziliśmy jarosławską dzielnicę Misztale.

- Przegrałam własny los str. 3
- Pamięci Legionów str. 4
- Jak to z prądem było str. 6
- Miasto pogranicza str. 14
- „Reanimacja” obrazów str. 15

NAJTAŃSZY BETON  
+ POMPA

FAHO

tel. 678-53-04

str. 3

## SKLEP MYŚLIWSKI „HUBERT”

37-700 Przemyśl, ul. Kazimierza Wielkiego 1

tel. (016) 678-37-99

## OFERUJE:

- Broń myśliwska, sportowa, bojowa i gazowa
- duży wybór amunicji
- Oplątkę i akcesoria myśliwskie
- Odzież myśliwska i turystyczna
- Odzież i wyposażenie militarne, survivalowe, spodnie i kurtki M 65, kamizelki, plecaki, noże, manierki

- Pistolety hukowe i na kulki, paralizatory elektryczne
- Gazy obojętne

## A ponadto:

- Realizuje indywidualne zamówienia na broń, amunicję i akcesoria myśliwskie
- Oferuje sprzedaż ratelną bez żyrantów

Sklep czynny codziennie  
od 10.00 — 17.00w soboty od 10.00 — 13.00  
ZAPRASZAMY NA ZAKUPY

GD-079

## Wszystko dla Twojego ogrodu

Zakład Konserwacji i Pielęgnacji Drzew

Zbigniew Kość

zaprasza do Centrum Ogrodniczego  
Przemyśl, ul. Łukasieńskiego 13 a, tel. 678-31-05

- pełen zakres usług ogrodniczych
- szeroki wybór krzewów liściastych i iglastych
- narzędzia ogrodnicze ● meble ogrodowe
- kosiarki spalinowe i elektryczne

Profesjonalne projektowanie  
terenów zieleni i ogrodówFaxy, telefony,  
centrale  
telefoniczne,  
komputery,  
peryferia,  
materiały  
eksploatacyjne

ATRAKCYJNE CENY !!

FACHOWCY

37-700 Przemyśl, ul. Św. Jana 13/L-5  
tel. / fax: 0-16 6705744



## Dni Cieszanowa '99

Te 5-dniowe uroczystości na przełomie kwietnia i maja dostarczyły mieszkańcom tego spokojnego miasteczka moc wrażeń.

Herold uroczystości obwieszczał rozpoczęcie imprez. Delegacje — pamiętając o 55. rocznicy pacyfikacji przez UPA wsi Rudka, złożyły wiązanki kwiatów przy pomniku upamiętniającym była wieś. Szkolny chór z Lublińca zaprezentował pieśni patriotyczne. W podobnej atmosferze odbyły się uroczystości patriotyczno-religijne poświęcone 136. rocznicy bitwy pod Kobylanką.

Kolejny dzień poświęcono pamięci doc. dr. Lucji Charewiczowej, urodzonej w Cieszanowie, która zginęła w Oświęcimiu w wieku 46 lat. Od 13 lat stoi tablica pamiątkowa (naprzeciw cieszanowskiego kościoła) ufundowana przez społeczność miasta i gminy Cieszanów. Tutaj także złożono wiązanki kwiatów.

W koncercie pieśni religijnej i poezji śpiewanej wystąpił kwartet z Lubaczowa „The Song”, zespół z Łukawca „Kama” (przygotowany przez ks. Roberta Cencorę), zespół rodzinny Ciećkiewiczów z Cieszanowa oraz juniorski zespół „Lumen Christi”, którzy ćwiczą pod okiem miejscowego ks. Andrzeja Traczykiewicza. Na zakończenie zaprezentowało się trio powstałe na czas tego koncertu: **Arek Słoniec (student), Wojtek Świdzior (dyr. OKMiG Cieszanów) i Tomek Drabik na instrumentach perkusyjnych.**

Po części oficjalnej obchodów Dni Cieszanowa przyszedł czas na sportowo-kulturalno-rozrywkową, w której tłumnie wystąpiły dzieci z terenu całej cieszanowskiej gminy. W niespełną godzinę cały asfalt ubarwiły ich kolorowe rysunki. **I miejsce wywalczyła drużyna SP z Nowego Lublińca pod kierunkiem Konrada Kopczackiego w składzie: Szymon Perzyński, Grzegorz Furgala, Łukasz Kostyra i Grzegorz Kudyba; II lokata dla dziewczyn z Cieszanowa przygotowanych przez p. Martę Zabrońską; III miejsce dla szkoły z Kowalówki (opiekun p. Fryderyk Zaborniak).** Równocześnie z konkursem rysunkowym odbywała się wystawa prac plastycznych uczniów z Cieszanowa i Lublińca. Różnym zainteresowaniem, w zależności od zasobności portfela, cieszył się kiermasz książek Miejskiej Biblioteki Publicznej w Cieszanowie, na którym sprzedawano też pozycje otrzymane z Muzeum w Lubaczowie. Odbyły się ćwiczenia straży pożarnej pod czujnym okiem **naczelnika Zdzisława Kasprowicza.**

Przegląd kulturalny szkół zorganizowano w Ośrodku Kultury w Cieszanowie oraz w Szkole Podstawowej w Dachnowie. Wcześniej, na deskach cieszanowskiego Ośrodka Kultury wystąpił Teatr Lalki i Aktora „Kacperk” z Rzeszowa, a potem dzieci z ogniska muzycznego kierowanego przez **Bronisława Stępienia.**

Ostatniego dnia odbyła się zakina. Korowód ponad stu przebierańców przemaszzerował ulicami i wokół cieszanowskiego Rynku, gdzie obok Ośrodka Zdrowia, nastąpiła blokada rolników-przebierańców, która przekomarzała się ze... służbą zdrowia. Para młoda — uczniowie II klasy, Asia i Grzesiek — oraz wieloosobowa stonoga, to tylko małe wycinki mnogości pomysłów. Nie brakło podczas tych dni młodzieżowych dyskotek i zabaw na wolnym powietrzu. Słowem — dla każdego coś milego.

Tekst i zdjęcie: Jan Borysowicz



Zdobywczyni II miejsca w konkursie rysunkowym — uczennice Szkoły Podstawowej w Cieszanowie.



## Centrum poświęcone

6 maja metropolita przemyski, **ksiądz arcybiskup Józef Michalik** dokonał poświęcenia i oficjalnego otwarcia centrum dla dzieci i młodzieży przy parafii pod wezwaniem Matki Boskiej Nieustającej Pomocy w Przemysku. Na uroczystości obecny był prezydent Przemysłu Tadeusz S a w i c k i, który wraz z księdzem arcybiskupem przejął wstęgę. Przedstawiciele z Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży, przywitali metropolitę chlebem i solą. Centrum (o którym 27 kwietnia br. pisaliśmy w **Pograniczu**) zostało zorganizowane przez proboszcza parafii — księdza Stanisława Ozoga. Mieści się tam na razie kawiarenka, świetlica dla dzieci i siłownia. W planach są jeszcze inne atrakcje.

(Iew)

Fot. R. Jankowiak



## Kapele odjechały...

**XXI Ogólnopolski Festiwal Kapel Podwórkowych**, którego los do ostatniej niemal chwili był niepewny, odbył się w Przemysku 8 i 9 maja. Zgłosiło się 11 zespołów z całego kraju. Zwycięskie laury podzielono na równi pomiędzy Przemyski (kapela „Fidelis”) i Łódź (Balucka Kapela Podwórkowa). Dwa drugie miejsca przypadły w udziale „Takiej Pace” z Parczewa i „Wygibusom” z Bilgoraja, natomiast trzecie zdobyli ex aequo: „Karbon” z Łęcznej i „Wujek Jasiek” z Andrychowa. Koncert finałowy odbył się tradycyjnie na przemyskim Rynku.

a.

Fot. R.J.

## Ratownicy na medal

W Przemysku odbyły się **dorożne okręgowe zawody młodzieżowych zespołów ratowniczych PCK. Uczestniczyło w nich 16 drużyn ze szkół ponadpodstawowych.** Pozorantami byli uczniowie kl. VIII ze Szkoły Podstawowej nr 16, którzy pierwsze srebro zdobyli podczas ubiegłorocznych zawodów i za rok pewno znajdą się w składzie którejś z drużyn. **I miejsce zdobyło LO w Dubiecku (548 pkt.) i ono pojedzie na zawody strefowe, II — Zespół Szkół Ekonomicznych z Jarosławia (535 pkt.), III — Zespół Szkół z Kańczugi (512 pkt.) i IV — I LO w Przemysku (511 pkt.).** Pozostałe lokaty zajęli w kolejności: Zespół Szkół Przemysłu Spożywczego w Jarosławiu; Liceum Ekonomiczne w Niemadowej; ZSZ nr 1, Zespół Szkół Mechanicznych i Drzewnych, Zespół Szkół Ekonomicznych, II LO i Zespół Szkół Gastronomicznych — wszystkie z Przemysła; ZSZ w Lubaczowie; Zespół Szkół Włókienniczych w Jarosławiu; Zespół Szkół Rolniczych w Zarzeczcu; Zespół Szkół Ekonomicznych i Agrobiznesu w Przemysku oraz Zespół Szkół Mechanicznych w Jarosławiu. Taką klasyfikację ustaliła komisja konkursowa, rekrutująca się z przemyskiej szkoły ratowników. Organizatorem zawodów i fundatorem nagród był Zarząd Okręgowy Polskiego Czerwonego Krzyża w Przemysku.

a.

## „Puls” w Lubaczowie

W Lubaczowie gościła prezes Krajowego Urzędu Pracy — Grażyna Zielińska. Jej wizyta (na zaproszenie kierownika Powiatowego Urzędu Pracy — Teresy Pamuły) związana była z oddaniem do użytku po remoncie siedziby urzędu, a także z wdrażaniem systemu „Puls”.

W całym kraju będą cztery tury jego wprowadzania. Lubaczów, który „załapał się” do drugiej tury i rozpoczyna jego realizację 24 maja br. Rzeczą całą polega na pełnej komputeryzacji związanej z rejestracją bezrobotnego i księgowością. Wdrażanie potrwa 3 miesiące. Warto wiedzieć, że w PUP w Lubaczowie na koniec I kwartału zarejestrowanych było 5456 osób. Prawo do zasiłku miało 1358 bezrobotnych. Bez pracy pozostają głównie osoby w przedziale wiekowym 18-44 lata. Aż trzy czwarte z nich legitymuje się wykształceniem podstawowym i zasadniczym zawodowym, i jeżeli dostają pracę, to zazwyczaj na czas określony. Pocięszające jest jednak to, że coraz więcej młodych zainteresowanych jest studiowaniem w okolicznych uczelniach.

J.B.



Siedziba Powiatowego Urzędu Pracy w Lubaczowie.

Fot. J. Borysowicz

## Tygodnik „POGRANICZE”

Wydawca: „Publikator” Sp. z o.o., prezes Adam Darasz.

37-700 Przemyski, ul. Mnisza 3, tel./fax 675-10-10.

Redaguje zespół. Red. naczelny — Barbara Sykała; sekretarz redakcji — Alicja Bogusławska; dziennikarze — Agnieszka Niemiec, Zdzisław Besz, Hubert Lewkowicz; fotoreporter — Robert Jankowiak. Skład komputerowy i druk: Spółdzielnia Inwalidów „Praca”.

Poglądy redakcji nie zawsze są zgodne z poglądami autorów, lecz publikacje zamieszcza się przestrzegając konstytucyjnej zasady wolności słowa. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Materiałów nie zamówionych nie zwraca. Zastrzega sobie również prawo skracania i opracowywania tekstów.

## Mogą się przydać

### NA RATUNEK

POLICJA — 997, STRAŻ POŻARNA — 998, POGOTOWIE RATUNKOWE — 999

STRAŻ MIEJSKA — 986

POGOTOWIE ENERGETYCZNE — 991

POGOTOWIA CIEPŁOWNICZE

PRZEMYSŁ 670-03-71; JAROSŁAW 621-40-47.

POGOTOWIA

WODNO-KANALIZACYJNE — 994

POGOTOWIA GAZOWE — 992

POGOTOWIA WETERYNARYJNE

PRZEMYSŁ 678-53-10;

JAROSŁAW 621-32-14;

LUBACZÓW 632-10-21;

PRZEWORSK 648-74-25.

POGOTOWIE POGRZEBOWE

PRZEMYSŁ 678-34-05, 678-26-34 (całodobowe)

INFORMACJA PKS

PRZEMYSŁ 678-54-35;

JAROSŁAW 9316;

LUBACZÓW 9316;

PRZEWORSK 648-82-75.

INFORMACJA PKP

PRZEMYSŁ 9315 lub 678-28-71;

JAROSŁAW 9315; 621-46-61 do 3;

LUBACZÓW 9315;

PRZEWORSK 933.

INFORMACJA TURYSTYCZNA

PRZEMYSŁ 678-73-09.

TELEFON INTERWENCYJNY STRAŻY GRANICZNEJ

0-800 422-322

(0-16) 675-09-90

POSTOJE TAXI

PRZEMYSŁ 678-22-33; 678-88-88; 670-66-66;

678-33-00; 678-62-00; 670-78-08; 670-40-44;

670-32-32; 670-66-60; 670-20-00; radio-taxi

670-79-70;

JAROSŁAW 621-21-18, 621-53-79, 621-33-81;

LUBACZÓW 632-19-22, 632-09-19;

PRZEWORSK 648-70-01.

POMOC DROGOWA

PRZEMYSŁ 670-01-42, 670-33-33, 981,

670-53-85;

JAROSŁAW 981

SZPITALA

PRZEMYSŁ Szpitale: ul. Rogozińskiego

670-22-22; ul. Słowackiego 678-20-90; ul.

Wysockiego 670-50-20;

JAROSŁAW 621-54-21 i 621-30-05

(Izba Przyjęć);

LUBACZÓW (ul. Mickiewicza) 632-16-27;

PRZEWORSK (ul. Szpitalna) 648-85-74.

TELEFONY ZAUFANIA

PRZEMYSŁ: policyjny KWP 678-15-00,

przemoc w rodzinie 670-21-74 (środa 17-19),

duszpasterski 670-58-04 (w dni powszednie

godz. 19-21), onkologiczny 678-69-81 (dni

powszednie 17-19), dla osób uzależnionych

od alkoholu 670-40-09 (dni powszednie

19-21), INFO-AIDS 958 (całodobowy) oraz

670-60-68 (poniedziałki 17-19), pogotowie

makowe 678-77-67 (poniedziałki 10-14

i 15-19, środy i piątki 17-19).

JAROSŁAW: 621-23-36 (całodobowy w dni

wolne od pracy, a w pozostałe od 19 do 7 rano).

PRZEWORSK: pogotowie makowe

648-51-03.

**P**an Eugeniusz Pryjda ma sześćdziesiąt trzy lata. Rozmawiając z nami na miejscu domu, który w nocy ze środy na czwartek strawił szaleńcze płomienie ognia, uparcie powtarza: „tu się urodziłem, to mój dom”.

Majowej nocy los pozbawił go dachu nad głową. Uparty los, bo wcześniej sprawił, że jest niemal stuprocentowym inwalidą, od urodzenia nie słyszy i ledwie urodzenia nie słyszy i ledwie mówi. Sąsiedzi tłumaczą jego słowa, dobrze go rozumieją... bo on faktycznie jest stąd, z jarosławskiej dzielnicy Misztale. Mieszkał samotnie, ale wśród sąsiadów miał (i ma) przyjaciół. Teraz są mu szczególnie potrzebni. Na każdym kroku czuje jak są mu przyjaźni, bliscy i zapewniają, że dojdą do prawdy i sprawiedliwości. Zapewniają, że pomogą mu postawić mały dom, niech tylko władze i winni tego, co się stało wspomogą ich starania... *bo starych drzew się nie przesadza...*

W drewnianym domu pana Eugeniusza już po świętach wielkanocnych „coś” działo się z elektryką. Przy końcu kwietnia było coraz gorzej, iskrzyło przy liczniku. Pierwszego maja syn pana Jana Iwanowicza zadzwonił (w imieniu niesłyszącego sąsiada, Pryjdy) do Pogotowia



Z licznika została skrzynka.

# Płomienna sprawa

ciąg dalszy ze str. 1

Energetycznego. Zgłosił uszkodzenie... Ponieważ iskrzyło następnego dnia „wykonano” telefon jeszcze trzykrotnie. Ostatni raz proszono miejscowy rejon energetyczny o naprawę uszkodzenia we wtorek. Tym razem dzwoniła sąsiadka, pani Anna Koprowicz. Dzwoniła między ósmą a dziewiątą rano, żeby zdążyli przed nocą naprawić. Pan Eugeniusz bał się „zapalać” światło, bo ciagle „palily się iskry” przy liczniku. Dyżurujący w „rejonie” potwierdził, że już to zgłoszenie jest odnotowane i trzeba czekać... najpóźniej do południa następnego dnia. W środę więc miały skończyć się kłopoty pana Eugeniusza z „elektryką”. W środę jednak okazało się, że ... „elektryka” już dłużej nie wytrzymała. W nocy ze środy na czwartek dom spłonął doszczętnie, do fundamentów, a po liczniku (wokół którego iskrzyło przez kilka dni) pozostało tylko blaszane pudełko.

Pan Eugeniusz spał w domu i cudem uniknął spaleni. Całe szczęście, że stojak na dachu, który zbiera kable elektryczne, spadł do środka domu, razem z palącym się dachem. Domem wtedy wstrząsnęło i obudziło śpiącego. Resztkami świadomości znalazł okno i wyskoczył. Wokół już zaczął się ruch, wezwano straż pożarną. Płomień buchał z coraz większą siłą, zatrwożeni sąsiedzi ponagliwali telefonami straż. Dla nich przyjazd wozów „na sygnale” trwał... wieczność. Gdy opowiadali o nocnym pożarze, byli rozgoryczeni. Mieli pretensje do straża-

ków — „przyjechali co prawda dwoma wozami, ale coś niewiele tej wody lali, z trudem łączyli dwa kawałki węzła w jedną całość, dopiero wezwana przez jarosławskich strażaków ochotnicza straż z Szówska uporala się z ogniem”. Sporo urywanych zdań grupy sąsiadów zebranych wokół uszkodzonego, sporo pytań pod adresem rejonu energetycznego, straży pożarnej, policji (bo też przyjechała). Dlaczego dyżurujący kolejno w rejonie zignorowali sprawę? Dlaczego nie odcięli dopływu prądu? Dlaczego straż pożarna przyjechała tak późno? Dlaczego dopytywała się przy kolejnych telefonach — gdzie te Misztale? Dlaczego? ... takie zrzędnienie losu? Nie mogą pogodzić się z krzywdą, jaka stała się ich sąsiadowi, złożyli skargę do rejonu energetycznego, do starosty, poinformowali burmistrza. „Burmistrzowi Jarosławia, panu Matuszowi, jesteście wdzięczni, bo w sobotę przed południem był na miejscu pożaru, obiecał umieścić pana Pryjdy w domu starców, była też pani z opieki społecznej” — wyjaśniał pan Iwanowicz, wtórowali inni (a wszyscy długo jeszcze będą majową noc rozpamiętywać).

— Nasze działanie było typowe, jak przy każdym pożarze — wyjaśnił kpt inż. Jan Sznajder, zastępca komendanta Powiatowej Straży Pożarnej w Jarosławiu. Opisał, na podstawie dokumentacji, działania strażaków, siły i środki jakie zostały zużyte. Zaprzeczył posądzeniom, że wozy pojechały z nie-

wielką ilością wody. — Wozy muszą być pełne, bo inaczej na zakrętach by się wywracały. Faktem jest, że na miejscu, w hydrantach było słabe ciśnienie. Dowódca wezwał zatem straż z Szówska. To były normalne rutynowe działania strażaków — zdecydowanie oświadczył, dodając „nie mamy sobie nic do zarzucenia”.

Niewiele do zarzucenia ma — „na gorąco” — dyrektor techniczny Rejonu Energetycznego w Jarosławiu **Czesław Kucab**. Rejon ciągle jeszcze usuwa szkody po kwietniowej wichurze. Siły „rzuca” zatem głównie na wysokie napięcie. — Mniejsza awaria na niskim napięciu schodzą na dalszy plan — powiedział nam telefonicznie. Dodał przy tym, że jeżeli ekspertyza wykaże, że dom spłonął w wyniku awarii urządzeń elektrycznych, będących „na stanie” rejonu, to w myśl przepisów kodeksu cywilnego, rejon nie uchyla się od odpowiedzialności. — Nie ma w chwili obecnej, żadnej ekspertyzy, więc trudno przesądzać w tej sprawie — pada ze strony dyrektora Kucaba. Sprawdziwszy telefonicznie pierwszomajowe zgłoszenie awarii w domu pana Pryjdy, okazało się, że przyjmujący je napisał... „1 maja 1999 r. godz. 11 minut 15 — brak fazy”.

W tej skomplikowanej sprawie nie zabrakło na szczęście dobrosąsiedzkiego wsparcia, ludzkiej solidarności — *cnoty*, o której już Mikołaj Rej pisał, że *poleguje się przy kłopotach*.

(gras)

Fot. Grażyna Stopa

# Przegrałam własny los

Wsiadając pospiesznie do pociągu jeszcze słyszała dźwięczące w oddali głosy matki i babci. — Opamiętaj się, nie zatrac się, przecież wcale go nie znasz! Kolejne mijane stacje, świadomość, że za kilka godzin zobaczy inny świat, skutecznie zagłuszały jej czujność. Jechała do Frankfurtu, żeby wreszcie zobaczyć Jego i trochę zarobić.

Dziś Monika jest 30-letnią kobietą. Ma wszelkie atuty, które pozwalają jej ułożyć sobie własne życie. Wykształcenie, urodę i niezależność finansową. U jej boku nie ma wymarzonego mężczyzny. Wiele lat temu, wykorzystując jej pierwsze uczucie, tak ją omoł, że w ciągu tygodnia straciła godność kobiety i chęć do życia. Ma za sobą nieudaną próbę samobójczą. Kilka razy w miesiącu odwiedza psychoterapeutę. Nie chce i nie umie z tym żyć...

— Nie wiem, jak to się stało, że dałam się tak okrutnie podejść. Nie był to bynajmniej wyjazd w poszukiwaniu pracy czy chęć podszkolenia się w języku niemieckim. Doskonale wiedziałam do kogo i w jakim celu jadę. To miała być forma nagrody za dobre wyniki na studiach. Rodzice postanowili, że zafundują mi przejazd tam i z powrotem. Nie obawiałam się niczego.

Helmuta poznałam zupełnie przypadkowo. U jubilera. Zdało się, że sprzedawał mi spinki do krawata. Jubiler to była taka forma dorobienia do lichego stypendium. Helmut studiował polonistykę na UJ-ocie. Chciał w przyszłości wrócić do kraju swojej matki. Świetnie znał język polski, jego wielokrotne wypady z Frankfurtu do Krakowa, były pretekstem do szlifowania języka. Przysyłał mi wiele listów. Pisał wiersze w dwóch językach. W każdym z listów dostawałam bardzo osobisty rysunek. Z przerwami znaliśmy się dwa lata. Oszalałam na jego punkcie. Pierwsze wakacje, pamiętając przestrogi mojej kochanej babci, spędziłam osobno. Dopiero po dwóch latach postanowiłam go odwiedzić w jego ojczyźnie. Traktowałam go, jak narzeczonego. W tajemnicy pobierałam lekcje niemieckiego. Helmut do końca naszej znajomości był przekonany, że z językiem jestem na bakier. I to mnie uratowało. Przez kilka pierwszych dni wszystko wydawało się w porządku. Nawet nie protestowałam, kiedy na moją cześć zorganizował małe przyjęcie. Nawet to, że obecni byli na nim tylko osobnicy płci męskiej, nie obudziło mojej czujności. Zdenierwowałam się tylko wtedy, gdy zapytałam o pracę, którą miał mi załatwić. Przez kilka kolejnych dni zbywał mnie. Do południa zostawałam sama. Helmut zniknął na całe dni tłumacząc, że pracuje w bibliotece nad jakimś

przekładem. Nie tak wyobrażałam sobie nasze sam na sam. Tak się złożyło, że nie mieliśmy czasu, żeby zbliżyć się do siebie. Chciałam, żeby chłopakiem, który będzie kochał się ze mną pierwszy raz był Helmut. O tym, w jak dużym byłam błędzie, miałam przekonać się niebawem. Mój chłopak miał wielu przyjaciół, w tym wielu obcokrajowców. Bawiliśmy się z nimi w dyskotekach, jadaliliśmy wspólne kolacje. Do tej pory nie odważyłam się powiedzieć, że znam niezły język. Po kolejnej z dyskotek miałam tego wszystkiego dosyć. Wrócił do mieszkania. Wtedy poprosiłam Helmuta, aby wyprosił kumpel mojego narzeczonego. Rzucał krótko „Umyj się, zabawa dopiero się zaczyna”. Nie mając jakichkolwiek szans w mieszkaniu pełnym napalonych mężczyzn, starałam się stosować do ich poleceń. Zakrwawiona i obolała dowlokłam się do łazienki. Wykorzystałam moment nieuwagi mojego „narzeczonego” i podeszłam do telefonu. Był wyłączony. Cafe towarzystwo szykowało się do kolejnej próby. Udało mi się wydostać na zewnątrz mieszkania. Była noc. Jakimś cudem znalazłam budkę telefoniczną. Zadzwoniłam do mojego wuja, który od lat mieszkał we Frankfurcie. Odebrała gospodyni wuja, rodowita Niemka. Skleciłam parę zdań w języku niemieckim. Chyba mnie zrozumiała, bo za jakiś czas przyjechał po mnie mój wuj.

Do dziś nikt z mojej rodziny nie wie, dlaczego skróciłam swój pobyt we Frankfurcie. Bardzo długo nie mogłam uwierzyć w to, co mi się przytrafiło. Po dwóch miesiącach okazało się, że jestem w ciąży. W takim stanie nie mogłam pokazać się w domu. Moi rodzice przeżyliby szok. Cięży nie donosiłam. Nie zrobiłam nic, by pociągnąć do odpowiedzialności Helmuta. Kilka lat po tamtym zdarzeniu spotkałam na ulicy w Krakowie kogoś, kto był podobny do człowieka, który zniszczył moje życie.

Wysłuchała A. Niemiec

## Zarząd Przemyskiej Spółdzielni Mieszkaniowej

informuje członków oczekujących na mieszkania, że zebranie Grupy Członkowskiej członków oczekujących na mieszkania odbędzie się w dniu 1 czerwca 1999 r. w sali Osiedlowego Klubu przy ul. Glazera 10.

Porządek obrad przewiduje rozpatrzenie sprawozdania Rady Nadzorczej i Zarządu, wybory przedstawicieli na Zebranie Przedstawicieli, wybory członka Rady Nadzorczej.

W związku z planowanym zaciągnięciem kredytu z Urzędu Mieszkalnictwa pod budowę mieszkań typu lokatorskiego, prosi się o niezawodne przybycie na zebranie.



W Jarosławiu

## Pamięci Legionów Polskich

Nuty legionowej historii Polski zabrzmiały na nowo patriotyczną melodią 5 maja br. w klasztorze SS Niepokalanek w Jarosławiu, gdzie odbyły się podniosłe uroczystości związane z odsłonięciem i poświęceniem tablicy ku czci legionistów polskich, przebywających w tym właśnie klasztorze w latach 1915 — 1917.

Wychodząc naprzeciw potrzebom czasu siostry przerwały swą pracę edukacyjną, zamieniając lekcyjne sale na szpitalne, służąc w tym szczególnym czasie chorym żołnierzom, leczącymi swe rany odniesione w walce o niepodległą Ojczyznę. Przez 2 lata mieszcili się tu Szpital Wojskowy Czerwonego Krzyża. Legioniści polscy, a także żołnierze innych narodowości znaleźli tu lekarstwo na swe odniesione w boju rany, ale także duchowe niedomaganie.

Z kroniki klasztornej niezbitce wynika, że w tym czasie rannych odwiedził w Jarosławiu ówczesny brygadiera — Józef Piłsudski. Wdzięczny za opiekę nad swoimi żołnierzami wysłał następnie z pola walki list z podziękowaniem, który do dziś skrzętnie przechowywany przez siostry stanowi cenną pamiątkę historyczną.

Dla upamiętnienia wydarzeń z 1915-1917, oraz ku pamięci wszystkich, którzy na „ołtarzu Ojczyzny” złożyli największą ofiarę — ofiarę swojego życia; ci, którym dane było przetrwać, ufundowali tablicę, której odsłonięcie nastąpiło 5 maja 1935 roku. Umiejscowiona w klasztornej sieni tablica przetrwała na swym miejscu zaledwie 6 lat. Bowiem w 1941 roku na wyraźne żądanie Gestapo siostry musiały ją usunąć, a miejsce przechowywania okryto ścisłą tajemnicą.

Mijały lata, czas zatępniał i dopiero w 1988 roku okazało się, że ta cenna historyczna pamiątka znajduje się w rękach Franciszka Doroby, którego córka, Janina, wraz z mężem, Tadeuszem Mazurkiewiczem, przekazała ją Stowarzyszeniu Miłośników Jarosławia. Dzięki staraniom siostr, w 1998 roku Stowarzyszenie przekazało tę pamiątkę dawnym wydarzeń klasztorowi i w taki oto sposób, szczęśliwym trafem powróciła ona na swoje pierwotne miejsce.

Jak przed 64 laty, dokładnie w tym samym miejscu, zebrały się tłumy wiernych oraz zaproszeni goście. Wśród nich przedstawiciele duchowieństwa, siostry zakonne. Z ramienia władz wojewódzkich, obecny był wicewojewoda Marek Kuchciński, dyrektor departamentu organizacyjno-prawnego przy Urzędzie Marszałka Sejmiku — Adam Pawluś, radny Sejmiku Wojewódzkiego — Kazimierz Ziobro, przedstawiciele władz samorządowych i powiatowych Jarosławia, a także wicekurator oświaty województwa podkar-

packiego — Alfreda Łoboda. Nie zabrakło kompanii honorowej i pochty sztandarowego Garnizonu Jarosławskiego. Obecne były również delegacje Oddziału Światowego Związku Żołnierzy AK, oraz pochty sztandarowe jarosławskich szkół podstawowych i średnich, a także szkół prowadzonych przez siostry niepokalanek. Uroczystość uświetniła orkiestra 21. Brygady Strzelców Podhalańskich z Rzeszowa.

Centralnym punktem uroczystości była msza św., której przewodniczył J.E. ks. abp Ignacy Tokarczuk. W homilii czcigodny celebrans zwrócił szczególną uwagę na pamięć żołnierzy, dzięki ofiarności których odzyskali niepodległość w 1918 roku. Wspomnił pomordowanych na wszystkich frontach Polaków, walczących o wolny i bezpieczny dom Ojczyzny. Zwracając się do obecnych arcybiskup zacytował słowa poety: „Dwa na ziemi stany są specjalnej czci podmiotem. Żołnierze, co ją krwią i rolnik, co ją zlewa własnym potem”.

Po mszy zebrani zgrupowali się przed tablicą, którą poświęcił arcybiskup Tokarczuk, a odsłonięcia dokonali starosta powiatu — Mieczysław Kasprzak oraz plik Witold Pawlica — dowódca Garnizonu Przemysłu. Następnie w wykonaniu aktora scen polskich — Janusza Zakrzeńskiego uczestnicy wysłuchali monologu Piotra Wysockiego z „Nocy listopadowej”. Po czym złożono przed tablicą wiązanki kwiatów.

Przepięknym dopełnieniem tych uroczystości była inscenizacja słowno-muzyczna poświęcona pamięci legionistów — w wykonaniu wychowanków Szkoły Podstawowej im. Błogosławionej Marceliny Darowskiej, prowadzonej przez siostry niepokalanek. Była to z rozmachem przedstawiona wizja Ojczyzny w kajdanach budzącej się ku wolności.

Ostatnim akcentem uroczystości było otwarcie wystawy pamiątek po legionistach pod wspólnym tytułem „W opiece Niepokalanek”. Otwarcia ekspozycji dokonali dyrektor jarosławskiego Muzeum — Joanna Kociuba oraz wicewojewoda Marek Kuchciński.

W postaci marszałka Piłsudskiego, oprowadzającego po wystawie, wcielił się Janusz Zakrzeński, co było bardzo ciekawym elementem tej prezentacji. Na wystawie wyeksponowano pamiątki legionowe, artykuły prasowe, zdjęcia, a także listy z pola walki, wyrażające wdzięczność i uznanie wobec ofiarnej pracy siostr. Te pamiątki świadczą dobitnie o żywym kulcie oddawanym patriotom, walczącym w tamtych czasach o wolną Polskę. Wystawa w klasztorze We czynna będzie do 15 maja, następnie będzie eksponowana aż do końca czerwca w Muzeum.

Mariusz Kamieniecki

Fot. Czesław Dziaduś

„Dzień Strażaka” w Przemysłu

## Apel, awanse i medale

Tegoroczne „Dni Ochrony Przeciwożarowej” szczególnie uroczyste obchodzili przemyscy strażacy. 4 bm., na placu Komendy Miejskiej PSP, odbył się okolicznościowy apel. Rozpoczął go komendant miejski PSP st. kpt. mgr inż. Lucjan Gładysz, a uczestniczący w nim komendant wojewódzki PSP w Rzeszowie mł. bryg. mgr inż. Witold Skomra wręczył kilkudziesięciu strażakom nominacje na wyższe stopnie służbowe, zaś 15 z nich odebrało przyznane przez Prezydium Zarządu Głównego OSP RP złote, srebrne i brązowe medale „Za zasługi dla pożarnictwa”.

Na stopień kapitana awansowani zostali: mł. kpt. mgr inż. Piotr Gawel i mł. kpt. mgr Dariusz Maczuga.

Starszymi aspirantami są odtań aspiranci: Paweł Piróg i Bogdan Stetko, a aspirantami — młodszy

aspiranci: Tomasz Amarowicz, Bogusław Osadziński, Tomasz Palys, Andrzej Pasterz, Jerzy Solski, Witold Skarbek i Janusz Wojnarowicz.

Na stopień starszego ogólnistru awansowano: Jana Dobrowolskiego, Józefa Jarosza, Marka Sadowskiego i Tadeusza Serafina, a poczet ogólnistrów zasilił: Janusz Horbacz, Tadeusz Klósek, Mariusz Piejko, Stanisław Sroka i Ryszard Światalski, a na stopień młodszych ogólnistrów mianowano: Zbigniewa Czuczko, Józefa Jakubca i Janusza Milanika.

Stopień starszego sekcijnego przyznano: Andrzejowi Krawiczowi i Krzysztofowi Skolarczykowi, a starszymi strażakami zostali: Wiesław Bazanowski, Maciej Orłoś i Marek Wolański.

W gronie uhonorowanych medalami „Za zasługi dla pożarnictwa”

znaleźli się: ogn. Adam Katan, asp. Witold Skarbek (złote); st. ogn. Jan Dobrowolski, asp. Janusz Wojnarowicz, st. asp. Zbigniew Zawalski (srebrne); mł. ogn. Aleksander Dzi-mira, ogn. Janusz Horbacz, mł. ogn. Józef Jakubiec, st. str. Krzysztof Jaroch, kpt. Dariusz Maczuga, st. str. Artur Kuniec, asp. Tomasz Palys, st. str. Bogdan Podkova, st. str. Zbigniew Szewczyk oraz kpt. Lidia Tomaka-Pikłowska (brązowe medale).

Dziękując komendantowi przemyskiej KM PSP st. kpt. Lucjanowi Gładyszowi za wyczerpującą informację o obchodach tegorocznych „Dni Strażaka”, na jego ręce składamy spóźnione, lecz szczerze redakcyjne życzenia wszystkiego najlepszego dla wszystkich „fajermanów” w regionie!

ZB



Komendant wojewódzki PSP mł. bryg. Witold Skomra gratuluje awansu kolejnej grupie strażaków; tuż za nim, widoczny na pierwszym planie szef przemyskiej Komendy Miejskiej PSP, st. kpt. Lucjan Gładysz.

Fot. asp. sztab. Zdzisław Wójcik

## Matura '99

(ciąg dalszy ze str. 1)

dla tych, którzy czuli się na siłach samodzielnie zinterpretować wiersz. W tym roku zaproponowano utwór Jana Lechonia „Rejtan” z roku 1945:

(...) Bo on, co myślał swoją szedł przed naród przodem, Teraz stał się już całym świadomym narodem



ILO — po zakończonym egzaminie z matematyki.

I gdy wszystko przemocy gotuje owację,  
On woła: „Nie pozwalam!” I to ona ma rację.

Młodzież najchętniej wybierała temat drugi. Trudno powiedzieć, czy z racji tego, iż bunt jako młodym ludziom jest im ideowo bliższy, czy też dlatego, że temat po prostu wydał im się najłatwiejszy. Dzień drugi pisemnej matury to egzaminy z wybranych przedmiotów: matematyki, historii, biologii lub języka obcego. Było zatem w czym wybierać!

Maturzystom (a raczej maturzystkom) jak zwykle towarzyszyły różnego rodzaju misie, kotki, pieski a nawet... żyrafki czyli wszelkiej maści maturalne maskotki. — Nie wierzę, że on ma jakąś specjalną moc, która mi pomoże — mówi Ania w swoim pluszowym niedźwiadku, którego zabrała na maturę. — Zawsze towarzyszy mi jednak w ważnych życiowych momentach. Dostałam go od przyjaciela i tak jakoś polubił się. Były również i ściągki, ale nie wszyscy z nich, oczywiście, korzystali. Młodzi ludzie podkreślali, że pisząc je, doskonale powtarzali materiał.

Trema towarzyszyła z pewnością maturzystom, ale jeszcze bardziej dała się chyba we znaki rodzicom. Pytaliśmy tych stojących pod szkołą, czy ich pociechy będą już naprawdę dojrzałe po tym egzaminie. — To tylko nazwa została z dawnych czasów — mówiła pani Elżbieta, jedna z oczekujących matek. — Choć i uważam moją córkę już od dawna za dojrzałą.

Wszystkim maturzystom, niezależnie od tego, czy są faktycznie dojrzały, czy nie, życzymy, by nie musieli wraz z Czerwonymi Gitarami śpiewać: „Znów za rok matura...”

(lew)

Fot. Robert Jankowiak

Zadając nieurzędowe pytania, chcemy lepiej poznać ludzi w różny sposób ważnych w naszym regionie. Spotkacie tu Państwo nauczycieli, artystów, urzędników, lekarzy, osoby duchowne. Wszystkich, których warto bliżej poznać.

## Bliższy portret

**Liliana Kaszuba** — od trzech lat dyrektor anteny Radia HOT. Wcześniej, po przejściu „Życia Przemyskiego” przez spółkę „Ziemia Przemyska”, sekretarz tej redakcji. Ukończyła dziennikarstwo na Wydziale Politologii Uniwersytetu Jagiellońskiego. 34 lata, mąż Robert, córka Karolina, 11 lat. W latach licealnych zaangażowana była w ZHP, nosiła białe podkolanówki i czesała się w warkoczki.



### 1. Co pani teraz czyta?

— „Kłamaczuchę” Małgorzaty Musierowicz — po raz jedenasty i „Przygody dobrego wojaka Szwejka”.

### 2. Gdyby nie była pani tym kim jest, kim chciałaby pani zostać?

— Kiedyś myślałam, że będę śpiewać, ale bardzo szybko — na szczęście dla ewentualnych słuchaczy — okazało się, że do śpiewania się nie nadaje. Chciałabym jednak zostać piosenkarką. Ale z Krajiną Łagodności — czyli śpiewać poezję, piosenkę turystyczną.

### 3. Kto zdumiewa panią swoim życiem?

— Zdumiewa mnie każdy Polak, który przetrwał w chaosie ostatnich 20 lat. Sama siebie zdumiewam, że też udało mi się jakoś żyć i patrzeć na to wszystko pogodnie.

### 4. Jak może sobie pomóc człowiek, któremu wydaje się, że nie udźwignie ogromu nieszczęść?

— Czasem słyszę od ludzi, którzy mają 25 lat, że są nieszczęśliwi, bo są bezrobotni. To kompletna bzdura. Jeśli ma się 25 lat, dwie ręce i dwie nogi to jest się szczęściarzem. Ktoś, kto stracił najbliższych, ma raka i umiera — jest nieszczęśliwy. I też może sobie jeszcze pomóc. Słyszałam historie osób, które wierzyły, że przetrwają, bo mają dla kogo żyć.

### 5. Patrzy pani na filantropów i co myśli?

— O filantropach myślę zawsze pozytywnie, jeśli są to osoby, które rzeczywiście niosą pomoc. Nie wierzę natomiast w akcje sprzedawania przez małe dzieci krzyżówek na ulicy.

### 6. Do pani drzwi puka proszący o wsparcie. Daje mu pani pieniądze?

— Nie. Zapisuję raczej numer konta i wpłacam na jakąś fundację charytatywną. Udało mi się nakarmić kilka Cyganiątek.

### 7. Z kim unika pani rozmów?

— Z fałszywymi ludźmi, którzy wiesznie kłamią.

### 8. A z kim bardzo chciałaby pani porozmawiać?

— Z Woody Allenem.

### 9. Jakiej wody toaletowej pani używa?

— Jestem fanatycznym miłośnikiem perfum i wód kolońskich firmy Yves Rocher. Używam wszystkich, ponieważ są tak skomponowane, że można je łączyć i mieszać. Zapachy są przeważnie owocowe, które uwielbiam.

### 10. Przyzna się pani do swoich słabości?

— Jestem leniem, śpiochem. Nienawidzę wczesnego wstawania, a muszę przynajmniej raz w tygodniu wstać o 5 rano. Nie cierpię wykonywać prac domowych, dlatego zaangażowałam wszystkie pomocne siły — zmywarkę, pralkę z suszarką, kuchenkę mikrofalową i tak, jak dłu-

go da się ten sprzęt wykorzystywać, będę szczęśliwa. A jak nie ma prądu, mam w domu balagan.

### 11. Czy kłamstwo zawsze jest złem?

— Nie. Kłamstwo może czasem pomóc człowiekowi przetrwać. Może zaoszczędzić frustracji, nerwów, chaosu w życiu.

### 12. Z powodu których dokonań jest pani dumna z siebie?

— Dumna? Chyba nie. Ja sobie po prostu żyję. Skończyłam studia, zaczęłam pracować, stoję na czele firmy, której udaje się nie bankrutować. Dumy może nie czuję, ale zadowolenie i satysfakcję na pewno.

### 13. Zna się pani na kuchni?

— Jestem doskonałym kulinarnym teoretykiem. Potrafię podać przepis na wszystko, perfekcyjnie.

### 14. Klapsy to dobry środek wychowawczy?

— Dziecko pomiędzy pamperssem a pierwszą klasą podstawówki może dostać klapsa, ale tylko symbolicznie. Bicie starszego dziecka, nawet klapsiem jest śmieszne.

### 15. Pozwoliłaby pani swojej córce na spędzenie wolnego czasu przy grach komputerowych lub telewizyjnych?

— Już pozwalałam, ale sprawdzam, co to jest. Moja córka ma dużo gier komputerowych. Nie zauważyłam jednak u niej niebezpiecznych zachowań, bo dziewczyna uczyła się gry o starożytnej Grecji, która raczej dostarcza wiedzy niż oglupia. Pozwoliłabym nawet na kupno „mocniejszych” gier, ale Karolina i tak nie chciałaby w to grać.

### 16. Czego mąż nie powinien robić żonie?

— Nie wiem. Tworzymy z mężem związek wolnych osób, które nie wchodzą sobie w drogę. Nie było do

tej pory czegoś, o czym z całą pewnością mogłabym powiedzieć, że mąż nie powinien mi tego robić.

### 17. Dobrowolne opodatkowanie się przemyślan na rzecz policji to dobry pomysł?

— Dobrowolny pomysł zawsze jest dobry. Opodatkuję się dobrowolnie nawet na rzecz piesków robiących kupki na chodnikach, jeżeli ktoś narzeczce zechce to posprzątać.

### 18. Załóżmy, że w tej chwili musi pani nieodwracalnie z czegoś zrezygnować, co to jest?

— Wakacje i urlop. Mogę pracować non stop.

### 19. Kiedy można się upić?

— Kiedy się ma ochotę i najlepiej w swoim domu, aby można się było w dowolnej chwili położyć.

### 20. Honor. Co to takiego?

— „Bóg, Honor, Ojczyzna” — piękne hasło wypisywane na sztandarach. Honor to uczciwość wobec ludzi i siebie.

### 21. Kiedy się pani modli?

— Oj, rzadko. Kiedy czuję trwogę.

### 22. Jak wygląda Anioł?

— Słyszałam ostatnio, że gdyby Anioł istniał, musiałby mieć skrzydła umocowane na mostku wystającym na metr do przodu. Z punktu widzenia biologii jest to niemożliwe. Podejrzewam, że Anioł Stróż jest cały czas obok mnie. On nie wygląda, ale jest.

### 23. Najlepsze cechy Polaków?

— Najlepsze? Słowo najlepsze i cechy Polaków wykluczają się. Jest pewna buta, duma, zawziętość i umiejętność jednoczenia się w trudnych sytuacjach. Pokazały to wszystkie akcje pomocy poszkodowanym przez los. Polak, jak jest w sytuacji podbramkowej, zrobi wszystko.

Pytania zadawała  
Lucyna Podhalicz

## Pietrzak w Piranii czyli „Teraz Polska” ...



Tym razem w Galerii Pirania miałem zaszczyt zaprezentować rysownika satyry — Dariusza Pietrzaka, który swoją wystawę rysunku satyrycznego nazwał „Teraz Polska”. Polskę nazywano kiedyś na Zachodzie „wesołym barakiem w socjalistycznym obozie”. Obecnie weszliśmy do NATO i wchodzimy do wspólnej Europy. Teraz Polska czyli czas na nas, co Pietrzak w swoich rysunkach pokazuje w krzywym zwierciadle satyry. Świat rysunków Pietrzaka nie zaczyna się i nie kończy się nigdzie, on trwa. Jak trwają wszystkie ludzkie przywary — głupota, bezsens i beznadziejność, ten świat jest wieczny. Pietrzak żyje z rysunków. To było jego marzenie by rysować, by robić to co lubi. Rysuje bardzo dużo i rysunkami zarabia na życie, dom, rodzinę, dobry samochód i podróże. Jest profesjonalistą w tym fachu.

Urodził się w 1965 roku w Słupsku. Absolwent filologii polskiej na Uniwersytecie Łódzkim. Rysuje dla „Giełdy Samochodowej”, „Rzeczpospolitej”, „Warsaw Voice”, „Wprost”, „Sex Donosicielu”, „Twoim Biznesie”, „Nie z tej Ziemi”, w „Tygodniku AWS”. Drukuje w około 20 tytułach ogólnopolskich i regionalnych.

Wystawiał swoje prace w Warszawie, Łodzi, Zielonej Górze, Zakopanem, Bydgoszczy, Olsztynie, Ustce. Brał udział w zbiorowych wystawach w Turcji, USA, we Włoszech i Francji, w której często bywa od dzieciństwa. Podróżuje po Francji, ma tam rodzinę, ale języka francuskiego nie opanował, posługuje się niemieckim. Lubi samochody. Wiele rysunków tematycznie poświęconych jest satyrze związanej z motoryzacją. Tworzy erotyczne kolorowe komiksy do „Sex Donosiciela”. Zrezygnował z kreską, wzbogacając rysunki treścią. W końcu na coś ta filologia polska się przydała. Do szkoły uczyć by nie poszedł za żadne skarby.

Poznałem go, gdy jeszcze studiował i przyjeżdżał bardzo często do Muzeum Karykatury w Warszawie, gdzie szlifował formę i odwiedzał mistrzów satyry rysowanej, takich jak Eryk Lipiński, Bohdanowicz, Jujka czy Puchalski. Wiedział, że poświęci się rysowaniu i osiadł tam, gdzie będą możliwości wyzycia z rysowania. Osiał w końcu w Murawnej Goślinie koło Poznania, gdzie ma spokój i możliwości tworzenia, a współczesna technika faxów pozwala na szybkie wysyłanie rysunków do dowolnej redakcji.

Wystawa Pietrzaka zbiegła się z rocznicą zakończenia II wojny światowej, kiedyś Święta Zwycięstwa, dlatego było trochę czerwieni na wernisażu. Grał zespół „Get Breck” prezentując nowe utwory ze świeżo nagranych płyt. Tradycyjnie było wiele gości z Rzeszowa, Przemysła, Przeworska i Jarosławia. Zbyszek Polit odczytał wiersz na cześć autora oraz limeryk, właścicielu pubu Adam Romski wręczył kosztulkę Galerii Pirania, a autor tradycyjnie otworzył dużego szampana. Rysownik otrzymał też srebrną odznakę Piranii. Był smalec, ogórki i napoje niekoniecznie bezalkoholowe. Przed północą połączyły się siły dwóch wernisażu. Przybyli artyści i goście wernisażu „33 lata później” z Galerii Rynek 6. Wspólnie biesiadowano do dnia następnego.

Dariusz pierwszy raz był w naszych stronach. Przywiózł ze sobą swoje wydawnictwa rysunkowe. Przy okazji wernisażu odbyła się promocja drugiego numeru „Fux-a”, niezależnego organu kultury samobieżnej. Nabywca pisma ma szansę wylosować rysunek Marka Olszyskiego. Wystawa rysunku Darka Pietrzaka jest 15. wystawą w PUB Galerii Pirania.

Henryk Cebula

## Z salonów sztuki

✧ W jarosławskiej Galerii Rynek 6 Miejskiego Ośrodka Kultury otwarto wystawę malarstwa i grafiki „33 lata później”. Pomysł taki zrodził się w ubiegłym roku, w czasie zjazdu absolwentów z okazji 50-lecia Liceum Plastycznego. Po 33 latach wrócili do Jarosławia poprzez swoje prace: Maria Zdziorska-Mokrzycka (Rzeszów), Elżbieta Maria Piekarska (Jarosław), Halina Mróz-Zabłocka (Jarosław), Danuta Robaszewska-Pawlak (Kraków), Tadeusz Błoński (Słowacja), Ryszard Dudek (Rzeszów), Józef Gołąb, Jan Krzysztof Hrycek (Łódź), Stanisław Janiszewski, Stanisław Świrca (Stalowa Wola) — patrz zdjęcie. Wszyscy tworzą i są znanymi artystami. Wychowa-

wczyli tej klasy była prof. Helena Szczepaniak, aktualnie pracująca polonistka w PLSP. Na wernisażu spotkali się po latach artyści-uczniowie z profesorami: już na emeryturze przebywa prof. Barbara Śliwińska, prof. Irena Oryl, prof. Adam Kowalczyk i wielu aktualnie uczących, oraz licznie przybyli uczniowie i absolwentki liceum. Komisarzem wystawy była Elżbieta Maria Piekarska, pracownik MOK. Wystawę otworzyła dyr. Teresa Piątek, też absolwentka PLSP. Wystawa wzbudziła duże zainteresowanie. Po wernisażu w Wielkiej Izbie przy wielkim stole biesiadnym wspominali dawne czasy. Wystawę warto zobaczyć. Jest ona żywym dowodem mocnej pozycji jarosławskiej szkoły plastycznej.

✧ Uczniowie klas starszych jarosławskiego Liceum Sztuk Plastycznych wyruszyli w plener. Do końca maja młodych twórców będzie można spotkać przy pra-

cy w różnych miejscach miasta.

✧ W przeworskiej galerii Magnez Agnieszka Bernacka zaprezentowała prace uczniów Szkoły Podstawowej nr 1. Dużo ciekawych prac wykonanych w różnej technice. Jest tam rysunek, malarstwo, grafika. Dzieci przeworskich szkół corocznie prezentują swoje prace w Galerii. Oby nie był to ostatni pokaz, gdyż Galeria może zmienić się w hurtownię.

✧ W Bielsku-Białej uczniowie PLSP biorą udział w ogólnopolskiej wystawie rysunku i malarstwa dla szkół plastycznych.

✧ W bałuckim Ośrodku Kultury „Lutnia” odbył się „Eweliny wieczór...” czyli poważnie z humorem, gdzie rozstrzygnięto ogólnopolski konkurs na rysunek satyryczny „Łódź w satyrze”. Gospodarzem był Tadeusz Marcelec Ruciński, szef Państwowej Loży Szyderców na Wychodźstwie. 1 nagrodę otrzymał Henryk Cebula z Przeworska.





**E**nergetyka przemyska istnieje od 103 lat. W ciągu całej swojej historii nie przeżyła takiego kataklizmu, jak wiosną tego roku. Owszem, silne wiatry, wiejące z prędkością ponad 30 metrów na sekundę, potrafiły połamać dwa czy trzy słupy. Ale takich zniszczeń spowodowanych kwietniowymi anomaliami pogodowymi jeszcze nie notowaliśmy. Brak prądu sparaliżował lub, co najmniej utrudnił, życie wielu mieszkańców. Szczególnie trudno było na wsiach. Gdzieś tam elektryczne lampy rozblysły dopiero w maju. A jednak ludzie tam mieszkający ze zrozumieniem podeszli do problemu, który w większym czy mniejszym stopniu dotknął każdego z nas. Kto na tym kataklizmie stracił najwięcej, komu żyło się najgorzej, a kto być może zyskał? To pytanie zadajemy sobie, próbując ogarnąć energetyczną katastrofę, która zaskoczyła nas 19 kwietnia.

**W** „Pograniczu” z 27 kwietnia informowaliśmy o nagłym powrocie zimy, o mokrym padającym śniegu i dość silnym wietrze. Ta niespotykana aura spowodowała wówczas wielkie straty w przemysłowej energetyce. Prąd przestał docierać do 30 miejscowości powiatu. Nieczynnych było wiele stacji transformatorowych. Połamanych lub powalonych zostało 310 słupów średniego napięcia, 4 słupy kratowe z linii wysokiego napięcia. Energetycy twierdzą, że winą za klęskę absolutnie nie można obarczać materiałów, z których były wykonane słupy. Wszystkiemu winna jest pogoda, a raczej dość niemiły psikus, jaki nam spletała. Owego feralnego dnia (19 kwietnia br.) stacja meteorologiczna zanotowała  $-0,6^{\circ}\text{C}$  i wiatr wiejący z prędkością ok. 18 m/s. Tyle udało się zarejestrować, bo później stacja została... pozbawiona prądu i jej pracownicy musieli się przerzucić na tradycyjny, ręczny pomiar. Nieczęste połączenie wiatru (choć sam w sobie nie był on przecież najsilniejszy) i obfitych opadów bardzo mokrego, ciężkiego śniegu spowodowały właśnie to, że słupy nie wytrzymały. — *Linia jest obliczona na jakąś siłę wiatru i „nasadź”*

— twierdzi zastępca dyrektora do spraw technicznych Rejonowego Zakładu Energetycznego w Przemyślu, Ryszard Pawłowski. — *Wówczas te dwa objawy wystąpiły naraz. Śnieg oblepił przewody tak, że w rezultacie miały one po kilka centymetrów średnicy. Aby skonstruować linię, która będzie odporna na takie anomalie, trzeba by przebudować wszystko, a i wtedy nie byłoby pewności, czy ona to wytrzyma. Koszt takiej linii byłby niewspółmierny nawet do kosztów napraw. Trzeba tu podkreślić, że polskie standardy w zakresie budowania wszelkich konstrukcji energetycznych (słupy, rozpiętość przeseł, przekrój przewodu, wysokość zawieszania) nie odbiegają od europejskich, a rodzime normy są niejednokrotnie nawet bardziej rygorystyczne.*

Oprócz słupów uszkodzone zostały stalowe konstrukcje (na których umieszcza się izolatory) i bardzo duża ilość przewodów. **destrukcji uległa stacja transformatorowa w Kosienicach.** W tej chwili została prowizorycznie naprawiona, ale i tak musi być całkowicie wymieniona.

Trudno jeszcze w tej chwili

obliczyć straty i podać konkretne cyfry. Na całość kosztów składa się wiele czynników. Między innymi także i wynagrodzenie dla pracujących przy usuwaniu skutków awarii. — *Spywają już co prawda pierwsze faktury, ale są to faktury „zaliczkowe”. Wszyscy przystąpili do usuwania szkód od razu, a sprawy związane z formalnym zleceniem za-*



czyły się pod koniec kwietnia. Trudno w tej chwili powiedzieć, jakie to są wartości — mówi Ryszard Pawłowski. Wiadomo za to, ile energetycy musieli wyłożyć na słupy (wszystkie powalone były wymieniane). Za jeden słup, podtrzymujący linię średniego napięcia, trzeba zapłacić od 400 do 650 złotych. Dużo droższe są słupy wysokiego napięcia. Kosztowna będzie wymiana stacji transformatorowej (ok. 18 tys. złotych).

**W**ysilek pracowników był olbrzymi. Dzięki niemu, zgodnie z zapowiedziami, 2 maja o godzinie 22 zaświeciły światła w ostatniej enklawie, do której nie dochodził prąd — w części wsi Wyszatyce. Pozostaje bez prądu dziś jeden odbiorca — jedyny mieszkaniec wsi Kopyšno, ale i do niego energia elektryczna powinna już wkrótce zawitać. W początkowej, najbardziej ciężkiej, fazie awarii do Przemyśla ściągnęło wiele ekip spoza rejonu. Pomagali pracownicy m.in. z Rzeszowa, Hrubieszowa, Tomaszowa. Nawet wtedy, gdy najcięższe chwile już minęły pozostało osiem brygad

(z Warszawy, Rzeszowa, Przeworska, Zamościa, Tomaszowa), które pomagają w odbudowie linii energetycznych. Przy linii wysokiego napięcia działają zaś lublinianie. Obok nich cały czas pracują przemysłowi energetycy. — *Wszystkie ekipy pogotowia pracują przy likwidacji awarii — mówi kierownik wydziału ruchu RZE w Przemyślu, Edward Fidor. — Jest bardzo wiele pracy związanej z dopuszczeniem tych „obcych” brygad do wykonywania prac. Miejsce pracy musi być uz ziemione, linie rozłączone, odbiorcy zasilani z drugiej strony. Dopiero wtedy mogą wejść brygady.*

Choć prądu nie było przez pewien okres także i w Przemyślu (a później nie bywało go co jakiś czas), to w największym stopniu skutki katastrofy dotknęły mieszkańców wsi. **Najbardziej ucierpiał m.in. miejscowości leżące w gminach Orły, Żurawica, Bircza.** Z powodu przerwy w dostawie prądu spa-

**N**ajbardziej dotkliwie ludzie odczuli brak wody, związany z awarią sieci energetycznej. Woda, jak powszechnie wiadomo, jest źródłem życia i, jak bardzo dokuczają jej brak, można się było w tych dniach boleśnie przekonać. Do łask wróciły studnie, gdzieś tam już dawno nie używane i czasem zapomniane. Niestety, niektórzy z mieszkańców nie wykazali się zbyt dużą roztropnością i studnie przeznaczali na zupełnie inne cele niż te, do których powinny służyć. — *Różne rzeczy robili ze studniami, bo myśleli, że już do końca życia nie będą ich używać — mówi wójt gminy Żurawica, Jerzy Andrach. — A życie pokazało bardzo szybko, że się mylili. Ludzie jednak radzili sobie, bo musieli.* Bardzo szybko pojawiły się w użyciu agregaty prądotwórcze. Dzięki tym urządzeniom, które spalinowym silnikiem uruchamiają własne prądnice, mogło funkcjonować wiele firm.

szczeni je na swoje grunty, choć to wiązało się niejednokrotnie z niszczeniem upraw. — *Należy się wielki szacunek dla właścicieli gruntów i dla tych, którym my wyrządziliśmy szkodę — podkreśla dyrektor Ryszard Pawłowski. — Podeszli do tego ze zrozumieniem. Zdarzył się bodajże jeden przypadek stwarzania problemu z wpuszczeniem na własne pole. Owszem właściciele apelowali, żeby nie wyrządzać im zbyt wielkiej szkody, ale my i tak ograniczyliśmy je do minimum. Teraz, oczywiście, rolnicy będą mogli się starać o odszkodowania. Rejonowy Zakład Energetyczny za szkody chce płacić. Chciałby jednakże również, aby te szkody ktoś wycenił. I tu pojawił się problem, co nie powinno specjalnie dziwić nas, przyzwyczajonych do pewnych paradoksów. Gdy RZE chciało zatrudnić do tych wycieńczeń biegłych, to okazało się, że wartość wyceny szkody wielokrotnie przekracza wartość szkody, która została wyrządzona. — Firma ubezpieczeniowa ma tak zawartą umowę, że weryfikuje tylko nasze roszczenia — mówi Ryszard Pawłowski. — My musimy przedstawić im kosztorysy i faktury, a oni uznają czy jest zasadne za to płacić, czy nie. Za szkody płacić będziemy. W najbliższym czasie będziemy informować, iż zainteresowany sam musi sobie wycenić, a my mając informację z ośrodka w Korytnikach, będziemy to weryfikować i będziemy wypłacać odszkodowania.*

**Nie powinniśmy się natomiast z całą pewnością obawiać podwyżek cen energii elektrycznej. Ceny uzgadnia Urząd Regulacji Energetyki.** Zostały one zatwierdzone w marcu. Koszty zatem nie odbijają się na odbiorcach prądu. Wszelkie koszty związane z naprawą skutków nagłego powrotu zimy zostaną pokryte z zysków zakładu energetycznego i z odszkodowań z tytułu ubezpieczenia urządzeń.

**W** tej chwili wszystko powoli wraca do normy. Mogą wprawdzie wystąpić kilkugodzinne przerwy w dostawie prądu związane z pracami, ale na szczęście energia dociera już do mieszkańców. **Rekonstruuje się bardzo kosztowną linię wysokiego napięcia prowadzącą z Przemyśla do Muniny.** Teraz słupy betonowe zastąpi się tzw. kratowymi, czyli takimi jakimi ma druga, nieuszkodzona linia. — *Dzięki tym słupom Przemyśl miał światło — mówi Edward Fidor. Oprócz tych prac trzeba zrobić oględziny wszystkich linii i ocenić stan techniczny. — Teraz rozpoczyna się nam też żmudna praca z rozliczeniem tego wszystkiego — twierdzi dyrektor Ryszard Pawłowski. — Likwidacja skutków żywiołu to była mobilizacja i robiło się to w miarę szybko, jeśli tylko pozwalały warunki. Natomiast rozliczenie z wykonawcami, z tymi, którym wyrządziliśmy szkody, z ubezpieczycielem — to żmudna praca.*

Hubert Lewkowicz  
Fot. Robert Jankowiak

## Jak to

## z prądem było

ralizowane zostały urzędy, gminne spółdzielnie, banki. Brak prądu dał się we znaki właścicielom sklepów. Zmarnowały się towary, które wymagają przechowywania w warunkach chłodniczych. **W Nizinach, w gminie Orły, z nie lada problemem musieli borykać się pracownicy fermy hodowlanej drobiu. Uszkodzona została linia zasilająca oczyszczalnię ścieków w Wyszatycach (gm. Żurawica).** Najniższe położone studzienki były wypychane do góry, a ścieki zaczęły się przelewać. Nielatwo mieli także prywatni odbiorcy energii. **W niektórych okolicach po trzech dniach bez prądu można było zauważyć przewożone lodówki i zamrażarki w kierunku Przemyśla.** Jeśli ktoś ma rodzinę w mieście — mógł uratować chociaż część zapasów. **O szczęściu może mówić jeden z mieszkańców Niziny. Przygnieciony przez śnieg stojak spowodował zwarcie prądu i tylko dzięki sąsiadowi, który wszystko zauważył i straży, która szybko przyjechała, udało się uniknąć pożaru domu.**

**Agregaty pożyczano ze straży pożarnej. Masarnia w gminie Orły wypożyczyła go od wojska. W Wyszatycach zostało wyprawione nawet wesele, które „obsługiwane” było właśnie przez agregat prądotwórczy.** A na awarii prądu zyskali najbardziej handlowcy sprzedający te urządzenia. Sprzedawca w jednym ze sklepów prowadzących sprzedaż tego typu sprzętu, powiedział, że w ciągu feralnego tygodnia sprzedano 10 agregatów, podczas gdy normą jest sprzedaż roczna w granicach od 10 do 20. A przecież takich sklepów było więcej.

**L**udzie podchodzili na ogół ze zrozumieniem do zdarzeń, które tak bardzo utrudniły im życie. — *Było to dokuczliwe, ale jakoś sobie radzimy — twierdzi wójt gminy Orły, Ryszard Czastka. — Przeznaczaliśmy z budżetu 25 tysięcy złotych na dodatkowe wydatki. 5 tysięcy złotych kosztowała gminę Żurawica naprawa linii, która jest jej własnością, i dzięki której może sprawnie działać oczyszczalnia w Wyszatycach. Rolnicy nie stwarzali problemów brygadam i wpu-*









**Biuro Turystyczne  
BUDGET — TRAVEL**

37-700 Przemyśl, Rynek 4, tel. (016) 678-75-30,  
kom. 0601406863

Zapraszamy do korzystania z naszych usług.

**Oferujemy profesjonalną i kompleksową obsługę w zakresie:**

- realizacji zamówień zakładów pracy i instytucji na wycieczki krajowe i zagraniczne
- kolonie i obozowiska młodzieżowe
- wycieczki szkolne krajowe i zagraniczne
- przewozy autokarowe

**Zapewniamy atrakcyjny program**

**bimat 2** Przemyski, ul. Lwowska 37 (teren Faniny)  
tel. 675-01-40, 0601917096  
czynne 8.00 - 16.00  
sob. 8.00 - 13.00

- Płyty gipsowo kartonowe NORGIPS 17,00 zł (9,5 mm) i 17,82 zł (12,5 mm) (profile, gipsy, szpachle)
- Pełny asortyment materiałów WKiZB „ATLAS” (klej ATLAS — 18,20 zł)
- Pełny asortyment materiałów CERESIT
- Materiały systemu dociepleń budynków ATLAS STOPPER (kleje do styropianu, siatki, tynki, profile)
- Termoizolacje z wełny szklanej i mineralnej z atestem
- Styropian do dociepleń w płytach STYROPOL, ORGANIKA M15(FS12) — 85,00 zł, M20(FS15) — 105,00 zł
- Narzędzia i akcesoria glazurnicze
- Masy uszczelniające
- Emulsje budowlane
- Farby

**CIĘPŁY DOM**

cenę zawierają VAT Przy większych zakupach transport gratis na terenie miasta

**RADIO  
HOT**

Przemyski 66,89 MHz

37-700 Przemyśl, Wyb. Kościuszki 7C  
tel./fax: 016 6703221, 016 6704820

**PONIEDZIAŁEK — PIĄTEK**

6-10 „Budzikom śmierć”

6.15 Rejonowy Zakład Energetyczny informuje (po bloku reklamowym); 6.30 Porady prawnika; 7.30 Pierwsza czytanka — przegląd prasy; 8.05 Kartka z kalendarza; 8.15 Serwis i serwis sportowy; 8.30 Gość Radia HOT (Daniel Młynarski); 9.05 Emerytura i renty inaczej...; 9.30 Informator kulturalny; 10.00 Pon. i czw. „Prąd nie gryzie”; wt. „Edukacja w nowym wymiarze”; śr. „Cztery kąty”; 10.15-11 Abecadło — konkurs.

11-14  
11-11.15 Płyta tygodnia; 11.30 Kabaret; 11.55 „Za pięć dwunastą” — kursy walut; 12.05 Kartka z kalendarza; 12.30 Koncert życzeń; 12.27 RZE informuje; 12.55 „TUPIESZ” (piosenka turystycznych szlaków);

14-17  
14-15 Godzina z play-listą; 15.05 Informator kulturalny (powt. z 9.30); 15.30 Machina; 15.55 Kursy walut; 16.00 (pon. i czw.) Prąd nie gryzie; 16.30 Porady prawnika; 16.45 piątek — Eteryczne salto w stylu techno (Piotr Marek); 16.55, Tupiesz (powt.), 17.01 RZE informuje

17-18  
Wt. HAY; śr. Cudne manowce (poezja, poeci i Hubert Lewkowicz); czw. Gadka-szmatka (Daniel Młynarski); pt. Lista Przebojów Radia HOT (Piotr Dracula Bałajan)

18-20  
Pon. Magazyn nowości filmowych (Jarek Barański, Piotr Dracula Bałajan, 7x7); wt. Machina; śr. Między niebem a piekłem (Piotr Dracula Bałajan); czw. 18-18.30 Beatlemania Łukasz, pt. Lista Przebojów

20-20.55 Magazyn sportowy (Łukasz Ozga); 20.55 Emerytura i renty... (powt.)

21-23  
Pon. Radio Activ (muzyka elektroniczna — Wittek Pawlak); wt. Czwartkowy śmietnik radiowy (Liliana Kaszuba, Daniel Młynarski); śr. Klub Jazzowy Radia HOT (Woj-

● SZWEDZKIE BLACHY DACHÓWKOWE I TRAPEZOWE

**Lindab** cięte na wymiar oraz orynnowanie

15 lat gwarancji

● BRAMY GARAŻOWE HÖRMANNA I NAPĘDY

Certyfikat ISO 9001

Zapraszamy

Dystrybutor Punkt handlowy

**LOK-BUD** Przemyski  
ul. Jasińskiego 56  
tel. / fax 678-92-54

FH „GRACJA” Radymno  
ul. Budowlanych 1, I piętro  
tel. 628-21-62 po 17-tej

**PHU „CHEMOFARB” s.c.**  
37-700 Przemyśl, ul. Mnisza 3,  
tel. 675-00-22

oferuje

szeroką gamę materiałów budowlanych i wykończeniowych renomowanych producentów.

- lakier
- zaprawy klejące do glazury
- farby wewnętrzne i zewnętrzne
- szpachle cementy
- zaprawy wodoszczelne
- przybory malarskie

Atrakcyjne ceny — rabaty!

Zapraszamy codziennie  
w godz. 7 — 17  
w soboty w godz. 7 — 14

**Bogmat** Przemyski, ul. Mickiewicza 28  
tel. 678-65-62

- stolarka okienna i drzwiowa w cenach producenta
- drzwi wewnętrzne i zewnętrzne profilowane, sosna, okleina dąb
- docieplenie, kleje, zaprawy w cenach producenta

☐ panele podłogowe, ściennie MDF, PCV renomowanych firm

☐ blachy ocynkowane i powlekanie cięte na wymiar (trapezowane, płaskie, dachówkowe)

☐ akcesoria oraz inne materiały budowlane i wykończeniowe

**SPRZEDAŻ RATALNA**

GW-057/10

**F.P.H. „BARAŃSKI” — ze mną zbudujesz — NAJLEPIEJ - NAJTANIEJ**

**CENTRUM PODDASZY**

ul. 29 Listopada 12 (dawny OTL) tel./fax (016) 670 87 77

Polecamy materiały ściennie, pokrycia dachowe, okna i folie dachowe, stolarkę okienną i drzwiową pionową, materiały izolacyjne

**ENERGOOSZCZĘDNE — TANIE**

Zapraszamy codziennie 10<sup>00</sup> — 16<sup>30</sup>, sobota 10<sup>00</sup> — 12<sup>00</sup>

**DORADZTWO BUDOWLANE — dla kupujących bezpłatne**

UWAGA: możliwość negocjacji cen i bezpłatnego transportu !!!

- okna dachowe FAKRO
- folie paroprzepuszczalne i paroszczelne dachowe
- stolarka drewniana klejona firmy **DZIADEK**
- puszki ceramiczne K=0,37 **POROTHERM**
- blocciki pianobetonowe
- dachówki ceramiczne, cementowe

tek Kalinowski); czw. Fascynacje Krainą Łagodności (Jarek Barański); pt. Progresywno-klasyczna podróż muzyczna (Ryszard Pelc, „Rako”).

**SOBOTA**

6-10 Pychotka (Ewa Pliszka), w tym: 7.00 Mamo, to ja, 8.00 Dwa kwadransy z Panią Domu; 9.30 Kwitnący poranek, kwiaty, bukiety, ogrody; 10-11 Remanent (Liliana

Kaszuba, Daniel Młynarski); 11-13 Muzyczne nowości (Piotr Bałajan); 13-15 DMC (Ewelina Szczudło).

**NIEDZIELA**

8-11 Chatka Puchatka (Basia Rodzianowska, Magda Wojciechowska); 11-12 HAY; 12-13 Gadka-szmatka (powt.); 13-15 Niedzielnym magazyn (Łukasz), 13.15 Millennium — audycja o pluskwie milijennej; 14-15 Konkurs.

**Firma „PRYZMAT”  
NIERUCHOMOŚCI**

Przemyski plac Na Bramie 8, pok. 11  
Tel. (0-16) 678-67-69 dom. (0-16) 670-15-09

Mieszkania — Domy — Lokale — Działki  
**KUPNO - SPRZEDAŻ - WYNAJEM**  
Ciekawe oferty — Korzystne transakcje

- DOMY:** Zasanie — kamienica do remontu za 180 tys. zł; Kazanów, rozpoczęła budowa za 60 tys. zł; Pralkowce dom na pensjonat za 200.000; Orly jednorodzinny za 115 tys. zł.
- DZIAŁKI:** Przemyski: Winna Góra — 14 arów za 95 tys. zł; Zielonka — 41 arów za 50 tys. zł; B. Śmiałego — 23 ary za 150.000; Orly — 11 arów za 11.000, przy E-4; Hurko — 79 arów za 40.000; Maćkowie — 22 ary + 1,5 ha lasu za 20.000;
- MIESZKANIA:** stare budownictwo 60 m<sup>2</sup>, za 60 tys. zł (centrum).
- LOKALE:** 50 m<sup>2</sup> za 90 tys. zł

Oferujemy gotowe projekty domów jednorodzinnych

**HURTOWNIA MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH**

**FAHO** Przedsiębiorstwo  
Wielobranżowe  
„FAHO” ZPChR  
Sp. z o.o.

**PRZEMYSŁ, UL. BATOREGO 55 A, TEL. 678-53-04**

**OFERUJE SZEROKI ASORTYMENT MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH**

- stolarka drewniana jednoramowa STOLBUD GRYPÓW
- stolarka drewniana STOLBUD SOKÓŁKA
- drzwi profilowane z płyty amerykańskiej
- docieplenia budynków, glazura, terakota, kleje, fugi
- masy betonowe, zaprawy cementowe z transportem
- pompa do betonu STETTER 24 m.
- w obrębie miasta — beton B-15 z transportem 149,80 zł/m<sup>3</sup> — z pompą STETTER — 160 zł/m<sup>3</sup>

oraz wiele innych materiałów budowlanych

**UWAGA! Sprzedaż ratalna bez poręczycieli, do kwoty 5.000 zł**

Zapraszamy do naszych punktów handlowych: pon.-pt. od 7.00-17.00, soboty 7.00-13.00

- Żurawica 496c, tel. (0-16) 671-34-02, tel./fax (0-16) 678-80-58
- Bircza 122

**Przy większych zamówieniach dostawa na plac budowy.**

- plyty pilśniowe w cenach producenta
- systemy rynnowe — belgijskie
- okna dachowe FAKRO
- panele ściennie (cena 13,11 zł/m<sup>2</sup>)
- panele podłogowe (cena 32,24 zł/m<sup>2</sup>)
- wkłady kominowe, chromoniklowe
- puszki MAX (cena 1,90 zł/szt.)

**„SALON VENECJA”**

Przemyski, Tarnawskiego 6  
tel. 678-64-04

- sprzedaż i wymiana opon
- wymiana oleju
- klocki hamulcowe — montaż
- Przy zakupie u nas

**USŁUGA GRATIS!!!  
ZAPRASZAMY**

poniedziałek - piątek w godz. 8-17  
sobota 8-14

GP-008/14



**OGŁOSZENIA DROBNE**

**ZDROWIE**

lek. med. Jerzy CHMIELEWSKI  
SPECJALISTYCZNY ORTOPEDYCZNY  
GABINET LEKARSKI  
**GABINET MEDYCYNY PRACY**  
CZYNNY pn. wt. czw. pt. 15.30 — 17.30  
Przemyśl, ul. Wałowa 1  
tel. 678-70-98, dom. 678-28-20  
GP-040/22

**LABORATORIUM ANALIZ KLINICZNYCH**  
PELNY PROFIL BADAŃ  
Czynne poniedziałek — piątek godz. 7 — 18,  
sobota godz. 7 — 13  
**PRZEMYŚL, ul. WAŁOWA 1**  
tel. 678-79-73.  
GP-041/22

**PRYWATNY GABINET STOMATOLOGICZNY**  
lek. stom. Cecylia BARAN  
przyjmuje: wtorek od 9.00  
środa od 15.00  
piątek od 9.00  
Przemyśl, ul. Katedralna 5,  
tel. dom. 670-61-87.  
GP-044/22

**LABORATORIUM ANALIZ MEDYCZYNYCH**  
mgr Ewa SZWAJKOWSKA-CHWALISZ  
● Badania podstawowe, specjalistyczne, pilne  
● Wizyty domowe ● EKG  
Czynne codziennie 7 — 17  
sobota 7 — 13  
**PRZEMYŚL, ul. WODNA 2**  
tel. 678-87-67.  
GP-048/22

**SPECJALISTA CHOROBY PŁUC**  
INTERNISTA  
lek. med. Piotr DOBOSZ  
Przemyśl, ul. Wodna 2 (laboratorium)  
wtorki, piątki 16 - 17  
tel. 678-87-67  
WIZYTY DOMOWE  
GP-053/22

**SPECJALISTA REUMATOLOG**  
INTERNISTA  
lek. med. Marek POSPIESZIL  
Przemyśl, ul. Wodna 2  
(laboratorium)  
poniedziałki, środy 16 — 17  
tel. 678-87-67  
WIZYTY DOMOWE  
GP 070 / 12

**SPECJALISTA CHOROBY OCZU**  
Jan M. WITKIEWICZ  
poniedziałki, środy 15.30 — 18.00  
**„ESKULAP” PRZEMYŚL**  
ul. Poniatowskiego 25  
Tel. 670-23-85  
— pełny zakres badań okulistycznych  
— soczewki kontaktowe  
GP-071 / 24

**GABINET UROLOGICZNY**  
Adam BALICKI  
SPECJALISTA UROLOG  
wtorki, piątki od godz. 15.30 - 17.00  
**PRZEMYŚL, Św. Jana 13**  
(LABORATORIUM)  
tel. kom. 0604-518-267  
GP-059 / 24

**LABORATORIUM ANALITYKI LEKARSKIEJ**  
Z GABINETEM  
INTERNISTYCZNO-HEMATOLOGICZNYM  
BADANIA LABORATORYJNE  
KONSULTACJE SPECJALISTYCZNE  
czynne: pon. — piątek 7 — 9, 16 — 18  
sobota 8.00 — 9.00  
Gabinet lekarski: pon., środa 16 — 18  
**PRZEMYŚL, ul. Św. Jana Nepomucena**  
13 / 10, tel. / fax (016) 670-45-07  
(016) 670-42-70  
GP-060 / 24

**USŁUGI**

**HURTOWNIA AKUMULATORÓW.**  
Części do ciągników i maszyn rolniczych, w tym T-25A „Władymirec”.  
Sproszujemy części na zamówienie klientów.  
Zapraszamy  
**POM-MEX, Przemyśl, ul. Jasińskiego**  
49, tel. 678-96-65, w godz.  
7 — 16.  
GW-010/10

**ZAPRASZAMY** indywidualnie  
i grupowo w atrakcyjne rejonie  
**ALP-TYROLU.** Zapewniamy profes-  
jonalną obsługę, atrakcyjne rabaty,  
polskojęzycznych przewodników.  
**KONTAKT: 0043-512-341-670,**  
kom. 0601 793 504. GP-022/13

GAŚNICE — przeglądy, remonty,  
legalizacja „GAZPOZ”. Przemyśl,  
Dworskiego 15, tel. (016)  
675-04-50, 678-68-74. GW-056 / 7

NAPRAWA TELEWIZORÓW.  
675-00-59. G-031/20

**RÓŻNE**

**AUTA powypadkowe kupię.**  
Tel. 0604-228-214,  
do remontu — tel. 0604-846-202,  
spalone — 0604-522-334,  
skorodowane — 0604-235-892.  
G-067 / 5

**WYNAJMĘ lub SPRZEDAM** pół domu  
samodzielne z działką w **Przemyślu-Za-**  
**sanie.** Wiadomość: tel. (016) 678-83-60  
od 9 do 16. GW-062 / 5

**SPRZEDAM** — OPEL ASTRA 1,4 MPI  
82 km, bordo (1995 rok). Tel. 678-98-44.  
G-073 / 2

**SPRZEDAM** działki budowlane w Ost-  
rowie, gaz, świątlo. Tel. 670-02-85 po  
20-tej. G-082 / 2

**SYSTEMY DOCIEPLEŃ**  
**BUDYNKÓW**  
— tynki akrylowe  
— tynki mineralne  
Wykonuje tanio i solidnie  
**PHU „TERMOBUD” S.c.**  
Ostrów 289 a  
tel. (016) 671-02-69  
Certyfikaty i atesty  
GW-082 / 2

**HANDLOWA S.C. „DALIA”**  
— SKLEP OGRODNICZY  
OFERUJE:  
☆ nasiona krajowe i zagraniczne  
☆ nawozy  
☆ narzędzia i sprzęt ogrodniczy  
☆ artykuły gospodarstwa domowego  
☆ kosiarki elektryczne i spalinowe  
*Sprzedaz ratalna*  
Zapraszamy od 9 do 17  
sobota od 9 do 13  
37-700 Przemyśl, ul. Opalińskiego 9  
tel. (016) 670-71-19

**AUTO — SZYBY**  
do wszystkich typów  
aut zachodnich  
● osobowych ● sprzedaż  
● dostawczych ● montaż  
● ciężarowych ● fachowa  
obsługa  
**CENY KONKURENCYJNE**  
37-700 Przemyśl — Łapajówka 177  
(kierunek Medyka przy E-40)  
tel. (016) 678-07-13  
k. 0 604-407-746

Czytelnicy wybierają publikację tygodnia.  
Kupony raz w miesiącu wezmą udział w losowaniu nagrody.  
Kartki pocztowe z nazwiskiem i adresem prosimy nadsyłać do redakcji.

**KUPON nr 3/V**  
Tytuł publikacji .....  
.....  
.....  
Nazwisko autora  
.....  
.....  
.....

**AWIM — co to jest?**

**AWIM to poważny partner inwestycyjny,** którego program oparty jest o założenia Polsko-Amerykańskiej Fundacji Spółdzielczości Mieszkaniowej (Cooperative Housing Foundation-CHF) z siedzibą w Warszawie. Celem Fundacji, powstałej w Stanach Zjednoczonych, w 1952 r., jest pomoc lokalnym społecznościom w szeroko pojętym **budownictwie mieszkaniowym.** Od 1960 r. Fundacja wyszła z ofertą pomocy na arenę międzynarodową. Obecnie działa na terenie 90 krajów, a od 1992 r. znana jest na terenie Polski. Przez dwa lata współpracowała z dwiema spółdzielniami mieszkaniowymi w Białymstoku i Żorach. Efektem współpracy były szybko wybudowane, własne mieszkania członków spółdzielni. W latach 1994 — 95 Fundacja realizowała Program Pilotażowy Budownictwa Mieszkaniowego równoległe w dziewięciu polskich miastach. Powstały wówczas nowe organizacje pozarządowe, wspierające przedsięwzięcia mieszkaniowe. Fundacja rozpoczęła tworzenie samodzielnych Agencji Wspierania Inicjatyw Mieszkaniowych (AWIM), na bazie i przy pomocy CHF, a tam gdzie to możliwe przy współpracy z zarządami miast i gmin. Na terenie południowo-wschodniej Polski AWIM znany jest w Krakowie, Zamościu, Tarnowie. AWIM brzmi znajomo także w Przemyślu: funkcjonuje tu od 1997 r., a jego szefem jest inż. **Zbigniew Duszyk.** Powstała (pod jego patronatem i nadzorem technicznym) spółdzielnia **DOM** kończy już budowę i zagospodarowanie dwóch obie-

któw. AWIM zdobywa także jarosławską „pustynię budowlaną”. Powstała tam spółdzielnia **JAREK** już się prawnie ukonstytuowała i prowadzi uzupełnienia listy członkowskiej. Trwają też prace projektowe i przygotowywanie inwestycji do realizacji.

Idea tej formy budowania (czyli z AWIM-em) jest prosta. Chętni do posiadania własnego domu, czy mieszkania zawiązują spółdzielnię mieszkaniową. Od tego momentu, już jako spółdzielcy, decydują o wyborze projektów budowlanych, wykonawców — wylanianych w drodze



Szef AWIM w Przemyślu inż. **Zbigniew Duszyk**  
Fot. Grażyna Stopa

przetargu (którzy z góry określają koszty inwestycji). Ważne, że inwestycja nie może trwać dłużej niż rok. Z chwilą zakończenia budowy spółdzielnia ulega rozwiązaniu, a spółdzielcy stają się właścicielami domu, bądź mieszkania. Nabywanie tytułu własności obecnie jest bardzo ważne. (W świetle nowych uwarunkowań prawno-administracyjnych prawo własności jest postrzegane jako jedno z najważniejszych praw). Likwidacja działającej przez dany rok spółdzielni trwa tylko tyle, ile potrzeba czasu na podjęcie decyzji (przez walne zgromadzenie)... o likwidacji. Zarząd, walne zgromadzenie to społeczna praca członków danej spółdzielni. Nie ma więc problemu z likwidacją „etatów”, czy też „bazy, majątku”!

Działanie AWIM to załatwianie wszelkich spraw formalno-prawnych, nadzór całego procesu inwestycji. W praktyce wygląda to tak, że na każdym etapie budowy, przy niemal najmniejszym jej szczególe, spółdzielcy wyrażają swoje życzenia, krystalizują wymagania, jakie spełnić ma ich przyszłe lokum. Zadaniem AWIM jest „pilnowanie”, by były one spełnione, a cena przyszłowiowego metra nie uległa zmianie. To także ważny element tej formy budowania: **cena metra kwadratowego jest ustalana na początku inwestycji, po szczegółowych, rzetelnych ustaleniach kosztorysowych i jest ceną gwarantowaną — obowiązującą również w dniu zakończenia inwestycji.**

(gras)

O dokonaniach przemyskiej spółdzielni DOM i działaniach jarosławskiego JARKA w kolejnych wydaniach.

**Nowy produkt jarosławskiej huty**

Jest to nowa, półlitrowa butelka zwrotna typu „Gold”. Ma estetyczny wygląd, kształt ułatwiający trzymanie w ręce, jest o 10 % lżejsza od będącej w obrocie (typu „Euro”). Ma zaważać rynek Polski, Europy, tym bardziej, że ... polskim piwem napelnia ją Kampania Piwowarska S.A. (powstała w styczniu br. z połączenia Browarów Tyskich S.A. i LECHA Browarów Wielkopolskich S.A.). Nowa butelka („Gold”) przerywa stereotyp, w który od dawna „pakowane” jest, polskie piwo. — *To produkt z przyszłością. W jego zaprojektowaniu wybitnie pomogli nam projektanci angielscy, z koncernem Owens-Illinois — wyjaśnił Jerzy Wójcik, kierownik sprzedaży butelek w jarosławskiej Hucie Szkła S.A. (będącej częścią koncernu Owens). — Duże znaczenie miała pomoc pana Whitesaida Derka, naszego prezesa, który przygotował spotkanie angielskich i jarosławskich projektantów — dodał J. Wójcik prezentując nam nowe szkło... na stare piwo (Polska,*

a szczególnie Śląsk zawsze słynął z produkcji dobrego piwa). Analitycy „prorokują” przeciętnemu Polakowi wypicie w br. 57 litrów piwa, bowiem w roku ub. wypił go... już 53 litry. Nowe opakowanie na „złoty napój” ma wysokie parametry techniczne, m.in. idealną grubość ścian. To za sprawą metody produkcji, polegającej na równomiernym rozkładaniu szkła na ściankach przy pomocy sprężonego powietrza (w efekcie butelka jest odporniejsza na pęknięcie). Produkcja nowych butelek do piwa odbywa się w wannie do szkła oranżowego i jest to 5 - 7 procent produkcji ogólnej. Jarosławska huta ma jeszcze trzy wanny o produkcji bezbarwnej: słoików, butelek do napojów i soków. Potencjał i pozycja Huty Szkła S.A. będzie przybliżona jarosławianom z okazji przypadającego w tym roku 25-lecia jej istnienia. Odbije się to szerokim echem... po warszawski hotel Marriott. Na rozpoczęcie obchodów jubileuszowych odbędzie się tam konferencja prasowa z udziałem ambasadorów USA i Wielkiej Brytanii. (gras)



**PHU KONSROL s.c.**  
oferuje:

- TANI WĘGIEL wysokiej jakości 30 tys. kJ, bezpłatny transport.
- materiały budowlane, w tym papy tradycyjne i termozgrzewalne.
- Przemyśl, „Rampa Burak”, ul. Nestora, tel. 678-68-11
- Fredropol, tel. kom. 0604-325-923
- Przemyśl, Jasińskiego 58, tel. / fax 678-55-81
- Krasiczyn, tel. 671-81-20.

**TYGODNIK „POGRANICZE”**  
— KUPON —  
Kupon ważny do 25 maja 1999 r.  
uprawniający do zamieszczenia ogłoszenia drobnego do 10 słów w tygodniku „Pogranicze” — za kwotę 4 zł, w tym VAT.  
Treść ogłoszenia: .....  
.....  
.....  
Wyłącznie do wiadomości redakcji:  
Imię i nazwisko: .....  
Adres; nr tel. ....  
Kupony przyjmowane są w redakcji tygodnika — Przemyśl, ul. Mnisza 3 oraz w punktach przyjmowania ogłoszeń w Przemyślu.  
1. Kiosk przy ul. Piłsudskiego 1 (d. EMPIK)      5. Kiosk przy ul. Jagiellońskiej (przystanek MZK)  
2. Kiosk przy ul. Grunwaldzkiej (d. Zakł. Rybne)      6. Kiosk przy ul. Jagiellońskiej (przystanek MZK)  
3. Kiosk na os. Rycerskim      7. Kiosk przy ul. Grunwaldzkiej (przychodnia)  
4. Kiosk na os. Kazanów (przyst. MZK)





Wicepremier Janusz Tomaszewski wręcza sztandar plk. Wojciechowi Karwowskiemu, komendantowi Bieszczadzkiego Oddziału SG.

## Pogranicznicy świętowali w Przemyślu

Przemyśl był w niedzielę głównym miejscem obchodów święta Straży Granicznej. Na uroczystości z okazji 8. rocznicy powstania straży przyjechał m.in. wicepremier i minister spraw wewnętrznych i administracji, **Janusz Tomaszewski**. Centralne obchody święta Straży Granicznej połączone były z wręczeniem Bieszczadzkiemu Oddziałowi Straży Granicznej sztandaru. BOSG otrzymał też imię swego patrona — komendanta Straży Granicznej w latach 1926 — 1939, generała brygady **Jana Tomasza Gorzechowskiego**.

Obchody rozpoczęły się od mszy świętej, którą w kościele ojców Karmelitów (kościół garnizonowy) odprawił **biskup połowy Sławoj Leszek Głódź**. Mszę koncelebrował również metropolita przemyski, **arcybiskup Józef Michalik**. Po mszy świętej uroczystości przeniosły się na przemyski Rynek. Tutaj nastąpiło wręczenie sztandaru i nadanie imienia Bieszczadzkiemu Oddziałowi Straży Granicznej.

Po oficjalnych uroczystościach zgromadzeni w Rynku przemyslanie mogli podziwiać umiejętności niekiedy związane z ochroną granicy w wykonaniu funkcjonariuszy Straży Granicznej. Widzom wspaniale zaprezentowała się m.in. orkiestra reprezentacyjna Straży Granicznej z Nowego Sącza.

(lew)

Fot. R. Jankowiak



Czy wygnani taksówkarze powrócą na postroje?

## Trybunał broni „dwuzawodowców”!

Obowiązująca od 1 stycznia 1998 roku ustawa „o warunkach wykonywania krajowego drogowego przewozu osób” zabroniła m.in. wykonywania usług taksówkarskich osobom pozostającym w tzw. **innym stosunku pracy** w pełnym wymiarze. To skutecznie wyeliminowało z postojów „dwuzawodowców”, czyli osoby, które jeżdżąc z „kogutkiem” dorabiali do poborów otrzymywanych gdzie indziej. Restrykcje tego rodzaju ominęły jednak emerytów i rencistów, mających — jak by nie było — również inne, stałe źródło dochodów.

18 czerwca ub. roku grupa przemyskich „dwuzawodowców” zwróciła się do Rzecznika Praw Obywatelskich ze skargą, uważając wprowadzenie takiego zakazu nie tylko za przejaw jawnej dyskryminacji, ale także za naruszenie konstytucyjnej gwarancji swobody wykonywania działalności gospodarczej. W listopadzie 1998 r. rzecznik odpowiedział na tę skargę, informując, że podobnych sygnałów miał

więcej. Podobnie jak skarżący się, również i on tego rodzaju restrykcje uważał za przejaw „ograniczenia wolności gospodarczej” i ewidentne naruszenie Konstytucji RP, w związku z czym wniósł stosowny wniosek do Trybunału Konstytucyjnego.

W kwietniu br. Trybunał rozpatrywał skargę RPO i potwierdził w swoim orzeczeniu jej zasadność. Zakaz zatrudniania „taksiarza” na pełnym etacie w innej pracy uznał za przepis ograniczający konkurencję. — **Konstytucyjnie zagwarantowane wolności nie są absolutne, ale ich ograniczenie może nastąpić jedynie ze względu na ważny interes publiczny. Nie mamy do czynienia z takim interesem publicznym, który uzasadniałby naruszenie tych wolności i pozwalał wprowadzić karę dodatkową zakazu wykonywania zawodu, której nie orzekł sąd** — uzasadniał na rozprawie przedstawiciel Rzecznika Praw Obywatelskich. Poparł go również prokurator, dostrzegając sprze-

czność między podpisanymi przez Polskę konwencjami międzynarodowymi, które gwarantują wolność gospodarczą i wolność wyboru pracy, a dyrektywami unijnymi, które na razie są dla nas wytyczną, a nie prawem. Stwierdził on ponadto, że żaden zawód w RP nie ma tak szerokich ograniczeń, jakie postawiono taksówkarzom.

— **Przepis zakazujący pracy osobom, które taksówkę traktują jako dodatkowe źródło zarobkowania, byłby uzasadniony tylko wówczas, gdyby chodziło o nieuczciwą konkurencję. Tu jednak konkurencja jest uczciwa** — orzekł Trybunał Konstytucyjny. Wyrok w tej sprawie jest nieostateczny. Teraz kolej na Sejm, który władny jest zmienić kwestionowany zapis w ustawie. Od niego zatem zależy to, czy i kiedy powrócą na postoje „wygnani” z nich w ub. roku dwuzawodowcy, w tym kilkudziesięciu w samym Przemyślu (np. pracownicy WKTS).

ZB

## Otwórzmy serca!

— na powitanie ojca świętego Jana Pawła II — apeluje Zarząd Regionu „Ziemia Przemyska” NSZZ „Solidarność”, nawołując do jak najliczniejszego uczestnictwa w miejscach czwercowego pobytu papieża w diecezji zamojsko-lubaczowskiej i sandomierskiej.

„W roku Boga Ojca i przygotowani do trzeciego tysiąclecia z hasłem „Bóg jest miłością” papież przyjeżdżie zobaczyć, jak zmieniliśmy się przez 20 lat jego pontyfikatu (...). Zmiany w strukturach społecznych są inne niż oczekiwaliśmy, wzrosł obszar biedy i bezrobocia, zmieniło się nasze funkcjonowanie w państwie, jako chrześcijan i obywateli (...). Otwórzmy nasze serca przed naszym Pasterzem, przyjmijmy jego nauki, a może i gorzkie słowa i żyjmy w oparciu o społeczną naukę kościoła, która jest bliska ojcowi świętemu” — czytamy w posłaniu do członków i sympatyków związku.

## Zakłady Mięsne „Jarosław” na cenzurowanym

Zarząd Regionu „Ziemia Przemyska” NSZZ „Solidarność” stwierdza, że w Zakładach Mięsnych S.A. „Jarosław” **nagminnie łamane jest prawo pracy**. Zarząd spółki nie przestrzega przepisów np. przy wypowiedzaniu umów o pracę lub warunków pracy i płacy, utrudnia prowadzenie działalności związkowej, dyskryminuje pracowników z powodu przynależności do związków zawodowych. Wobec powyższego zwrócił się do Rady Nadzorczej Zakładów i Państwowej Inspekcji Pracy o wyciągnięcie wniosków służbowych i zobowiązanie Zarządu Spółki do współpracy ze związkami zawodowymi.

## Monitoring służby zdrowia

W wyniku porozumienia pomiędzy Sekretariatem Ochrony Zdrowia przy Komisji Krajowej NSZZ „S” a rządem powołane zostaną **wojewódzkie zespoły, oceniające i monitorujące wdrażanie reformy zdrowia w terenie**. Zarząd Regio-

nu „Ziemia Przemyska” NSZZ „S” zwrócił się zatem do wojewody podkarpackiego **Zbigniewa Sieczkosia** i lekarza wojewódzkiego w Rzeszowie, **Huberta Hrycela** o włączenie przedstawiciela Regionalnej Sekcji Służby Zdrowia do prac takiego zespołu.

## Dla spokoju sumienia...

... 13 maja br. złożył mandat radnego **Ryszard Lewandowski z AWS**. U podstaw tej decyzji legła ustawa zabraniająca radnemu korzystania z zasobów mienia komunalnego. Radny Lewandowski dzierżawi natomiast od Zarządu Miasta Przemyśla lokal sklepowy. Wprawdzie od 20 już lat, bowiem wcześniej był agentem WPHW, ale gdy 1 marca br. otrzymał wypowiedzenie umowy dzierżawy, zdecydował się na złożenie mandatu radnego przed końcem okresu wypowiedzenia, żeby nie być posądzonym o czerpanie korzyści materialnych z racji zasiadania w Radzie Miejskiej.

Rzadko to dziś spotykana postawa, zwłaszcza, gdy się ma w pamięci obrotne radnego poprzedniej kadencji.

(alb)

## PPH „PERTEX”

poleca wyroby firmy

### STIHL®

- pilarki spalinowe i elektryczne
- kosy spalinowe
- myjnie ciśnieniowe



oraz firmy

### VIKING

- kosiarki elektryczne i spalinowe
- trimery elektryczne
- nożyce do żywopłotu
- rebraki

PRZEMYŚL, ul. Sportowa 3  
tel. 0 90 375 473

SERWIS GWARANCYJNY I POGWARANCYJNY

Warsztat RADYMNO,  
ul. Kościuszki 14 tel. (016) 628-15-94

Promocja kos spalinowych!!!  
GW-080/7

## LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCE im. Św. Rodziny w Jarosławiu

ogłasza wpisy

do klasy pierwszej na rok szkolny 1999 / 2000

Realizujemy autorskie programy nauczania z rozszerzoną nauką języków obcych i informatyki. Klasy liczą do 20 osób, co pozwala na zgłębianie materiału objętego nauczaniem, bardzo wnikliwie, przez każdego ucznia.

W klasie I i II obowiązuje profil podstawowy, od klasy III — profile do wyboru przez uczniów

- humanistyczny
- biologiczno-chemiczny
- matematyczno-informatyczny.

U w a g a! Uczniowie klas ósmych legitymujący się na półroczu średnią ocen 4,0 przyjmowani są bez egzaminu wstępnego.

Szczegółowych informacji udzielamy w szkole, w Jarosławiu przy ul. Węgierskiej 4 lub telefonicznie pod numerem (0-16) 621-48-00.

U w a g a! O szkole, o nauczycielach, o uczniach — jednym słowem o naszej dotychczasowej działalności przeczytajcie Państwo w jednym z najbliższych numerów „POGRANICZA”.



## Działka cały rok



### MAJ Warzywa strączkowe

Do grupy warzyw strączkowych należą między innymi: soja i fasola. Nasiona roślin strączkowych zawierają cukier, węglowodany, tłuszczyk, a przede wszystkim bardzo dużo białka, substancji mineralnych i witamin.

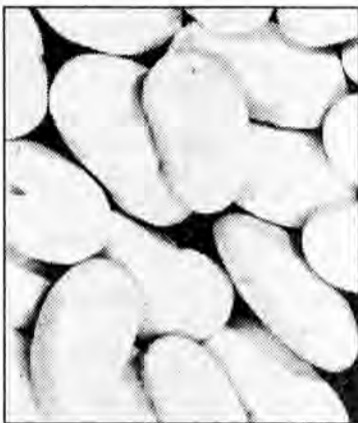
**Strąków fasoli nie wolno jeść na surowo, zawierają one bowiem trujący glikozyd — fazynę. Również fasolę konserwową w strąkach powinno się gotować, aby składnik ten usunąć całkowicie.** Warzywa strączkowe uprawiamy, siejąc je bezpośrednio do gruntu. Są one roślinami o dość szybkim wzroście. Okres od siewu do pierwszych zbiorów uzależniony jest od gatunku i odmiany, wynosi 2-4 miesiące.

● **SOJA** nie jest jeszcze zbyt popularnym u nas warzywem, a szkoda, gdyż zawiera dużo białka (35%), nienasyconych kwasów tłuszczowych zapobiegających miażdżycy, błonnika, a także sporo witamin oraz składników mineralnych. Uprawa soi nie jest trudna. Sieje się ją pojedynczo do starannie wyrównanej ziemi w rzędach co 20 cm, w odstępach 4-5 cm na głębokości 3 cm. W czasie kwitnienia jeżeli jest sucho wymaga podlewania. Z niepozornych różowych lub białych kwiatów powstają małe strączki z dwoma lub trzema nasionami. Żle rośnie na piaskach, zbitej glinie, glebach podmokłych i kwaśnych. Miękkie, jeszcze niedojrzałe nasiona nadają się do sałatek i jarzyn. Podobnie jak groch można je konserwować lub mrozić. Wsuszone, dojrzałe nasiona po namoczeniu można gotować, lub przyrumienić na oleju a następnie posolić — smakują jak orzeszki hiszpańskie.

● **FASOLA.** Wśród fasol różniamy odmiany szparagowe (tzw. bezwłókniste) oraz odmiany, których strąki mają włókno i które uprawia się wyłącznie na suche nasiona. **Fasola szparagowa jest najsmaczniejsza wówczas, gdy nasiona osiągną wielkość ziarna pszenicy.** Opóźnianie więc zbioru strąków zawsze wpływa niekorzystnie na ich jakość i smak.

Fasola pochodzi z Ameryki Środkowej i Południowej, dlatego podobnie jak inne warzywa z tego rejonu jest rośliną ciepłolubną, **siejemy ją więc w dru-**

giej połowie maja, ponieważ nasiona fasoli kiełkują dopiero w temperaturze 11 stopni Celsjusza. Wschody nasion są widoczne po 10 dniach. Karłowe odmiany szparagówki ETNA, BONA, ZŁOTA SAKSA lub KORONA możemy siać kilkakrotnie co 15 dni aż do połowy czerwca. Mamy wtedy możliwość spożywania świeżych strąków przez całe lato. **Polecam fasolę szparagową tyczną ATLAS lub MAMUT.** Odmiany szparagowe karłowe siejemy w rzędy co 30 cm, zachowując w rzędzie odległość 6-10 cm. Na glebach cięższych siejemy fasolę gniazdowo po 3 nasiona, co 25 cm w rzędzie. Godne uwagi są odmiany BOR, IGOŁOMSKA, LONGINA i POLANKA.



Odmiany tyczne wysiewa się gniazdowo po kilka nasion w jednym gnieździe. Odległość między gniazdami wynosić powinna 50 cm. Można siać fasolę tyczną „okółkowo”, umieszczając w środku tyczkę podtrzymującą kilka roślin. **Głębokość siewu fasoli wynosi 4 cm, a dla odmiany PIĘKNY JAŚ i EUREKA 6 cm.** Oprócz tradycyjnych tyczek, podpierających te odmiany fasoli, polecam jako podpory słonecznik pastewny, który należy wysiewać w rzędach fasoli w co drugim gnieździe i w miarę wzrostu usuwać z niego liście od dołu ku górze. Jeżeli nasiona moczymy przed siewem, to wysiew ich powinien nastąpić najpóźniej 12 godzin po namoczeniu nasion.

Rośliny strączkowe z reguły nie wymagają nawożenia. Dzięki specjalnej koegzystencji z bakteriami glebowymi udaje się im przyswajać azot z powietrza dlatego też w większości wypadków grządki z fasolą nie nawozimy. Jeżeli liście na fasoli jednak żółkną jest to znak, że prawdopodobnie brakuje im nawozu i wtedy nawozimy rośliny gnojówką zieloną. Dla roślin strączkowych wybieramy grządkę, na której nie uprawialiśmy żadnych roślin motylkowych w ciągu trzech ostatnich lat. Dotyczy to takich roślin jak fasola, groch, bób, soja, łubin, koniczyzna i wyka. Jeżeli zlekceważymy to zalecenie, mogą wystąpić choroby korzeni, powodujące obumieranie zasianych roślin strączkowych. Wszystkie rośliny strączkowe mają głęboko rosnące korzenie. Grządka pod nie musi być głęboko spulchniona a gleba przepuszczalna.

**Gdy rośliny osiągną wysokość około 15 cm, wrzucamy ziemię na zagonie i okopujemy uprawy.** Mały wał ziemny chroni i ułatwia tworzenie się korzeni. W zagłębieniu, które powstaje po okopaniu podczas deszczu zbiera się woda. Wsiąka ona powoli w ziemię i dociera głęboko do korzeni. Nasiona w trakcie kiełkowania są bardzo lubiane przez ślimaki a starsze rośliny przez mszyce, dlatego musimy z nimi walczyć biopreparatami, a jeżeli nie poskutkuje to środkami chemicznymi.

MaG

## Wykorzystanie komputera w pytaniach i odpowiedziach



Celem tej rubryki jest upowszechnianie elementów wiedzy informatycznej połączone z poradami dotyczącymi racjonalnego wykorzystania komputera.

Biorąc pod uwagę fakt, że czytelnikami są zarówno początkujący, jak i zaawansowani użytkownicy komputerów zdecydowano się na sprawdzony w dydaktyce sposób porcjowania przekazu informacji w postaci numerowanych pytań i odpowiedzi.

Taki układ kompozycyjny podyktowany jest również różnorodnością omawianej problematyki, łatwością odwoływania się do już prezentowanych zagadnień, ich doбором i aktualizacją w miarę pojawiających się pytań i uwag, które można przesyłać bezpośrednio do Redakcji lub do podanej skrzynki internetowej.

Wszystkie występujące w tekście znaki są zastrzeżonymi znakami firmowymi bądź towarowymi ich właścicieli. Autor oraz Redakcja dołożyli wszelkich starań, by zawarte w tym opracowaniu informacje były rzetelne. Nie biorą jednak żadnej odpowiedzialności za naruszenie praw patentowo-autorskich ani za ewentualne szkody wynikłe z wykorzystania zawartych tu informacji.

### 30. W jaki sposób zautomatyzować wysyłanie dokumentów w edytorze WORD 97?

Współczesne edytory tekstów pozwalają znacznie przyspieszyć pracę w przypadku, gdy wymagane jest wysłanie dokumentu do dużej liczby adresatów. Przykładem zastosowania funkcji „Korespondencja seryjna” mogą być np. materiały promocyjne, zaproszenia itp. Między innymi, w ten właśnie sposób produkowane są listy zaśmiecające nasze skrzynki pocztowe, informujące nas o możliwości wygrania miliona złotych lub wycieczki dookoła świata.

Ta bardzo przydatna funkcja dostępna jest także w popularnym edytorze tekstu Word 97. Postaram się przedstawić pożyteczne sposoby jej wykorzystania. Polecenie „Korespondencja seryjna” jest narzędziem umożliwiającym szybkie, automatyczne adresowanie dokumentów, takich jak formularze, etykiety adresowe w indywidualnej, określonej przez użytkownika, formie. Końcowy dokument (przykładem będzie tu zaproszenie na ślub) łączy w sobie informacje zawarte w dwóch różnych plikach. Pierwszy, nazywany „źródłem danych”, przeważnie ma postać tabeli przechowującej np. imiona, nazwiska oraz adresy osób, które chcemy zaprosić. Drugi natomiast, określany mianem „dokumentu głównego”, zawiera formę przykładowego zaproszenia, które użytkownik może w dowolny sposób dostosowywać do własnych potrzeb. Do tworzenia pliku danych i dokumentu głównego wykorzystywać będziemy „Pomocnika korespondencji seryjnej”. Z menu „Narzędzia” wybieramy opcję „Korespondencja seryjna”. Zobaczymy wcześniej wspomniany „Pomocnik korespondencji seryjnej”. Klikamy przycisk „Utwórz”, co spowoduje rozwinięcie listy typowych dokumentów głównych, takich jak listy seryjne, etykiety adresowe lub katalogi. Wybieramy z niej opcję „Listy seryjne”. W kolejnym oknie dialogowym Word zada pytanie, czy dokument główny znajdować się będzie w aktualnie aktywnym oknie, czy też ma być dla niego otwarte nowe okno. Wybieramy przycisk „Aktywne okno”.

Po tej operacji następuje powrót do nieco zmienionego okna dialogowego „Pomocnik korespondencji seryjnej”. Uaktywnione zostały przyciski: „Edytuj”, umożliwiający przejście do redagowania dokumentu głównego, oraz „Pobierz dane”, określający dla niego źródło danych. Klikamy nań i z rozwijalnej listy wybieramy opcję „Utwórz źródło danych”, co pozwoli nam stworzyć plik zawierający dane gości, których chcemy zaprosić na ślub. Możemy również skorzystać z opcji „Otwórz źródło danych...”, jeśli mamy wcześniej utworzoną bazę gości (np. w postaci tabeli arkusza kalkulacyjnego Excel).

Okno dialogowe „Utwórz źródło danych” zawiera listę typowych nazw pól, w których przechowuje się informacje niezbędne do prowadzenia korespondencji. Listę można dowolnie zmieniać — dodawać nowe

nazwy pól lub modyfikować już istniejące, wpisując nową nazwę pola i klikając przycisk „Dodaj nazwę pola”, usuwać, zaznaczając dowolną nazwę z listy i klikając przycisk „Usuń nazwę pola”. Otwieramy okno dialogowe „Zapisz jako”, gdzie podajemy nazwę pliku i przyciskamy przycisk „Zapisz”.

Utworzenie i zapisanie pliku spowoduje powrót do okna „Pomocnik korespondencji seryjnej”. Naciskamy przycisk „Edytuj źródło danych” w celu otworzenia okna dialogowego „Formularza danych”, gdzie wpisujemy rekordy zawierające dane gości, których chcemy zaprosić. Jeden rekord składa się z podstawowych pól utworzonych przez nas wcześniej. Po wprowadzeniu danych pierwszej osoby klikamy przycisk „Dodaj nowy”, aby przejść do następnego rekordu. Liczba wprowadzonych rekordów zależy tylko od tego, ilu gości chcemy zaprosić. Po zakończeniu wprowadzania danych klikamy przycisk OK. W tym momencie powracamy do pola edycji dokumentu głównego.

Tworząc zaproszenie możemy wykorzystywać dostępne w Wordzie elementy ozdobne i upiększające. Gdy mamy już gotową treść zaproszenia, wstawiamy nazwy pól poprzez wybranie z menu „Wstaw pole korespondencji seryjnej”.

Teraz, gdy źródło danych oraz dokument główny są już gotowe, należy je scalić. Aby rozpocząć łączenie dokumentów, należy wykonać następujące czynności: uaktywniamy okno, w którym znajduje się dokument główny. Z menu „Narzędzia” wybieramy opcję „Korespondencja seryjna”. Znane nam okno dialogowe „Pomocnika korespondencji seryjnej” zawiera teraz aktywny przycisk „Scalaj”, na którym klikamy. Ukazuje się okno dialogowe „Scalaj do”. Tu ważną opcją jest „Scalaj dane do:”, która pozwala określić, czy cała korespondencja zostanie połączona do pliku lub wysłana do drukarki. W pierwszym przypadku zostanie utworzony nowy, nie nazwany dokument zawierający wszystkie dokumenty, które powstaną w wyniku wykonania procedury łączenia, zaś w drugim wszystkie powstałe dokumenty zostaną wydrukowane. Dobrze jest używać pierwszej z opcji w celu sprawdzenia, czy po operacji łączenia dokumenty wyglądają tak, jak to sobie zaplanowaliśmy — pozwoli to oszczędzić sporo papieru. Przełącznik „Rekordy do scalenia” pozwala określić, czy połączenie ma być wykonane z wszystkimi rekordami, czy tylko z tymi, które znajdują się w przedziale określonym przez wartości wpisane w polach „Od” i „Do”. W przypadku nieprawidłowości musimy powrócić do dokumentu głównego (wybierając jego nazwę menu „Okno”), zrobić poprawki, a następnie powtórzyć ostatni etap scalania plików.

Podsumowując: Polecenie „Korespondencja seryjna” jest bardzo przydatnym narzędziem umożliwiającym szybkie i automatyczne adresowanie dokumentów takich jak zaproszenia, powinszowania z okazji różnych świąt czy różnego rodzaju informacje.

Henryk Lasko  
e-mail lasko@kki.net.pl





**Z**  
**motoryzacją**  
**na ty**



Zarys historii pojazdów samochodowych

**Od „dwumasztowca” do forda**

Zbudowanie pojazdu poruszającego się bez użycia zwierząt pociagowych było od dawna marzeniem konstruktorów. W 1447 r. w Anglii zbudowano wóz czterokołowy napędzany siłą mięśni siedzących w nim ludzi. W 1600 r. w Belgii matematyk S. Stevin zbudował wóz dwuosowy wyposażony w dwa maszty. Wóz ten, napędzany siłą wiatru, rozwijał wcale pokaźną prędkość 33 km/h. Dopiero jednak wynalazek maszyny parowej posłużył zrealizowaniu marzeń znanych i nieznanymi konstruktorów i naukowców. W 1769 roku Francuz N. J. Cugnot zaprezentował pojazd mechaniczny o napędzie parowym. Pojazd ten jednak nie miał własnego paleniska; aby go uruchomić, trzeba było rozpałać ognisko pod kotłem, na jezdni. Drugi pojazd parowy Cugnota był już wyposażony we własne palenisko; niestety, w czasie pokazu cały pojazd uległ zniszczeniu. Od tego czasu jednak konstruktorzy skierowali całą uwagę na zastosowanie energii parowej do poruszania pojazdów. Szczególnie udane konstrukcje dotyczyły pojazdów mających zastosowanie w rolnictwie, tj. ciągników (np. parowy ciągnik gaśnicowy Blinowa). Pamiętny dla rozwoju motoryzacji był rok 1874, kiedy to Niemiec Otto opatentował swój pierwszy silnik spalinowy pracujący na zasadzie czterosuwu. Silnik Otto zapoczątkował szybki rozwój silników spalinowych. W roku 1879 ukazały się pierwsze silniki zasilane benzyną. Nowy kierunek w budowie silników spalinowych zapoczątkował R. Diesel, który w roku 1897 (patent z 1893 r.) zbudował pierwszy zdolny do pracy silnik z zapłonem samoczynnym. W czasie prób omal nie zginął podczas eksplozji swojego prototypu. Silnik ten nie miał elektrycznej instalacji zapłonowej. W cylindrze silnika czyste powietrze było sprężane tak wysoko, że uzyskana w końcu suwu sprężania temperatura powodowała samozapłon wtryskiwanego paliwa (oleju napędowego). Nieodłącznym zespołem silnika Diesla była kilkustopniowa sprężarka powietrza dostarczająca powietrze o ciśnieniu rzędu 6 MPA, niezbędnym do wtrysku paliwa. Ze względu na duży ciężar w stosunku do rozwijanej mocy i małą prędkość obrotową, silniki Diesla były stosowane jako silniki stacjonarne. Dopiero wynalezienie wysokociśnieniowej pompy paliwa (Mc Kenzie — 1927 r.), umożliwiającej mechaniczny (bez użycia sprężonego powietrza) wtrysk paliwa, zapoczątkowało szybki rozwój lekkich silników z zapłonem samoczynnym, nadających się do napędu pojazdów samochodowych. Poważnym konkurentem dla klasycznego silnika spalinowego wydawać by się mogło, że będzie silnik spalinowy z tłokiem obrotowym, którego głównymi zaletami są zwartość budowy i mały ciężar przypadający na jednostkę mocy. Idea budowy silnika z tłokiem wirującym sięga końca dziewiętnastego wieku. Dopiero w roku 1957, po trzydziestoletnich próbach i doświadczeniach, udało się niemieckiemu inżynierowi F. Wanklowi wspólnie ze znaną firmą NSU, zbudować zadowolająco pracujący silnik z tłokiem obrotowym, który znalazł zastosowanie w seryjnie produkowanych samochodach osobowych tej firmy. Nad doskonaleniem silnika Wankla prowadzone były prace w różnych krajach, jednak czynione próby nad zwiększeniem

jego trwałości i zmniejszeniem jednostkowego zużycia paliwa nie przynosiły znaczących efektów, dlatego też nie znalazł on zastosowania w produkcji wielkoseryjnej. Jako kroki milowe w rozwoju motoryzacji trzeba wymienić wynalazek opony pneumatycznej — J.B. Dunlop, 1888 r., oraz wprowadzenie w 1913 r. przez Henry Forda taśmowej produkcji samochodu Ford T, które zapoczątkowało masową produkcję samochodów. Rozwój samochodu następował etapami. Pierwszy etap zakończyła pierwsza wojna światowa, która przerwała postęp, ale wykazała ogromną przydatność samochodu do transportu osób i towarów. W okresie międzywojennym, oprócz znacznego postępu w technice samochodowej, nastąpiło upowszechnienie motoryzacji na świecie. W tym okresie taśmowa produkcja zdobyła ugruntowaną pozycję w świecie wytwórców. Po drugiej wojnie światowej, w czasie której nastąpił ponowny rozwój motoryzacji cywilnej, motoryzacja poczęła rozwijać się bardzo dynamicznie, a chwilowe kierunki i mody w konstrukcji samochodów zmieniały się często. Potężne koncerny wyprzedzały i wchłaniały mniejsze wytwórnie i zaczęły się okres dominacji kilkunastu wielkich koncernów, a powolny proces zmniejszania się ich liczby przy wzroście ich potęgi postępuje do dziś.

mgr inż. Zdzisław Chomik  
WORD PRZEMYSŁ

Fot. B. Krajewski

**Granice ubóstwa**

Bardziej pamiętliwi czytelnicy na pewno przypominają sobie, że mówiono kiedyś o tzw. minimum socjalnym. Miało ono oznaczać określony teoretycznie dochód, wystarczający na zaspokojenie podstawowych potrzeb człowieka, jak wyżywienie, ubranie, opłacenie czynszu, zakup niezbędnych leków itp. Poniżej niego człowiek żyje w skrajnej nędzy, pozbawiony wszelkich zdobyczy cywilizacji nie mówiąc już o ochronie zdrowia.

Potem problem minimum socjalnego został wygaszony, nie mówi się już na co starczą zarobki czy też świadczenia emerytalne większości Polaków, bowiem jest to sprawa wstydliva przy wchodzeniu do Unii Europejskiej.

Tymczasem nędza daje o sobie znać na każdym kroku, przy milczącej aprobacie tłumu, kiedyś tak skorego do protestów bardzo wówczas uzasadnionych.

Na co zatem mogą liczyć ci, którzy znajdują się w beznadziejnej sytuacji? Czy oferowana pomoc społeczna rzeczywiście może dotrzeć do najbardziej potrzebujących? Obawiam się, że nie.

**O**d 1 września 1998 r. na wsparcie ośrodków pomocy społecznej mogą liczyć tylko ci, których dochód nie przekracza kwot określonych w obwieszczeniu ministra pracy i polityki socjalnej z 6 lutego 1998 r. (M.P. nr 5, poz. 90).

Oprócz rolników, których dochód obliczany jest w zależności od posiadanych hektarów przeliczeniowych, nie może liczyć na świadczenia z pomocy społecznej osoba samotnie gospodarująca, jeżeli jej miesięczny dochód przekracza 351 zł.

Jeszcze bardziej skomplikowana jest sytuacja kilkuosobowej rodziny, bowiem nie można przekroczyć na pierwszą osobę 318 zł, na drugą i dalsze powyżej 15 lat — 224 zł, i na każdą osobę poniżej 16 lat — 160 złotych.

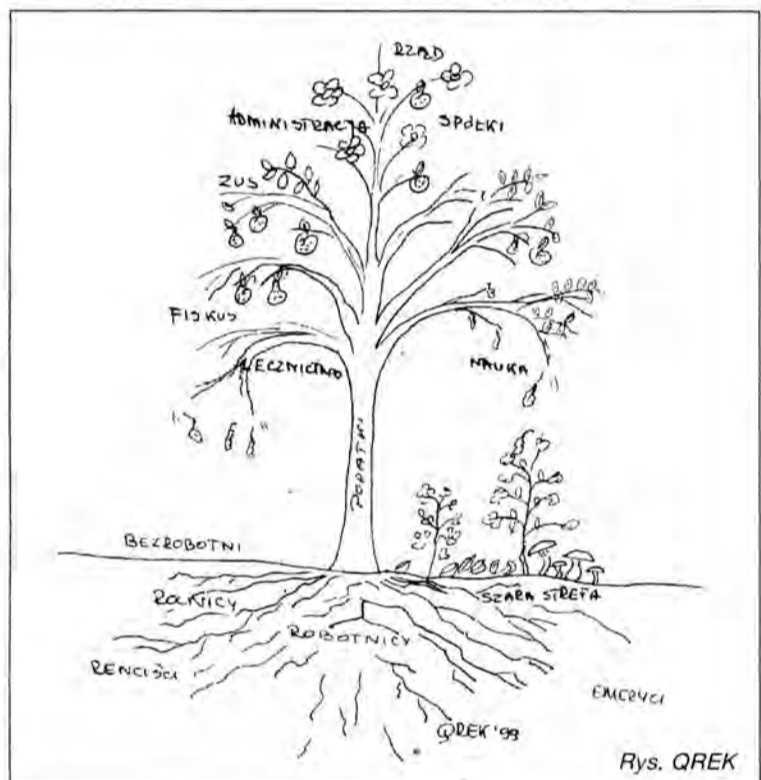
Pozwólmymy sobie zatem na podliczenie, na co może starczyć owe 351 zł, a najlepiej posłużymy się przykładem.

Czynsz za bardzo skromne mieszkanie spółdzielcze o powierzchni 35 m<sup>2</sup> wynosi 116 zł, za wodę i ścieki trzeba zapłacić 15 zł, za energię elektryczną 15 zł, za gaz 20. Razem mieszkanie kosztuje średnio 166 zł miesięcznie, a dotyczy ono lokalu na starym osiedlu, gdzie czynsz jest niższy, a ponadto splecony został kredyt.

Ze nie wszystkich stać na zapłacenie czynszu, może świadczyć ostatni biuletyn Przemyskiej Spółdzielni Mieszkaniowej, rozesłany lokatorom, z którego wynika, że na 6414 zamieszkałych członków po-

nad dwa tysiące zalega z zapłatą czynszu, a ponad trzy z opłatami za zużycie wody. Na pewno część lokatorów ponosi winę za zwłokę, ale większość nie stać na regularną zapłatę za mieszkanie, na które składało grosz do grosza całe lata, z myślą o spędzeniu życia choćby w minimalnym komforcie.

Przyznawany zasiłek stały z pomocy społecznej i renta socjalna wynosi obecnie 318 zł, a dodatki do nich 83 zł. Również miesięczny zasiłek pieniężny dla kobiety w ciąży lub wychowującej dziecko wynosi nie więcej niż 318 zł, pod warunkiem, że nie przekracza ona dochodu miesięcznego 351 zł. Natomiast



Ale wróćmy do dalszych obliczeń. W domach pomocy społecznej dzienna stawka wyżywieniowa wynosi 4,50 zł na pensjonariusza a wiadomo, że przy zbiorowym wyżywieniu jest taniej. Pomnożymy zatem ją przez 30 dni, co da nam kwotę 135 zł. Rekordzistą w ograniczeniu wydatków na wyżywienie pacjentów jest szpital miejski, bowiem tam przeznaczają się tylko 3,60 zł dziennie. O stosowaniu racjonalnej diety, a takiej wymagają osoby chore na wątrobę, wrzodowcy, diabełcy itp. nie ma nawet co marzyć. Jeżeli osoba samotna chce mieć jakiś kontakt ze światem i pozwoli sobie na luksus posiadania telefonu, za sam abonament zapłaci 18 zł, a za telewizor blisko 10. O odłożeniu minimalnych kwot na niszczące się co pewien czas obuwie, na odzież, na kupno choćby jednej gazety na tydzień — nie ma już mowy. A skąd wziąć pieniądze na leki, które stale drożeją i nawet przy przewlekłych chorobach są pełnopłatne? Czy o tym wszystkim nie wiedzą „fachowcy”, zajmujący się ustalaniem kryteriów do korzystania z pomocy społecznej? Czy nie brakuje im czasami zdrowego rozsądku i wyobraźni?

Warto jeszcze przypomnieć, że najniższa emerytura i renta dawnej drugiej grupy inwalidzkiej wynosi brutto 415 zł miesięcznie, a przecież od tej kwoty płaci się jeszcze podatek! Na co zatem mogą liczyć ci, którzy będą odchodzili niedługo na rentę lub emeryturę i ich zarobek wynosi 600 — 700 zł miesięcznie, a tak jest właśnie na „ścianie wschodniej”, gdzie bezrobocie osiąga największą dynamikę?

jednorazowy zasiłek pieniężny dla kobiety w ciąży lub wychowującej dziecko na każde dziecko urodzone podczas ostatniego porodu wynosi 153 zł.

W 1998 r. z zasiłków stałych skorzystało w Przemysku 3148 rodzin, z rent socjalnych 320 osób, a także 576 matek z tytułu wychowywania lub urodzenia dziecka. Zasiłki okresowe, które nie mogą wynosić mniej niż 414 zł, otrzymało 1816 osób, a zasiłki celowe 1375. Zakupiono również 53 wyprawki dla niemowląt, urządzono 13 pogrzebów, 292 osoby korzystały z usług pielęgnacyjnych, w tym 22 z psychiatrycznych. Dofinansowano obiady dla kilkudziesięciu osób i dożywianie w szkołach...

W roku bieżącym kosztem zmniejszenia funduszy na zasiłki okresowe przybywa obligatoryjnych zasiłków stałych. Jak będzie dalej, przekonamy się niebawem. Na razie obszar biedy zwiększa się i nie widać jego końca. Dochodzi do tego tragiczna wręcz sytuacja pacjentów zmuszonych do korzystania w Przemysku z usług służby zdrowia. Do problemów z rehabilitacją i ultrasonografem, o czym już pisaliśmy, doszło zaprzestanie badań mammograficznych w szpitalu dla pacjentów spoza tej jednostki, w ramach badań ambulatoryjnych. A przecież jest to podstawowa diagnoza w wykrywaniu raka piersi.

Na krytyczne artykuły nikt z zainteresowanych decydentów nie odpowiada. Wystarczy, że co miesiąc bierze sowe pobory. Dokąd tak będzie?

Romuald Boryslawski

**GIEŁDA SAMOCHODOWA**

\*) Ceny w przemysłowych autokomisach, w maju br.

Model	Rok prod.	Poj. siln. cm <sup>3</sup>	Cena
ALFA ROMEO	1988	2.000	10.900
ALFA ROMEO	1987	1.600	8.700
AUDI 80	1990	1.800	19.900
AUDI 80	1990	1.600	18.200
AUDI 80	1992	2.000	27.500
AUDI 80	1988	1.800	17.200
AUDI 80	1988	1.600	17.200
AUDI 100	1979	1.600	3.900
BMW 324D	1988	2.400	14.200
CITROEN AX	1991	1.124	13.500
CINQUECENTO	1995	704	12.400
DACIA	1973	1.300	1.300
FORD SCORPIO	1989	2.400	14.900
DAEWOO ESPERO VEKTRA	1996	1.800	26.000
FIAT 126p	1997	650	8.000
FIAT 126p	1990	650	3.400
FIAT UNO	1993	1.000	14.300
FIAT TIPO	1991	2.016	13.000
HYUNDAI EXEL	1991	1.500	12.800
MAZDA	1992	2.000	28.000
MAZDA 626	1991	1.800	18.500
MAZDA 626	1989		14.900
MINI COOPER	1981		4.700
NISSAN SUNNY	1995	1.400	18.200
OPEL ASTRA	1993	1.400	14.600
OPEL OMEGA	1988		14.000
OPEL KADETT	1987		11.500
OPEL ASTRA COMBI	1993	1.400	20.800
POLONEZ CARO	1996		12.500
POLONEZ CARO	1995		9.400
POLONEZ TRUCK	1994	1.600	10.800
POLONEZ ROVER	1995	1.400	13.500
PEUGEOT 305	1983		1.000
RENAULT	1991	1.700	14.600
RENAULT TWINGO	1996	1.200	21.500
SEAT TOLEDO	1997	1.900	39.500
TOYOTA CARINA	1992	1.600	23.400
TOYOTA COROLLA	1988	1.300	12.400
VW PASSAT	1995	1.900 TD	30.300
VW POLO	1990	1.000	11.000
VW TRANSPORTER	1990	2.100	18.900
VW GOLF	1994	1.800	26.900
VW PASSAT GL	1990		20.900
ZUK A06B	1986	2.100	3.400

# Muzyczne refleksje

Chyba nikomu nie powinno się tłumaczyć, że obcując z muzyką, teatrem, sztuką i innymi tworamii umysłu ludzkiego, rozwijamy się intelektualnie, nawiązujemy lepszy kontakt z otoczeniem, a także poprawiamy swoją kondycję psychiczną. A tego nam właśnie potrzeba w przesyconym kłopotami i niepokojami świecie, gdzie człowiek człowiekowi coraz częściej jest wilkiem, zamiast przyjacielem i bliźnim.

Jeszcze kilka czy kilkanaście lat temu prawie w każdej szkole, nie mówiąc już o placówkach kulturalnych, istniało wiele kółek zainteresowań z różnorodnym programem zajęć.

Młodzież rysowała i malowała, zajmowała się sztuką dramatyczną, a muzyka i piosenka nie były czymś wyjątkowym.

Teraz się to odmieniło, a głównym powodem — jak twierdzą zainteresowani — jest brak pieniędzy na ponadwymiarowe zajęcia. Ostatnio dochodzą wieści, że w nowym programie szkolnym nie będzie równocześnie miejsca na plastykę i muzykę, jakby te dwie dyscypliny wzajemnie się wykluczały. Że tak nie jest niech świadczą przykłady wybitnych muzyków, którzy równocześnie malowali obrazy, a światowej sławy śpiewak operowy, Wiesław Ochman miał szereg wystaw swoich prac i cieszył się one bardzo dobrymi ocenami recenzentów.

Pozbawianie uczniów możliwości równoczesnego uczenia się w szkole muzyki i plastyki wyrządzi im dużą krzywdę. Temu, kto zarzuci mi, że niektórzy uczniowie zupełnie pozbawieni są zdolności do rysowania, a innym przysłówiowy słoń nadeprnął na ucho i nie potrzebują tego typu lekcji odpowiem, iż się bardzo myli.

Kwestia tylko, czy umuzykalnienie w szkołach prowadzone jest na odpowiednim poziomie, czy uczniowie nie nudzą się na nim, czy uczy się ich piosenek, gry na jakimś instrumencie itp. Nie mówię tu, oczywiście, o szkole muzycznej, ale o dziesiątkach i tysiącach zwykłych podstawówek i szkół średnich. A tymczasem dominują dyskoteki z dudniącą do granic wytrzymałości muzyką techno, dla której nie ma alternatywy w telewizji i miejscu zamieszkania.

**W** ubiegłym roku w Towarzystwie Muzycznym

**w Przemyślu odbyły się audycje umuzykalniające dla kilku klas jednej ze szkół podstawowych, a także grupy młodzieży z Zakładu Rehabilitacji Zawodowej Inwalidów. Na ponad sto osób, uczestniczących w spotkaniach, tylko jeden licealista uczył się grać na gitarze.**

Ktoś, usprawiedliwiający wszechobecność muzyki nie mającej nic wspólnego z jej klasycznymi formami, może twierdzić, że tylko muzykę typu techno młodzież lubi, a każda inna jej nie interesuje. A ja się w odwecie zapytam: czy ma nie spać w nocy i oglądać arcydzieła muzyki nadawane w telewizji o bardzo późnej porze, na marginesach programowych? Czy ktoś ją do kontaktów z taką muzyką w szkole zachęca? I wreszcie, czy sam nauczyciel, prowadzący zajęcia z muzyki, chodzi na koncerty? Bardzo w to wątpię, a kilkadziesiąt imprez w Towarzystwie Muzycznym już przeżyłem.

Mieszkańcy Przemyśla i okolic mają prawo do korzystania ze zdobyczy kultury, w tym do dobrej muzyki, w profesjonalnym wykonaniu. Nie tylko pojmowana tradycyjnie inteligencja, ale także zwykli zjadacze chleba, pracujący w fabryce, czy też sprzedający w sklepach i na targowiskach, dojeżdżający z wiosek nawet kilkadziesiąt kilometrów dziennie.

**Okazją do spotkań z muzyką stały się organizowane systematycznie koncerty i audycje muzyczne w Towarzystwie Muzycznym, dzięki wsparciu Wydziału Kultury Urzędu Miejskiego, Austriackiego Konsulatu Generalnego w Krakowie, a także nielicznych, ale oddanych sponsorów.** W latach poprzednich znaczącej pomocy udzielał również Urząd Wojewódzki, szczególnie podczas organizowania kolejnych edycji Przemyskich Jesieni Muzycznych. Można mieć nadzieję, że rolę tę przejmie Sejmik Samorządowy.

Mimo trudnej sytuacji finansowej w kulturze, można zauważyć bardzo korzystne zjawisko, a mianowicie poszerzenie się z koncertu na koncert grona ludzi, którzy po raz pierwszy zagościli we wspomnianym Towarzystwie, a potem zostają stałymi bywalcami spotkań z muzyką, odbywanych w swojskiej, nieskrępo-

wanej atmosferze, której sprzyja sala kameralna, znajdująca się w centrum miasta.

Oprócz koncertów na początku roku, działo się tak na koncercie, w którym wystąpił studiujący na Akademii Muzycznej w Łodzi przemyslanin, **Maciej Ziemiński** i jego partner **Adam Giska**, a przybliżyli oni uczestnikom spotkania arcydzieła muzyki gitarowej.

Z ogromnym zaciekawieniem odebrany został świetny recital **prof. Akademii Muzycznej w Krakowie, pianistki Danuty Mroczek-Szlezer**. Dech w piersiach, dosłownie, zapierało wykonanie utworu „Konstelacje” **współczesnej polskiej kompozytorki Krystyny Moszmańskiej-Nazar**, z kosmicznym, niespotykanym brzmieniem fortepianu i niecodzienną techniką gry na tym instrumencie.

Niezwykłą atrakcją dla dziewcząt z Waławic, które po raz pierwszy w życiu były na koncercie kameralnym, okazał się występ **duetu z Meksyku; skrzypka Ernesto Tarrago i jego żony, pianistki Laury Sosa, wykładowców Uniwersytetu Veracruz**. Zagrali oni w bardzo ciekawy i dynamiczny sposób utwory kompozytorów meksykańskich oraz H. Wieniawskiego i R. Straussa.

Po koncercie, nowo ujawnione fanki muzyki kameralnej zrobiły sobie zdjęcie z artystami i od tej pory stale upominają się, podobnie jak „zwerbowana” wcześniej ekspedientka ze sklepu spożywczego, o kolejny koncert.

Kiedy, 2 maja, z programem poświęconym 208. rocznicy Konstytucji 3 Maja, wystąpili warszawiacy, **wiolonczelista Ryszard Bednarczuk i pianista Romuald Matecki**, znów widownia zapełniła się stałymi bywalcami i młodzieżą, wśród której znalazły się dwie studentki z konserwatorium w Odessie.

W atmosferze zbliżonej do paryskich salonów, w których występował nasz znakomity kompozytor i pianista, można było doznać wielu wzmuszeń, dzięki kunsztowi wykonawców, a także dobranemu repertuariowi, w którym znalazła się sonata, mazurki, walc i polonez, tak bardzo charakterystyczny dla twórczości Fryderyka Chopina.

**K**oncerty w Towarzystwie Muzycznym są tylko przykładem prowadzenia działalności umuzykalniającej, dostępnej dla każdego, bo za wstęp z reguły nic się nie płaci.

I nie potrzeba do niej angażowania artystów nadzwyczajnej klasy, z niebotycznymi honorariami, ale autentycznych profesjonalistów, prezentujących wysoki poziom, a tacy chętnie przyjadą do Przemyśla, nawet z Austrii, jak działo się dotąd wielokrotnie.

Oprócz wsparcia jednostek, o których już wspominałem, potrzeba stworzenia w starym grodzie nad Sanem, swoistego lobby, pomagającego rozwijać to, co sprawdzone, co pomaga w podnoszeniu wrażliwości na piękno, co może zastąpić choćby w skromnym wymiarze wyjazdy do teatru muzycznego, filharmonii, a także przecież gościli w Przemyślu i trudno było kupić bilet na spektakl. Mam nadzieję, że ono już niedługo powstanie.

Romuald Boryslawski



Ania, Kasia i Jadzia z artystami z Meksyku.

Fot. R.B.

## KALEJDOSKOP KULTURALNY

STOP! PRZEWODNIK CZEKA

**22.05.** — Garnizonowa Prawosławna Cerkiew przy ul. Mariackiej w Przemyślu; przewodnik: Juliusz Pelc. Spotkanie przy cerkwi o godz. 16.

**23.05.** — Bolestraszyce - Arboretum; przewodnik: Halina Zasadny. Spotkanie przy wejściu do Arboretum o godz. 12. Autobus PKS „W” odjeżdża z ulicy Sportowej o godz. 11.20. Wstęp do Arboretum płatny: dorośli — 2,00 zł, młodzież — 1,00 zł.

**23.05.** — Krasiczyn - zamek - park; przewodnik: Emil Nowak. Spotkanie przy wejściu do zamku o godz. 16.30. Wstęp płatny: dorośli — 1,00 zł, młodzież — 0,50.

### CZYNNE WYSTAWY

✧ „Wizerunki przyjaciół i wrogów” — wystawa malarstwa udostępniona przez Austriacki Konsulat Generalny w Krakowie (Zamek Kazimierzowski, do 23.05.).

✧ „Drzewa” — fotografia Tadeusza Bachowskiego (MKK „Niedzwiałek”, do 26.05.).

✧ Tadeusz Łaba — malarstwo i rysunek (Klub „Civitas Christiana”, do 21.05.).

✧ Malarstwo portretowe w zbiorach MNZP (Muzeum Narodowe Ziemi Przemyskiej, do końca czerwca br.).

✧ Galeria Rynek 6 MOK Jarosław — Wystawa malarstwa i grafiki — „33 lata później”.

✧ Pub Galeria Pirania Jarosław — wystawa rysunku satyrycznego „Teraz Polska” — Dariusz Pietrzak — od 16.00 do 22.00.

✧ Galeria „Magnez” Przeworsk — Wystawa prac uczniów Szkoły Podstawowej nr 1.

### IMPREZY

**20.05, g. 10.00** — Zamek Kazimierzowski; „Calineczka” — baśń wg J. Ch. Andersena w wykonaniu teatru „Fredreum”; reż. Bogusława Pieczyńska i Krystyna Steblińska.

**20.05, g. 17.00** — Klub „Civitas Christiana”; Wieczór poetycki poświęcony Juliuszowi Słowackiemu.

**20.05, g. 18.00** — Towarzystwo Muzyczne; Przemyski Wieczór Muzyczny; „W holdzie Chopinowi — młodzi artyści przemyscy”.

**22.05, g. 10.00 i 16.00** — Hala Sportowa; Turniej Tańca Towarzystwa o Puchar Prezydenta Miasta Przemyśla — pary dziecięce i młodzieżowe, klasy E, D i C; Organizator: Stowarzyszenie i Klub Tańca „Santian”.

**22.05.** — Młodzieżowy Dom Kultury; **g. 10.00** — Przegląd dorobku zespołów artystycznych w ramach programu „Szkoła — Rodzina — Środowisko”; **g. 16.00** — Otwarcie Ogólnopolskiej Poplenerowej Wystawy Plastycznej „Orlean '98”.

**22.05, g. 10.00** — Plac obok kościoła Salezjanów; Przemyskie Dni Młodości „Augustiada”. Organizator: Salezjański Ruch Trości o Młodzież „Saltrom”.

**24.05, g. 17.00** — Klub „Civitas Christiana”; Otwarcie wystawy „Piełgrzymki Jana Pawła II do Polski”.

**25.05, g. 18.00** — Towarzystwo Muzyczne; Gustaw i Alma M. Mahler; Pieśni do tekstów „Des Knaben Wunderhorn”; wykonawcy: Ewa Wolak — sopran, Marcin Wolak — bas, Janina Werner — fortepian, Bogusław Scheller — prowadzenie.

### KINO „CENTRUM”

**18** — 20.05, g. 16.00, 18.00, 20.00 — Amok (Pol. 15)

**21** — 23.05, g. 15.45 — Złoto dezertorów (Pol. 15)

**g. 18.00, 20.00** — Celebrity (USA 15)

**25** — 27.05, g. 15.40, 17.50 — Złoto dezertorów (Pol. 15)

**g. 20.00** — Celebrity (USA 15)

**28.05** — 10.06, g. 16.00, 18.00, 20.00 — Operacja Samum (Pol. 15)

### KINO „KOSMOS”

**18** — 20.05, g. 16.00 — Mulan (USA b/o)

**g. 17.45, 20.00** — Charakter (Hol. 15)

**21** — 23.05, g. 16.00 — Big Lebowski (USA 15)

**g. 18.00, 20.00** — Czarny kot, biały kot (Jug. 15)

**25** — 27.05, g. 16.00, 18.00 — Czarny kot, biały kot (Jug. 15)

**g. 20.40** — Big Lebowski (USA 15)

## Portrety zawisły na ścianach



Dr. Cezariusz Kotowicz oprowadza gości po ekspozycji.

W gmachu głównym Muzeum Narodowego Ziemi Przemyskiej do końca czerwca czynna jest wystawa pt. „Polskie malarstwo portretowe w zbiorach MNZP”. Obejmuje ona ok. 150 portretów od tych XVII-wiecznych po prawie nam współczesne. Są wśród nich obrazy zarówno twórców anonimowych, jak i znanych malarzy: Juliana Fałata, Wojciecha Kossaka, Jacka Malczewskiego, Mariana Strońskiego, Otto Axera...

Dyrektor muzeum, Cezariusz Kotowicz podkreślał podczas otwarcia, że w *wiekach poprzednich malarstwo portretowe pełniło zupełnie inną rolę, niż w wiekach poprzednich*. Rzeczywiście, portrety powstają dziś wyłącznie z pobudek artystycznych. Bo przecież nikt współcześnie nie każe sobie namalować portretu trumiennego (a takie drzewiej powstawały po śmierci lub jeszcze za życia portretowanego), a na ścianach nie wieszają się w galerii malowanych podobizn swoich przodków.

Różnorodne przykłady malarstwa portretowego, jego trendy i ich realizacje w poszczególnych epokach możemy obserwować na wspomnianej wystawie. Ekspozycja została ponadto wzbogacona meblami. W każdej sali stoją odpowiednio dobrane krzesła i stoliki, które mają dodatkowo podkreślać nastrój epoki, z której pochodzą portrety.

Uzupełnieniem wystawy są miniatury z XVIII i XIX wieku wyeksponowane w zabytkowych serwantkach.



16 maja br. w Przemyślu odbyły się centralne obchody święta pograniczników, połączone z wręczeniem sztandaru i nadaniem imienia Bieszczadzkiemu Oddziałowi Straży Granicznej. Jego patronem jest gen. brygady Jan. T. Gorzechowski — komendant Straży Granicznej II Rzeczypospolitej w latach 1928 — 1939.

Przypominamy zatem dzieje Przemyśla — granicznego miasta.

# Przemyśl — strażnicą pogranicza

„Zajął hrady ich: Pere-myśl, Czerwień i inny”.

Najstarsze udokumentowane pisemnie fakty dotyczące dziejów ludzkości, państw i narodów mówią o „wojnach, zwycięstwach lub klęskach. Wymienia się w nich głównych sprawców tych wydarzeń — najczęściej królów lub wodzów. Ta zasada odnosi się także do dziejów Przemyśla. Pierwszą wzmiankę o mieście, jako grodzie, znajdujemy w kronice (latopisie) Nestora-mnicha Ławy Peczerskiej w Kijowie. Píše on tak: „W lito 6489 (981 rok przyp. aut.) ide Wołodimir na Lachi i zajął hrady ich: Peremysł, Czerwień i inny i ze sut od seho dnia pid Rusiju”. Potwierdza to ponad tysiącletnią historię miasta.

Jak obliczył francuski historyk Jean Babel, od czasów sumeryjskich (6500 lat wstecz) miało miejsce ponad 14 500 wojen. W tej liczbie uwzględnił z pewnością wojny, które w jakimś tam zakresie przetoczyły się przez nasze okolice. Ruś (czytaj Ukraina) nie czekała długo na odwet Polski. W 1018 roku Bolesław Chrobry, wracając z Kijowa po interwencji na rzecz księcia Światopelka, przyłączył Prze-

czem pozwoliwszy swoim nieco wczasu, aby rannych można było opatrzyć, (...) Strawił więc całe lato na obleganiu twierdzy (...).”

Z powyższego wynika, że pretensje do grodu mieli Polacy i Ukraińcy. Stoczyli o niego niejedną bitwę. Ponadto pragnęli posiadać Przemyśl lub przynajmniej zdobyć go i ograbić: Tatarzy, Węgrzy, Wołosi, Siedmiogrodzianie, Szwedzi, Austriacy, Rosjanie, Niemcy i Związek Radziecki. Tatarskie zagony przeciągały tędy w drodze na zachód lub południe wielokrotnie. Pierwszy udokumentowany najazd miał miejsce w 1286 roku. Wówczas gród zdołał się obronić, dopiero w 1324 roku udało się Tatarom go zająć. Jak się z nim obszli i na jak długo, kroniki milczą. Pod murami miasta lub w ich pobliżu Tatarzy zjawiali się wielokrotnie, po raz ostatni w 1672 roku, kiedy to mieszczanie pod wodzą gwardiana reformatów ks. Szykowskiego napadli na ich obóz w okolicy Fredopolia i tym samym zniechęcili do ataku na miasto.

W 1498 roku zdobył Przemyśl książę wołoski Stefan. Obrona trwała krótko. Jego wojska obszły się z mieszkańcami okru-

Mieszczanie widząc, że nie są zdolni obronić miasta, zapłacili mu wysoki okup. Rakoczy zostawił Przemyśl w spokoju i ruszył w kierunku Jarosława. Sprowokowany przez przemyslan, którzy napadli na jego konwój beczek z winem, wysłał część swej armii pod dowództwem Jana Kemenyego z poleceniem, by ukarał mieszczan. Wykupili się dodatkową daniną.

W czasach nam bliższych walki o Przemyśl prowadzili Ro-

dowały zażębanie się i nakładanie różnych obyczajów, a przez to tworzenie nowej, specyficznej kultury, co bez trudu można prześledzić w architekturze Przemyśla, wierzeniach mieszkańców, piśmiennictwie, mowie. Od wieków mieszkali tu Polacy, Ukraińcy, Żydzi, Węgrzy, Austriacy, Niemcy, Cyganie i Ormianie, a jeśli wierzyć niektórym historykom — w okolicach również Tatarzy (Rybotycze) i Jadźwingowie (Dynów). Egzystowały i egzystują, przy zmiennej tolerancji, kościoły chrześcijańskie m.in.: rzymskokatolicki, greckokatolicki, prawosławny, baptyści, metodyści, zielonoświątkowcy, adwentyści, ponadto wyznawcy religii mojżeszowej.

Jeszcze kilka dziesiątków lat temu spacerując ulicami miasta można było na każdym niemal kroku usłyszeć obok polskiego język ukraiński i żydowski (idysz), a nieco wcześniej również niemiecki i węgierski. Wystarczy przejść się alejami Głównego Cmentarza i poczytać tablice nagrobkowe, by zorientować się, jak wiele żyło w Przemyślu mniejszości narodowych. Każda z nich zostawiła po sobie coś miastu. Np. osadnicy niemieccy sprowadzeni przez Kazimierza Wielkiego przyczynili się do rozwoju rzemiosła, a Żydzi — handlu, zakonnicy różnych zrzezeń do rozwoju oświaty, szkolnictwa i znajomości łaciny. Przybycie z zachodu spowodowało pośrednio nadanie przez monarchów miastu prawa magdeburskiego, nowoczesnego jak na ówczesne czasy.

Działy w Przemyślu nie tylko szkoły polskie, lecz także ukraińskie i żydowskie. Wydawano tu czasopisma w języku polskim, ukraińskim i węgierskim, a może nawet żydowskim. Budowle sakralne i zabytkowe miejskie oraz obronne to prawdziwa mieszanka stylów z jednoczesnym zachowaniem przewagi wpływów kultury zachodnioeuropejskiej.

ZZ

Fot. autor



Kwatera żołnierzy AK na cmentarzu wojskowym przypomina czasy II wojny światowej.

sjanie, Niemcy, Austriacy w latach I wojny światowej, Polacy i Ukraińcy w 1918 roku oraz Niemcy i Związek Radziecki w II wojnie światowej.

Pierwszy okres wojennych dziejów miasta znamy z kronik i archiwów, drugi — z przekazów malarzy (np. kościół franciszkanów), pomników (np. ks. Szykowskiego), tablic (np. na murach katedry), a trzeci m.in. z wojennych cmentarzy.

## Wspólna przeszłość i kultura

Przemieszczanie się ludności spowodowane głównie wojnami, a także osadnictwem różnych nacji — od Niemców z zachodu po Ormian ze wschodu — powo-

tnie. Przykładem może być wbić na pał, w rynku, pięciu franciszkanów. W 1614 roku napadł na miasto wojewoda wołoski Kantemir Murza.

Przemyśl i okolice były widownią walk w czasach powstania Bohdana Chmielnickiego na Ukrainie. W 1643 obległ bezskutecznie miasto pułkownik wojsk kozackich Kopytyński. W 1656 roku podeszli pod Przemyśl, nie przekroczywszy Sanu, Szwedzi dowodzeni przez gen. Douglasa.

W 1657 roku stanął na medycznych polach z licznym wojskiem książę Siedmiogrodu, Rakoczy.



Pomnik Orłąt przypomina walki polsko-ukraińskie w 1918 roku.

myśl do swego królestwa. Po kilkunastu latach sytuacja powróciła do poprzedniego stanu. W 1031 roku Polska straciła Przemyśl na rzecz księcia Jarosława, władcy Kijowa. Czterdzieści lat później (1071 r.), po półrocznym oblężeniu, odebrał gród Bolesław Śmiały. Wiemy o tym dzięki kronice Jana Długosza. „Było to miasto wówczas potężne i w wszelką broń zaopatrzone, obronne wały głębokimi i okopami znacznej wysokości, tudzież rzeką Sanem (...) opano- wało miasto (B. Śmiały — przyp. aut.) i wszelką zdobyć wydał rycerstwu na pastwę, po-



Najnowszym świadkiem wojennym jest cmentarz niemiecki, na którym spoczywają żołnierze Wehrmachtu.

## KORESPONDENCJA

### W 55. rocznicę bitwy pod Monte Cassino

7 stycznia 1944 r. rozpoczęła się pierwsza bitwa pod Monte Cassino. Trzy korpusy: brytyjski, amerykański i francuski podjęły natarcie czołowe, które zakończyło się niepowodzeniem. Druga faza bitwy rozpoczęła się 15 lutego 1944 r. po ciężkim bombardowaniu wzgórze i zburzeniu klasztoru przez lotnictwo alianckie. Główny szturm na pozycję wroga przypuściły wojska brytyjskie, nowozelandzkie, hinduskie, ale i tym razem nie zdołały przełamać niemieckiej obrony, ponosząc dotkliwe straty. Trzecie uderzenie dokonane 15 marca 1944 roku również nie przyniosło rezultatów. 11 maja 1944 roku rozpoczęła się czwarta faza bitwy o Monte Cassino z udziałem Polaków. Na lewym skrzydle nacierała V armia amerykańska a na prawym VIII brytyjska, w skład której wchodził również 2 Korpus Polski. Wyznaczono mu najtrudniejszy odcinek „Linia Gustawa”, ciągnący się grzbietami od Monte Castellone po wzgórze klasztoru. Początek bitwy wyznaczony został na godzinę, 23.00. Punktualnie o tej godzinie pod silną osłoną ognia artyleryjskiego, pierwsi do natarcia ruszyli Amerykanie z wybrzeża Tyrreńskiego, a potem Arabowie z korpusu francuskiego, po nich zaś Anglicy i Hindusi z 13 korpusu brytyjskiego.

Żołnierze polscy rozpoczęli atak o godzinie 1.00, 12 maja 1944 r. Część batalionów V Kresowej Dywizji Piechoty wdarła się na grzbiet wzgórza „Widmo”, a pododdział 3 Dywizji Strzelców Karpaccich zaatakował wzgórze 539 i 569 oraz farmę Massa Albaneta. Po kilkunastu godzinach niezwykle zaciętych i krwawych walkach wielu żołnierzy poległo, zostało rannych i zaginęło.

Wysiłek ich jednak nie był daremny, gdyż ułatwił sukces Brytyjczykom, którzy sforsowali rzekę Gari i zdobyli przyczółki na południe od drogi Via Cassiliani. 17 maja 1944 roku o godzinie 7.00 nastąpił drugi atak Polaków na Monte Cassino. V Kresowa Dywizja Piechoty ruszyła w kierunku San Angelo i zdobyła wzgórze „Widmo”, zaś 3 Dywizja Strzelców Karpaccich nacierała na wzgórze 593, gdzie zdobywała bunkier po bunkrze. Mimo opanowania wzgórza nie mogła jednak z powodu dużych strat kontynuować ataku. **Dopiero o świcie 18 maja 1944 r. Dywizja Strzelców Karpaccich wznowiła natarcie i zajęła wzgórze 593 do godziny 7.00.** W tym też czasie zostało zdobyte wzgórze 569 Massa Albaneta i grzbiet Balconi dający wgląd na dolinę Liri, gdzie oddziały brytyjskie 79 dywizji piechoty parły w kierunku słynnej drogi nr 6 Via Cassiliano, która pod masywem Monte prowadziła z Neapolu do Rzymu. Natomiast patrol 12 Pułku Strzelców Ulanów Podolskich 5 Karpacciej Dywizji Piechoty zaatakowały tego poranka Wzgórze Klasztorne, gdzie o godzinie 10.20 nad ruinami klasztoru zawiesiły polski sztandar. Monte Cassino zostało zdobyte. Droga do Rzymu została otwarta. Straty poniesione w tej bitwie przez 2 Korpus Polski wyniosły: 4189 żołnierzy, w tym 914 poległych, 2930 rannych i 345 zaginionych.

Bohaterska postawa i męstwo polskiego żołnierza w bitwie pod Monte Cassino zostały zapisane złotymi zgłoskami na najpiękniejszych kartach naszej narodowej historii i weszły na trwałe do tradycji oręża polskiego.

Polski żołnierz pod Monte Cassino zaprezentował wszystkie najlepsze, najpiękniejsze strony polskiego oręża, dając przykład poświęcenia dla Ojczyzny, umiłowania wolności, odwagi i bohaterstwa.

W tej bitwie brał też udział mój rodak Andrzej Łazor z Lubna koło Dynowa. Przed laty z wielkim wzruszeniem opowiadał mi o jej przebiegu.

Kpt. w stanie spoczynku  
Adam Rząsa



W pracowni konserwacji zabytków Muzeum Narodowego Ziemi Przemyskiej rocznie odnawia się ok. 200 eksponatów.



## Reanimacja dzieł sztuki

Stół dublażowy, nad nim z nisko pochyloną głową punktująca obraz **Teresa Pawłowska** — starszy renowator. Możliwie, milimetr po milimetrze przy użyciu lupy odkrywa nowe ubytki. Obraz — portret szlachcica na płótnie pochodzący z początku XIX wieku. Zakurzony, lepki od brudu, ledwo widać malarskie zamiary artysty. Dwa tygodnie dublowania, czyszczenia, mycia i obraz przeciera oczy.

— W konserwacji, jak w medycynie należy stosować zasadę — po pierwsze nie szkodzić — powiada **Beata Kot**, kierująca dopiero od 9 lat zespołem pracowni konserwatorskiej. Tutaj każdy eksponat należy traktować w sposób indywidualny. Rocznie do pracowni konserwacji zabytków trafia ok. 200 dzieł sztuki. Obrazy, uszkodzone zabytkowe meble, pod uzdolnionymi palcami renowatorek zmieniają się na lepsze.

— Tutaj nie można pozwolić sobie na puszczanie wodzy fantazji twórczej, musimy trzymać się sztywnych reguł konserwatorskich — mówią pracownice.

Punktowanie obrazu nie może pod żadnym pozorem zmieniać jego indywidualnego i pierwotnego charakteru. Trzeba bezwzględnie zachować cechy danego malarza.

Codziennie na stół dublażowy trafiają eksponaty, wymagające podstawowych zabiegów zabezpieczających. Przynosi się je zazwyczaj z magazynów muzeum. Najpierw każdy eksponat jest wnikliwie oglądany przez jednego z renowatorów. Jeśli okaże się, że stopień jego uszkodzeń jest poważny, to oprócz ogólnego zabezpieczenia dokonuje się szeregu prac techniczno-technologicznych. Na zakończenie kilka muśnięć i obraz gotowy jest do ekspozycji.

Wiele dzieł, nim trafi na wystawowe sale, musi przechodzić od czasu do czasu tzw. pełną konserwację. **Barbara Kotowicz**, od 23 lat związana z pracownią, zna wszystkie tajniki zawodu. Przed jej okiem nie ukryje się żadne pęknięcie, odprysk, czy ubytek w ekspozycji. Przygotowywała przez wiele lat dziesiątki obrazów, mebli, rzeźb i tkanin. Do

ostatniej wystawy, prezentowanej w Muzeum Narodowym Ziemi Przemyskiej, pt. „Portret Polski” przygotowała wiele eksponatów. Obrazy, które trafiły na jej warsztat, były w różnym stanie. Posiadały tzw. odspojenia warstwy malarskiej, były całkowicie sfalowane, brudne i zakurzone. Przygotowania do wystawy trwały miesiąc, dziś można obejrzeć efekty.

Pracownia konserwatorska istnieje już ponad 30 lat. Została założona w 1968 roku; wtedy zatrudniono pierwszego konserwatora dzieł sztuki, **Jana Wąsacza**. Od wielu lat pracownia zajmuje się konserwacją muzealiów, będących własnością muzeum. 6 pracownic — renowatorów mozolnie dzień w dzień, wdychając opary terpentyny i innych chemikaliów, zmagają się na różne sposoby z czasem, który jest największym wrogiem eksponatów. Gdyby nie konserwatorskie sztuczki, wiele z nich dziś nie ujrzałoby światła dziennego. Czasem niewielki retusz, podklejenie podobrazia i obraz jest uratowany. Każdy przywrócony życiu cieszy oko nie tylko renowatorek.



— Przy takiej ilości dzieł czasem nie jesteśmy w stanie przywołać nazwy konkretnego obrazu — mówi **Barbara Babiecško**. Zapamiętuje się to, co było namalowane w przypadku obrazu. Autor i tytuł umykają w potoku wielu dzieł sztuki. Są jednak wyjątki. **Barbara Babiecško** zapamiętała pewną ikonę, którą odnawiała wiele lat temu. Ikona przedstawiała Chrystusa. Do dziś nie może jej zapomnieć, tak silnie przeżyła pracę nad nią.

— W nocy przyśnił mi się Chrystus przemawiający — mówi. — To było bardzo osobiste przeżycie. Nie sądziłam, że coś takiego może mi się kiedykolwiek zdarzyć i zapaść w pamięć tak trwale. Wielkie poruszenie w pracowni dwa lata temu wywołało pojawienie się słoja wykopanego z ziemi w okolicach Korytnik.

— To była taka konserwatorska perelka — opowiada kierowniczką pracowni, **Beata Kot**. To ciekawe odkrycie od razu wzbudziło zainteresowanie prasy. Okazało się, że słoje z przezroczystego szkła zawierał spory zwitek żółtego papieru. Dopiero po dwumiesięcznych pracach, polegających na dezynsekcji i uważnym odczytaniu, okazało się, że został on napisany w roku 1876 z okazji 50. rocznicy zawarcia związku małżeńskiego księcia Leona Sapiehy. Do dziś słoje z Korytnik nie przeszedł całkowitego procesu renowacji. Jeszcze oczekuje

na zabiegi wymagające zastosowania specjalnej, skomplikowanej konserwacji.

Co roku, na jego początek, kierownik pracowni ustala bieżący plan prac konserwatorskich. Po wybraniu eksponatów renowator ustala, co im dolega. Decyduje również, jakie dzieła mogą być wypożyczone do innych muzeów, czy nie ulegną uszkodzeniu np. w transporcie. Dlatego m.in. muzea eksponatów ze szkła nie wypożyczają wcale, lub rzadko.

W każdej pracowni konserwacji dzieł sztuki istnieje zeszyt rejestrujący eksponaty, które tam trafiają i są wydawane. Początek zeszytu sięga roku 1993. Zawiera w swojej pozycji 1222 eksponaty. **Beata Kot**, kierownik pracowni, uważa, że jest to powód do pochwały całego zespołu, zespołu sfeminizowanego, bardzo uzdolnionego i pracowitego. Wszystkie 6 renowatorek trafiło tu bynajmniej nie przez przypadek. Wiele z nich pierwsze szlify w zawodzie zdobywało w liceach plastycznych. Jedną z nich dziś starszy renowator, **Lucyna Czarska**



Od lewej stoją: **Barbara Kotowicz**, **Jadwiga Pańczak**, **Beata Kot**, **Barbara Babiecško**, **Teresa Pawłowska**; siedzi — **Lucyna Czarska**.  
Fot. **Robert Jankowiak (3)**



z kuchni

### PIECZONA POŁĘDWICA W SEROWEJ SKORUPCE

80 dag poledwicy wołowej, szklanka mleka, opakowanie puree z ziemniaków, 7 łyżek oleju, 4 jajka, 3 łyżki octu ziołowego, łyżeczka cukru, po pęczku natki i szczypiorku, 15 dag jogurtu naturalnego, 3 łyżki tartego żółtego sera, łyżka kwaśnej gęstej śmietany, mały kalafior, 30 dag brokułów, żółtko, łyżka masła, łyżka płatków migdałów, tarta gałka muszkatołowa, sól, biały pieprz.

Zagotować pół litra wody, zdjąć z ognia, wlać mleko, wsypać puree ziemniaczane, wymieszać, odstawić

na minutę i ponownie wymieszać. Przyprawić solą, pieprzem i gałką muszkatołową, przestudzić. Mięso umyć, osuszyć, natrzeć łyżką oleju, solą i pieprzem. Przełożyć na blachę, wsunąć do nagrzanego wcześniej piekarnika, piec 40 minut w temperaturze 200 st. C.

Przygotować sos: jajka ugotować na twardo. Żółtka przetrzeć przez sitko, dodać ocet, przyprawić solą, pieprzem i cukrem, dokładnie rozetrzeć. Powoli wlewać resztę oleju. Zieleninę opłukać, posiekać, 2 łyżki odłożyć, resztę wsypać do sosu. Wlać jogurt, wymieszać. Białko pokroić w kostkę, wrzucić do sosu.

Ser wymieszać z kwaśną śmietaną i odłożoną zieleniną. Posmarować mięso 10 minut przed końcem pieczenia. Kalafior i brokuly umyć, podzielić na różyczki, gotować 10 minut w osolonej wodzie, osączyć. Puree wymieszać z żółtkiem, przełożyć do szpryki i wycisnąć małe porcje masy na wyłożoną pergaminem blachę, zapiekać 10 minut. Pieczeń wyjąć, zawinąć w folię aluminiową. Tłuszcz rozgrzać, zrumienić migdały, dodać brokuly i kalafior, podsmażyć. Danie przełożyć na półmisek. Sos i zapieczone gwiazdki puree podawać osobno.

### Cebula z pogranicza



### Krzyżówka z hasłem

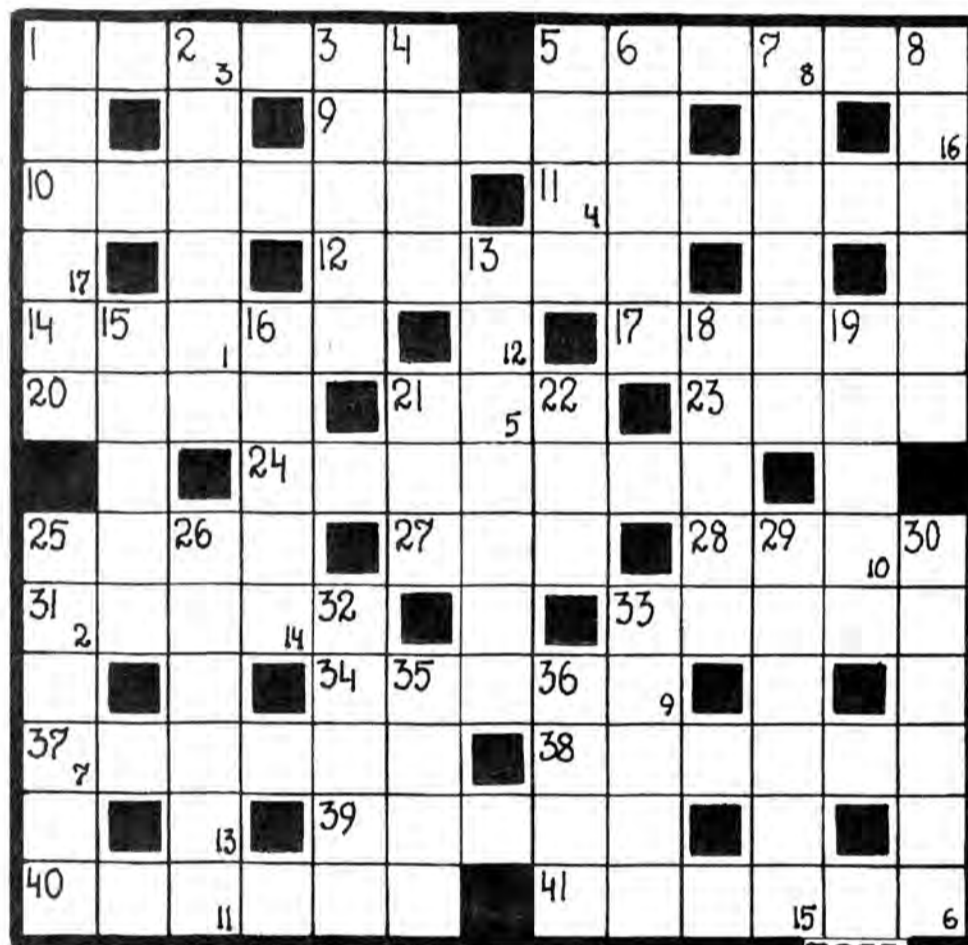
KUPON NR 20/416

**POZIOMO:** 1) smukłe, szybkie zwierzę, 5) zakończenie, 9) krasa, 10) imię kobiece, 11) na Wawelu (wspak), 12) drużyna, 14) na domu, 17) taryfa, 20) imię Chacaturiana, 21) narząd wzroku, 23) powódzenie, 24) termin muzyczny, 25) coś nietykalnego, 27) choroba zakaźna (wspak), 28) w kosiaku, 31) podnosi, 33) termin karciany, 34) góralskie ognisko, 37) jeden z przywódców rewolucji francuskiej, 38) oddział, 39) zasada postępowania, 40) miły zapach, 41) tygodnik telewizyjny.

**PIKOWO:** 1) państwo w Ameryce Płd., 2) śnieżna, 3) niemiecki reformator religijny, 4) napój alkoholowy, 5) syn króla Teb, 6) wiatr rozgraniczony pasem ciszy równikowej, 7) nie epika, 8) na poligonie, 13) dawniej atrament, 15) twórca „Nie”, 16) zabawa ludowa w Krakowie w oblewany poniedziałek, 18) wzburzenie, 19) łapiasz dwie za ogon, 21) jest w Koryntkach, 22) spód garnka (wspak), 25) zbiorowisko roślinności arktycznej, 26) największa wyspa w Archipelagu Malajskim, 29) robota oracza, 30) pokarm, 32) imię kobiece, 33) gar, 35) 1000 kg (wspak), 36) w niej obraz.

Litery z pól od 1 do 17 utworzą hasło, które wystarczy nadesłać jako rozwiązanie w terminie tygodniowym od daty ukazania się numeru. **Prawidłowe rozwiązania — NA KARTACH PO-CZTOWYCH Z KUPONEM** — wezmą udział w losowaniu nagrody książkowej.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z N-RU 18/414  
Hasło: „Świadek koronny”  
Nagrodę otrzymuje p. Dariusz Waszajło z Sobiecinia.



BOJA



WYMIERNA KORZYŚĆ!

### BIURO LEASINGU

KUPI TOBIE LUB TWOJEJ FIRMIE KAŻDE URZĄDZENIE

Szybko! Profesjonalnie! Bez zbędnych formalności!

Za naszym pośrednictwem udzielono wielu kredytów. Chcesz spełnić swoje marzenia, kupić nowy samochód, telewizor, meble... i dokończyć budowę własnego domu, skorzystaj z atrakcyjnej oferty kredytowej dla klienta indywidualnego.

- Obejmuje ona:
- kredyt na zakup artykułów przemysłowych
  - leasing na zakup samochodu nowego lub używanego

PRZYJDŹ — ZAPRASZAMY

### ALGEBRAF nr 9

RW	+	WX	=	FD
:		+		+
TR	+	D	=	TH
=		=		=
X	*	WP	=	PR

Rozwiązania — NA ORYGINALNYM DIAGRAMIE — nadesłane do redakcji do 25 maja br. wezmą udział w losowaniu nagrody książkowej.

### Rozwiązanie ALGEBRAFU nr 7

32	+	10	=	42
:		+		+
16	+	38	=	54
=		=		=
2	*	48	=	96

Nagrodę książkową otrzymuje p. Katarzyna Stadnik z Przemyśla. Zapraszamy do redakcji.

Firmowy punkt sprzedaży

Stolarz Sokółka S.A. poleca:

najlepszą w kraju stolarkę budowlaną:

- ✦ OKNA I DRZWI Z DREWNA
- ✦ OKNA DWUSZYBOWE Z ARGONEM
- ✦ DRZWI PROFILOWANE Z PŁYTY AMERYKAŃSKIEJ

Gwarantujemy najniższe ceny!

Przemyśl, ul. Jasińskiego 24  
tel./fax (016) 678-37-86

**Zapraszamy!**  
GW-314/14

CERTYFIKAT ISO 9002

SPRZEDAŻ RATALNA!



**BYK (21 IV — 21 V)**  
Jeśli powiedziałeś „a”, teraz pora na ciąg dalszy. Obyś się jednak nie przeliczył z siłami! Możesz poprosić o pomoc za przyjaźnioną Wagę.

**BLIŹNIĘTA (22 V — 21 VI)**  
Jeśli Wasz partner udaje Greka, lepiej się z nim rozstać. Ta znajomość nie ma szans na przetrwanie. Oszczędzajcie swoje zdrowie i nerwy!

**RAK (22 VI — 22 VII)**  
Nie planuj dużych wydatków, sytuacja finansowa jest bowiem niepewna. W innych sprawach gwiazdy Ci sprzyjają, więc gło- wa do góry!

**LEW (23 VII — 22 VIII)**  
Nie forsuj na siłę swojego zdania. Naucz się zawierać kompromisy. Odgrywają one znaczącą rolę w codziennym życiu. Czekaj nagrodę.

**PANNA (23 VIII — 22 IX)**  
Obrażać się nie ma co, zwłaszcza, że szef miał rację. Uzbrój się w cierpliwość i czekaj na wyjaśnienie sprawy. Pochopnie nie porzucaj pracy, bo o nią teraz nietawno.

**WAGA (23 IX — 23 X)**  
Bądź przygotowana na to, że w domu zdarzy się coś niemiłego. Łatwiej to zniesiesz. Pod koniec tygodnia wybierz się na towarzyskie spotkanie.

**SKORPION (24 X — 22 XI)**  
Nie daj się wykorzystać jako narzędzie w rękach przełożonych! Jeśli każą Ci wybierać między interesem firmy a lojalnością wobec kolegów — wycyfaj się.

**STRZELEC (23 XI — 21 XII)**  
Otrzymasz propozycję nie do odrzucenia — fantastyczny weekend z dala od domu. Nie zastanawiaj się, bo może się już więcej nie powtórzyć.

**KOZIOROŻEC (22 XII — 20 I)**  
Spotkanie z dawno nie widzianą koleżanką nastroi Cię wspomnieniowo. Wróć pewien pomysł z młodości, który teraz ma szanse się urzeczywistnić.

**WODNIK (21 I — 20 II)**  
Czas to pieniądź! Nie zwlekaj z decyzją zmiany pracy. Twoim atutem jest przyływ energii i nowych pomysłów. A zatem nie czekaj aż Cię poproszą o rozmowę.

**RYBY (21 II — 20 III)**  
Zawierzcie intuicji i nie wzdra- gajcie się przed zawarciem nowej znajomości. Tym razem na sam widok partnera serce zabije Wam mocniej. Powodzenia!

**BARAN (21 III — 20 IV)**  
Może dojść do konfliktu z kimś, kto z racji wieku i pozycji, uważa, że powinien być traktowany z szacunkiem. Otwarcie o tym porozmawiaj.



# POGRANICZE

## sportowe

### „Pracowity” 3 Maja...

Dobrym obyczajem stało się w Birczy organizowanie atrakcyjnych zawodów sportowych, towarzyszących dorocznym obchodom Święta 3 Maja. Pisze o tym nasz birczański współpracownik, Józef Piotrowski. I choć minęło już sporo czasu, prezentujemy wyniki „konstytucyjnej” rywalizacji, mając w pamięci, że były miasta, w których niewiele w tym czasie się działo...

☆☆☆

Jak co roku, i tym razem Gminny Ośrodek Sportu i Turystyki birczańskiego UG — z pomocą BKS „Leśnik”, LOK oraz OSP w Birczy — przygotował 3-dniowy program sportowych obchodów Święta Konstytucji 3 Maja.

**1 bm., w hali „Piława”, odbył się turniej siatkówki,** w którym wygrał zespół reprezentujący BKS „Leśnik” przed Nadleśnictwem Bircza oraz drużyną Urzędu Gminy.

**2 bm. rozegrano gminne zawody sportowo-pożarnicze** Ochotniczych Straży Pożarnych zakończone sukcesem OSP z Kuźminy, która wyprzedziła drużyny z Birczy i Leszczawy Dolnej. Ukoronowaniem dnia była zabawa taneczna zorganizowana przez birczańską OSP.

**3 bm. pole do popisu mieli strzelcy sportowi,** rywalizujący tym razem w strzelaniu z kbks. Indywidualnie najlepszym okazał się Piotr Segelin z „Leśnika” przed Józefem Piotrowskim (Klub Strzelecki LOK przy UG) i Krzysztofem Paclawskim („Leśnik”), a drużynowo wygrał BKS „Leśnik” przed LOK oraz Klubem Strzeleckim LOK — Urząd Gminy.

**W godzinach popołudniowych walczyli kolarze górscy** w wyścigu obejmującym dwie kategorie wiekowe. W gronie młodzieży młodszej (klasy I-V) wygrał Tomasz Piotrowski przed Wojciechem Słabym i Mateuszem Kaczmarszem, a wśród starszej (klasy VI-VIII) zwyciężył Kamil Grygier przed Pawłem Pankiewiczem i Grzegorzem Stojakiem.



Zwycięzców wyścigu górskiego uhonorowywał nagrodami ufundowanymi przez Urząd Gminy znany w światku kolarskim organizator oraz popularniejszych birczańskich „mountainów”, radny Wiesław Krajewski.

Fot. Józef Piotrowski

### Z wędką, na rowerze, na boisku

## „Dni Cieszanowa” na sportowo

Gdzie jak gdzie, ale w Cieszanowie szanują tradycje i nic dziwnego, że i tegoroczne „Dni” tego miasta miały bogatą oprawę sportowo-rekreacyjną. Bardzo obfita w sponsorów, a przez to i w nagrody, oprawę miały zawody wędkarskie dla młodzieży szkolnej — organizowane przez sekcję PZW w Cieszanowie na zbiorniku wodnym „Semczuka”. Startowało w nich 43 dzieci, w tym 10

do lat dziesięciu. Był w tej grupie „rodzinek” — jedyna dziewczyna Ewa Danak, która — tak jak i najmłodszy uczestnik, Waldek Krzemiński — otrzymała specjalną nagrodę. Na uwagę zasługuje fakt, że Waldek ma dopiero...5 lat, a mimo to w końcowej klasyfikacji zajął...czwarte miejsce!

W skład komisji sędziowskiej wchodził: Adam Stanowski jako sędzia główny,

## Pożegnanie ze stadionem?...

— Zrobiło mi się jakoś tak dziwnie. Ścisnęło mnie w gardle i lzy napłynęły do oczu na widok tej koparki rozwalającej wał okalający murawę. Błyskawicznie, jakby to było wczoraj, powróciły w mojej pamięci wspomnienia wielu wspaniałych meczów i bramek na tym stadionie zdobywanych. Przed oczami miałem te wielotysięczne tłumy kibiców i setki rodzin, dla których niedzielna wyprawa na ulicę Sportową była wielkim świętem. Nazwiskami, jedno po drugim, mogłem recytować personalia ludzi, którzy mieli swoje stałe miejsca tam, gdzie powstała teraz jedna wielka dziura... — Tak przeżył skutki wizyty ciężkiego sprzętu budowlanego na stadionie Polonii przy ul. Sportowej jeden z bardziej znanych „poloniarzy”, ongiś zawodnik, a przez wiele lat działacz i szkoleniowiec.



— Boisko przy Sportowej było budowane przy ogromnym zaangażowaniu wielu kibiców i działaczy. Czy na prawdę musi teraz zginąć? Czy biznes musi „niwelować” tradycje? Dlaczego na „pożegnaniu” tego stadionu nie pomyślano o jakimś meczu, np. oldbojów?... — te i inne pytania towarzyszyły wizycie autora prezentowanych obok zdjęć, którego poproszono o uwiecznienie na kliszy „barbarzyństwa”, jak podkreślano.

— Spokojna głowa, tak łatwo z tym marketem na stadionie nie będzie, bo miejski plan szczegółowy przewiduje w tym rejonie miasta dworzec autobusowy... — uspokajał były radny, którego wy-

powieź spotkała się z natychmiastową repliką, że miasto może sobie przewidywać...

— Panowie, odpięprcie się od Polonii, bo to jej stadion i może sobie robić sobie z nim, co chce. Jeśli chce przeżyć, musi pomyśleć o swojej przyszłości, bo w biznesie, jakim jest już sport na wysokim poziomie, sentymentów nie ma. Nawet gdyby powstał tu market z prawdziwego zdarzenia, to co by się stało? Na Polonii nie, ale w jakimś innym miejscu, np. na prywatnym gruncie, może być, tak?! — powiedział nam „chodzący po tej świętej ziemi”, jak zaznaczył, klubowy działacz. Inny zaś, poproszony o skomentowanie faktu

„przerwania” wału skwitował krótko: — Dzięki temu łatwiejsze życie będą mieli właściciele „szczęść” handlujący wzdłuż dawnej bieżni, którzy będą mogli dowieźć sobie towar. Na razie część płyty pełnić będzie funkcję parkingu, nic poza tym...

Jak pogodzić stare sentymenty z realiami współczesnego sportu — pozbawionego „musowych” dotacji z budżetu państwa oraz daleko idącej opieki ze strony patronackich zakładów pracy, oto jest pytanie. Być albo nie być, to kwestia nie tylko z szekspirowskiego „Hamleta”, niestety. I nie tylko w Polonii...

J. PROSTY  
Fot. Jan Holówka

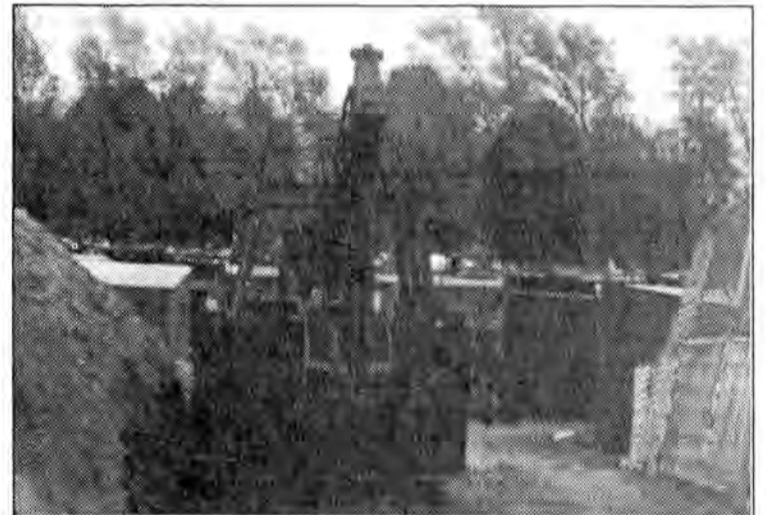
Krzysztof Krzemiński — sekretarz oraz 10 sędziów kontrolnych, którzy czuwali również nad bezpieczeństwem startujących. W roli obserwatorów wystąpili także przedstawiciele Kola Miejsko-Gminnego PZW z Lubaczowa: sekretarz Wiesław Sołga oraz skarbnik Marian Argasiński. Sponsorzy (w liczbie 15), to: ZUPH „Tech-Pol”, „Agro-Mal”, OKMiG Cieszanów, M-G Kolo PZW Lubaczów, sklepy spożywcze A. Cwynara i F. Zadwornego, sklep „Delicja” P. Tomaszewskiego, sklepy wielobranżowe D. Mazurek i W. Hajduk, SKR Głogów Mlp. — sklep w Cieszanowie, motel „Jawa”, „Kryształ-Bar”, Lecznicza dla zwierząt (K. Mazurek) oraz Mechanika Pojazdowa — A. Zaborniak. Nagrody, jak już wspominałem, były niebagatelne — cztery wędkę z kołowrotkiem, kołowrotek, waga wędkarska, chlebek wędkarski, siatki na ryby i pojemnik, dwa komplety rakiet do tenisa oraz saszetka.

Zwycięzcą zawodów został 10-letni Mateusz Nicpoń, który wpierzył swoich rówieśników Bartłomieja Stanowskiego i Krzysztofa Mazurka, wspomnianego już 5-latką (!) Waldemara Krzemińskiego, Bartłomieja Zurawela (13), Witolda Niedzenia (12), Wojciecha Dzenia (10) oraz Daniela Zaremskiego (12) i Rafała Sadło (15 lat). Ostatnim punktem programu tych zawodów było wspaniałe ognisko, na którym pieczono to i owo. Ryby dopisały zwycięzcom, ale przegranych nie było.

Zawody wędkarskie, to nie wszystko. Otóż, na 15-kilometrowej trasie Cieszanów-Nowe Siolo-Chotyłub-Cieszanów, rozegrano terenowo-szosowy wyścig rowerowy. Z grona 40 jego uczestników (tym razem żadnej dziewczyny nie było) najszybciej finiszował Adrian Sadło, z Cieszanowa, wyprzedzając Andrzeja Koguta (Nowe Siolo), Łukasza Cieckiewicza, Pawła Batyckiego (oba z Cieszanowa), Grzegorza Stasika (Chotyłub) i Artura Cynara (Cieszanów). Jak powiedział zwycięzca, uczeń VII klasy, przygotowywał się do wyścigu przez dwa dni. Wcześniej dużo biegał. Wygrał z dużą przewagą jadąc na... pożyczonym rowerze.

Ostatnim sportowym akordem cieszanowskich „Dni” był mecz piłkarskich oldbojów Juwenii z Ursusem Dachnow, który zakończył się wysoką wygraną gospodarzy, ale nie o wynik tu chodziło. Oby podobne mecze organizowano nie tylko raz w roku, a okolicznościowym piwem jego uczestnicy raczyli się w sposób umiarkowany...

Jan Borysowicz



## Turniej prezesa

W miniony wtorek (11 bm.), na obiektach birczańskich „Leśnika”, odbył się turniej piłkarski chłopców urodzonych w 1986 roku i młodszych oraz rocznika 1988 i młodszych. W finałach obu kategorii wiekowych spotkały się „jedenastki” młodzieży Czuwaju oraz BKS „Leśnik”. W grupie starszej, po zaciętej walce, przemyślanie wygrali 1:0, ale największe emocje towarzyszyły finałowej rozgrywce w grupie młodszej, kiedy po zaciętej walce na ciężkiej murawie (tuż po ulewie) i bezbramkowym wyniku w regulaminowym czasie gry, o losach 1 miejsca zdecydowały rzuty karne, w którym egzekwowaniu lepsi okazali się birczanie.

Turniejowa komisja za najlepszych uczestników imprezy uznała: Adama Górala, Dariusza Lizaka i Grzegorza Moskala z Czuwaju oraz Tomasza Teleśnickiego z „Leśnika”. Miano najlepszego bramkarza wywalczył przemyślanin Łukasz Wiśniowski, zaś najmłodszym uczestnikiem turnieju był...7-letni Adrian Radoń, również z Czuwaju. Wszystkim wyróżnionym wręczono okolicznościowe trofea, a przy kielbasce to różna umawiano się na rewanż w przyszłym roku.

Sponsorem udanej imprezy był wybrany 7 bm. na funkcję prezesa Kola Sympatyków KS „Czuwaj” p. Leszek Wasiewicz we współpracy z Zarządkiem birczańskich klubu. Dziękuję panowie w imieniu najmłodszych sportowców Czuwaju, którzy wystąpili w Birczy w następujących składach:

grupa młodsza — Marcin Wojtków, Jakub Cichoński, Marek Damian, Piotr Styśło, Piotr Duda, Arkadiusz Wiącek, Mariusz Hnatkiewicz, Erwin Wyspiański, Mateusz Bester, Przemysław Boczulak, Konrad Łaskarzewski, Konrad Musz, Marcin Radoń, Adrian Radoń, Robert Ocoś, Łukasz Turczyński i Grzegorz Rup;

grupa starsza — Łukasz Wiśniowski, Damian Hornecki, Jerzy Kunert, Adam Góral, Łukasz Mykita, Piotr Piława, Dariusz Lizak, Przemysław Gac, Grzegorz Moskal, Krzysztof Jojczyk, Grzegorz Sanocki.

Więcej takich imprez, panowie!

Henryk Łaskarzewski

PS. To pierwsza impreza, w której bezpośrednio „maczało palce” Stowarzyszenie Kola Sympatyków KS „Czuwaj” ukierunkowane na szeroko zakrojoną pracę z utalentowaną młodzieżą, na której „spadkobiercy” KKS Czuwaj chcą oprzeć przyszłość klubu.







Tratwą do papieża z jarosławskiej przystani

## Flis(owanie) na Sanie

...rozpocznie się 3 czerwca br. w Jarosławiu. Tego bowiem dnia członkowie Bractwa Ziemi Ulanowskiej im. św. Barbary wypłyną do Sandomierza, „odbijając” z jarosławskiej przystani (będąca niegdyś rozkoszą dla wodniaków z Jarosławia i okolic), aby uczcić tegoroczną wizytę papieża Jana Pawła II.

Splyw 65-metrową tratwą nazwali „*Flisem papieskim '99*”. Będzie to pierwsza tak poważna impreza turystyczna w Podkarpackiem. Honorowy patronat nad flisem objął marszałek sejmiku woj. podkarpackiego **Bogdan Rzońca**. Nim flisacy ruszą z nurtem rzeki, muszą zbić sobie tratwę. To nie żart. W dniu spływu uczynią to na oczach wszystkich zainteresowanych, dla których będzie to nie lada gratka.

O szczegółach czerwcowej imprezy rozmawiali niedawno w starostwie jarosławskim jego organizatorzy oraz władze powiatowe. Wicestarosta **Janusz Kołakowski** podejmował cechmistrza Bractwa Flisowego z Ulanowa **Zenona Dąbka**, cechmistrza wtórego **Mieczysława Łabęckiego** — szypa „jarosławskiego” flisu oraz wiceprzewodniczącego rady powiatu niżańskiego **Ryszarda Maja**, członka komitetu organizacyjnego.

Barwne opowieści gości o uroku flisackich wojaży (np. po królowej polskich rzek — Wiśle) sugerowały „dawnych wspomnień czar”. Jak się dowiedzieliśmy, reguły funkcjonowania ulanowskiego Bractwa oparte są na wzorcach zaczerpniętych z czasów, kiedy flisactwo było bardzo popularne, będąc wyzaniem i pracą dla mężczyzn, których prowadziły słowa pieśni „Kiedy ranne wstają zorze...”. Tak rozpoczynali każdy swój dzień „na wodzie” aż do obichtunku (wyladunku) splawianych lowarów.

(gras)



Spotkanie w starostwie. Od lewej: M. Łabęcki, Z. Dąbek, J. Kołakowski oraz R. Maj. Fot. Grażyna Stopa

## Kajakowy spływ jarosławskich harcerzy

Dla uczczenia 208. rocznicy Konstytucji 3 Maja i w ramach zadań tzw. „Białej Służby '99” (rozkaz z okazji czerwcowej wizyty papieskiej), komenda jarosławskiego Hufca ZHP, wspólnie z Parafialnym Klubem Sportowym „Kolping”, zorganizowała spływ kajakowy z Jarosławia do Ulanowa.

Pod opieką sprawdzonych wodniaków z Ośrodka Wodnego ZHP w Radymnie (m.in. przewodnika **Tomka Kurzajli**) i dowództwem druha **Grzegorza Drechnego**, dziesięć kajaków „spłynęło” do Ulanowa, gdzie szczęśliwie dotarli przy pięknej pogodzie. W drodze powrotnej uczestnicy spływu sięgnęli po tradycyjny środek lokomocji. Z nurtem Sanu szło wspaniale, ale pod prąd „spływano” już z pomocą „koni mechanicznych”.

(gras)

## Nadzieje Olszan...



Gmina Krasiczyn, niestety, jest jedną z „białych plam” na sportowej mapie regionu i na próżno np. szukać jakiegoś LZS z tej gminy w rozgrywkach piłkarskich prowadzonych przez OZPN, a stan taki trwa od dobrych kilku lat. Dlatego też ze sporą satysfakcją odnotowujemy fakt, iż idzie „nowe”, a jednym ze zwiastunów zmian na lepsze może być piłkarska reprezentacja **Szkoły Podstawowej w Olszanych**, która 5 bm. grała w Birczy z reprezentacją tamtejszej „podstawówki”. Nadzieje Olszan przegrały, co prawda, 0:3 ale — jak wiemy — początki zawsze są trudne...

Fot. Józef Piotrowski

### Bramkostrzelny Dominik

„Objawieniem” rundy wiosennej w piłkarskiej VI lidze jest 21-letni napastnik Sanoczanki Święte **Dominik Walczyszyn**, który do 5 goli zdobytych jesienią „dorzucił” 11 celnych trafień w 7 wiosennych meczach, z czego aż 10 w kolejnych 4 spotkaniach. W minioną środę zdobył trzy gole w Mirocinie, ale trzy dni wcześniej (9 bm.) popisał się aż 4 bramkami w pojedynku z Virtusem Orły, którego osobliwością była również już trzecia bramka golkipera Sanoczanki **Piotra Grabskiego** — klubowego specjalisty od wykonywania rzutów karnych. Obaj piłkarze mają duży udział w imponującym dorobku swojej drużyny, która nie przegrała jeszcze żadnego meczu w tym sezonie (do 12 bm. wygrała 18, a zremisowała tylko 2 spotkania) i, praktycznie, może już szykować się do V-ligowej batalii.

### Żurawianka na fali

Po słabym starciu i nieoczekiwanej porażce (0:2) na własnym stadionie z pruchnickim Startem „ostro” wzięli się do dzieła piłkarze z **górną 70. letnią Żurawianką**, gromiąc kolejno rywali z Gaci, Nowosielec, Mirocina i Rokietnicy oraz remisując w Orlach. 13 zdobytych w tych meczach punktów (bramki 18:3) pozwala ulubieńcom Żurawicy snuć realne jeszcze marzenia o drugiej lokacie na mecie sezonu w grupie pierwszej VI ligi, chociaż zdystansowanie Łęgu Lowce czy Dębu z Dobkowic nie będzie łatwe.

Jak twierdzą wtajemniczeni, spory udział w nagłej poprawie dyspozycji zespołu ma „braterska rywalizacja” pomiędzy braćmi **Marcinem i Robertem Dmitrzykami**, którzy wzajemnie się „dopingują” kolejnymi celnymi trafieniami.

### Napastnik potrzebny od zaraz...

W Świętem i Żurawicy radość, a w krancowo odmiennych nastrojach są kibice **krzczowickiej Cresovii** — cierpiącej od początku wiosny na ...brak piłkarza, który potrafi celnie trafić do siatki rywala. W pierwszych siedmiu ligowych kolejkach bywało, że „cresowiacy” marnowali i po 4-5 „setek” w jednym meczu, i to w sytuacjach, gdy wręcz sztuką było ...nie strzelić.

— *Może ma pan, redaktorze, jakiegoś chłopaka, który chciałby zagrać u nas kilka meczy, a ma lepszy „celownik” niż nasi chłopcy* — pytał po przegranym spotkaniu (0:2) z rokitnickim Pogórzem zdesperowany działacz Cresovii, prosząc jednocześnie o wybaczenie, że tym razem nie „zdobędzie” kilku wyników z rozgrywek klasy „A”. — *Siedzę u siebie od rana, bo wstyd mi wyjść do ludzi po tym wszystkim* — powiedział z rozbrajającą szczerością...

### „Zabójcza” minuta

„60 sekund, które wstrząsnęło Mirocinem” — tak, bez większej przesady, można nazwać epilog wydarzenia, jakie miały miejsce 9 bm. na stadionie w Żurawicy, w VI-ligowym meczu Żurawianki z mirocińskim Startem.

— *Jeszcze nie zdążyliśmy dobrze się ustawić, a już było 1:0 dla gospodarzy. W chwilę później wznawiamy grę, tracimy piłkę i druga bramka... Czarna rozpacz nas ogarnęła...* — relacjonował nam działacz Startu. My zaś zrewanżowaliśmy się opowieścią o sytuacji odwrotnej, kiedy to po 60 sekundach 0:2 przegrywali gospodarze, a mimo to „przetamali się”, nadrobili straty i mecz wygrali (7:6), jak zdarzyło się to **juniorom Fenixu Leszno** w „A” — klasowym pojedynku z Granicą Stubno). A co mieli powiedzieć 9 bm. **juniorzy Zrywku Młodów**, którzy powrócili z wyjazdu do Baszni Dolnej z aż 15-bramkowym „bagażem”?

## „Niesamowita” birczanka wciąż w natarciu

### Lepiej nie pisać...

— *Na temat „Totka” lepiej nie pisać, bo doprowadza mnie do rozpacz. Ale nic, gramy dalej!* — ten fragment korespondencji jednego z uczestników naszej zabawy, a przy tym wiernego czytelnika „PS” i jego współpracownika, wiernie oddaje nastrój, jaki udzielił się wytrawnym kibicom regionalnego futbolu — od kilku „totkowych” kolejek przegrywających z rewelacyjnie spisującą się mieszkanką Birczy, panią **Ewelina Kowalską**, która po 4 zestawach wyszła na czoło punktacji łącznej, umacnia się na tej pozycji, a na dodatek — stale powiększa swoją przewagę!

**Nie inaczej było w zestawie 6** (obejmującym mecze rozegrane w dniach 8-9 bm.), gdzie p. Ewelina popisała się fantastyczną „dziesiątką” na 12 możliwych trafień (opracowując zestaw przeoczyłem 2-tygodniowe „przesunięcie” w terminarzu grupy III klasy „A” i stąd poz. 13 — mecz Huraganu Rozbórz Długi z Błyskawicą Rozbórz — będziemy mogli „rozliczyć” dopiero po 23 bm.). Tuż za nią uplasował się z **dwoma „dziewiątkami”** jarosławianin **Tadeusz Mielniczek**, który też — jako jedyny — zaliczył „ósemkę”.

**Ponadto stwierdziliśmy: 24 x 7** (8-krotnie **T. Mielniczek**, 2-krotnie **Tomasz Ostafiński** z Dynowa, **Andrzej Repich** — Łętownia, **Marek i Maciej Wajdowie** — Lubaczów, **Adam Piejko** — Kosienice, **E. Kowalska, Tadeusz Malawski** — Woła Rożwienicka, **Janusz Kudła** — Kaszyce, **Kazimierz Więch** — Przemyśl, **Andrzej Pajda** — Jarosław, **Paweł Leja** — Lubaczów, **Ryszard Kotula** — Żurawica, **Mariusz Piecuch** — Jasionka k. Rzeszowa, **Małgorzata Sz wajczak i Henryk Sz wajczak** — oboje z Pruchnika), 24 x 6, 23 x 5, 14 x 4, 9 x 3, 4 x 2 i 1 x 1 trafienie.

**KLASYFIKACJA ŁĄCZNA po 6 zestawach:** Ewelina Kowalska — 53, Tadeusz Mielniczek — 48, Adam Piejko i Marek Wajda — po 46, Henryk Sz wajczak — 45, Tomasz Ostafiński i Janusz Kudła — po 44, Tadeusz Malawski — 43, Andrzej Łuka (Kalników) — 42 i Artur Olear (Orły) — 41 trafień. **Lokaty 11-16** zajmują panowie: Ryszard Kotula i Mariusz Piecuch — po 39, Andrzej Repich — 38, Kazimierz Więch — 37 oraz Grzegorz Bieniasz (Przeworsk) i Małgorzata Sz wajczak — po 36 trafień.

**Klasyfikacja jednego zestawu** (dot. czytelników wysyłających tylko po 1 kuponie): 1-2. G. Bieniasz i M. Sz wajczak — po 36, 3. Dariusz Szczepaniec (Przemyśl) — 31, 4. Robert Bładziński (Przemyśl) — 25 pkt.

**W klasyfikacji „totkowiczów”,** którzy walczą o premię za nadesłanie największej liczby kuponów w całej zabawie nie zaszyły istotniejsze zmiany. Podobnie, jak po zestawie nr 5, prowadzi **A. Piejko** przed E. Kowalską, T. Mielniczkim, M. Wajdą i M. Piecuchem, ale do „czubu” w szybkim tempie zbliżają się kolejni futbolowi „hazardziści”. **Na koniec ciekawostka.** Średnia trafność prognoz wyników dla pierwszej „dziesiątki” po 6 zestawach sięga 60,23% (7.53 pkt. na zestaw). Wyjątkowego „nosa” ma liderka z Birczy (70,66% — 8,83 pkt. na zestaw), średnio po 8 punktów zdobywa w każdej kolejce T. Mielniczek i wskaźnik ten systematycznie pnie się w górę!...

ZB

## A jednak pojedają aż do Leszna...

Po znakomitym występie w Buku k. Poznania (1-3 bm.), gdzie wychowankowie **Piotra Krocza**, najmłodszy **piłkarze ręczni opartej na „bazie” UKS-14 sekcji Czuwaju (ASPR)**, w cuglach wygrali półfinałowy turniej MP młodzików, ich opiekunowie oraz kibice liczyli na to, że finałowa walka o tytuł mistrza kraju odbędzie się w Przemyślu. Niestety, starania te nie znalazły należytego wsparcia we władzach ZPRP i rolę gospodarza pełnić będzie **Leszno** (w dniach 4-6 czerwca br.).

Przemyslanie mają spore szanse na awans do strefy medalowej (mistrzowie i wicemistrzowie z obu grup — po 4 zespoły w każdej), gdyż ich handicapem będą 2 punkty zdobyte w Buku — w zwycięskim meczu z WMKS Poznań, który wraz z Czuwajem awansował do finałów MP.

## „TOTEK” (8)

(zestaw par na 22-23.05)

1. POLONIA — Cracovia (x)
2. CZUWAJ — AZS Biała P. (x)
3. CZARNI — ORZEL (x)
4. KAMAX — Kolbuszowianka (x)
5. Stal Rzeszów — JKS (x)
6. Bieszczady U.D. — DYNOWIA (2)
7. Łęka Ostrów — Kaszyce (x)
8. Gniewczyzna — Piast/JKS II (x)
9. Dobkowice — Święte (x)
10. Kalników — Horyniec (x)
11. Grochowce — Leszno (x)
12. Munina — Makowisko (2)
13. Zarzecze — Urzejowice (1)

Poz. 1-2 III liga, poz. 3-6 IV liga, poz. 7-8 V liga, poz. 9-10 VI liga, poz. 11-13 klasa „A”. W nawiasach — **typowanie redakcyjne**. Termin nadsyłania zestawu — 20 bm.

Imię .....

Nazwisko .....

Adres .....

## „TOTEK” (9)

(zestaw par na 29-30.05)

1. Lublinianka — POLONIA (1)
2. Pogoń Leżajsk — CZUWAJ (1)
3. JKS — KAMAX (x)
4. ORZEL — Stal Rzeszów (x)
5. MKS — Czarni Jasło (1)
6. DYNOWIA — Unia N. Sarzyna (1)
7. Pogoń Lubaczów — Bizon Medyka (x)
8. Polonia II — Gorliczyna (2)
9. Żurawianka — Lowce (x)
10. Pruchnik — Dobkowice (x)
11. Sieniawa — Narol (2)
12. Młodów — Wysock (x)
13. Leszno — Trójczyce (1)

Poz. 1-2 III liga, poz. 3-6 IV liga, poz. 7-8 V liga, poz. 9-12 VI liga, poz. 13 — klasa „A”. W nawiasach — **typowanie redakcyjne**. Termin nadsyłania zestawu — 27 bm.

Imię .....

Nazwisko .....

Adres .....